

**W Puławach
powstanie
SOR dla dzieci**

Piotr Rybak,
dyrektor
SP ZOZ w
Puławach



strona 7

**Czy puławski PiS
złamał prawo
wyborcze?**

Krzysztof
Szulowski,
poseł PiS



strona 9

**Karol Pasternak liderem
w Prawyborach Wspólnoty**



strona 3



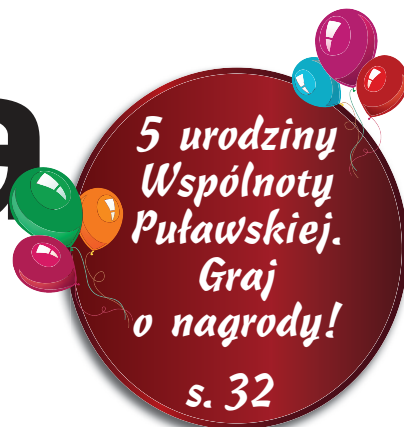
TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

2 - 8 października 2018 r. ■ nr 40 (277) ■ Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KURÓW ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN



**Pozostali mieszkańcy,
w tym 10 - letnie dziecko
uciekli w ostatniej chwili.
Teraz zostali z niczym.**

Przeczytaj komentarze na:
pulawy.24wspolnota.pl

17

Kurów: Dwie osoby zginęły w pożarze

Żywił nocą strawił drewniany dom. Budynek nadaje się tylko do rozbiórki.

Puławy:
Radny Maj:
Za dużo progów
zwalniających

s. 8

**Parkowanie przy
„Przemysłowce”
tylko z biletem**

s. 8

**Policyjna
eskorta na
porodówkę**

s. 9

Janowiec:
Walczą
z barszczem
Sosnowskiego

s. 26

Wąwolnica:
Minister dał na
boisko

s. 28

Końskowola:
Wiatr zerwał
dach z domu
w Chrzachowie

s. 17

Gmina Puławy:
Bochra
konkurentką
wójta
Brzezińskiego

s. 30

Kurów: Bakteria
w wodociągu.
Gmina bez wody

s. 31

AgroNero SKŁADY OPAŁU

• węgiel • ekogroszek • pellet
• drewno opałowe i kominkowe

Dowóz do 20 km gratis!!!

Skład Wilków k. Kazimierza
Wilków 69 (plac GS)
24-313 Wilków
tel.: 790-770-311

Skład Baranów nad Wieprzem
ul. Spółdzielcza 1
24-105 Baranów
tel.: 514-021-857, 601-287-730

KASACJA POJAZDÓW

Tel. 500 813 500

Rodzina zabitego piłkarza: Dożywocie to słuszna kara

**W sądzie
Okręgowym
w Lublinie
zapadł wyrok
na Sierhija V.,
zabójcę
Grzegorza
Kijowskiego.**

s. 13



Sierhij V. już raz zabił. Mieszkaniec
Kurowa był jego drugą ofiarą



Magdalena Białkowska, siostra
Grzegorza Kijowskiego

REKLAMA

KASACJA POJAZDÓW

PŁACIMY NAJWIĘCEJ

ODBIÓR AUTA OD KLIENTA GRATIS



507156808
512843897

ul. Dęblńska 39 Puławy

SKUP AUT



**KASACJA
POJAZDÓW**

881 372 442
721 565 926

PŁACIMY GOTÓWKĄ

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fielodorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń, tel. 780 029 979

Dziennikarze:
Kamil Wąsik, tel. 792 045 126
wasik@24wspolnota.pl
Agnieszka Kalinowska, tel. 511 746 305
kalinowska@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport), tel. 516 019 184
polynka@24wspolnota.pl
Monika Głos-Oszatowska, tel. 791 132 007
glos@24wspolnota.pl
Dominik Kęsik, tel. 780 029 981

Reklama:
Monika Szaruga, specjalista ds. reklamy
tel. 780 029 980
reklamamsz@o2.pl

Ogłoszenia:
tel. 516 019 188

Kolportaż:
Anna Chacewicz, tel. 510 166 892

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Skład:
Jarosław Pałys

Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

PUŁAWY

- Agencja ubezpieczeniowa Iwona Kula-Przeździecka, ul. Piłsudskiego 45
- "VMD-SYSTEM" Artur Dziekoński, ul. Partyzantów 4
- Ubezpieczenia Iwona Rusiniak, GALERIA ZIELONA, ul. Lubelska 2

KURÓW

- Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

WĄWOLNICA

- Punkt usługowo-handlowy Stanisława Jakubaszek ul. Rynek 30

CZYTELNICY
KOMENTUJĄ

Nasze artykuły możecie czytać i komentować na www.24wspolnota.pl oraz na Facebooku - Wspólnota Puławska i Puławy TuKlikam.

www.24wspolnota.pl

„Dożywocie dla zabójcy
piłkarza”

RIP Grzesiu czemu przez przypadek nie upadnie na nóż?
Zorro Teraz b... będziemy utrzymywać. Krzesło dla sz...!

„Puławska konwencja wybor-
cza Prawa i Sprawiedliwości”

PrawdaNadejdzie!
Mierni Bierni ale wierni.....

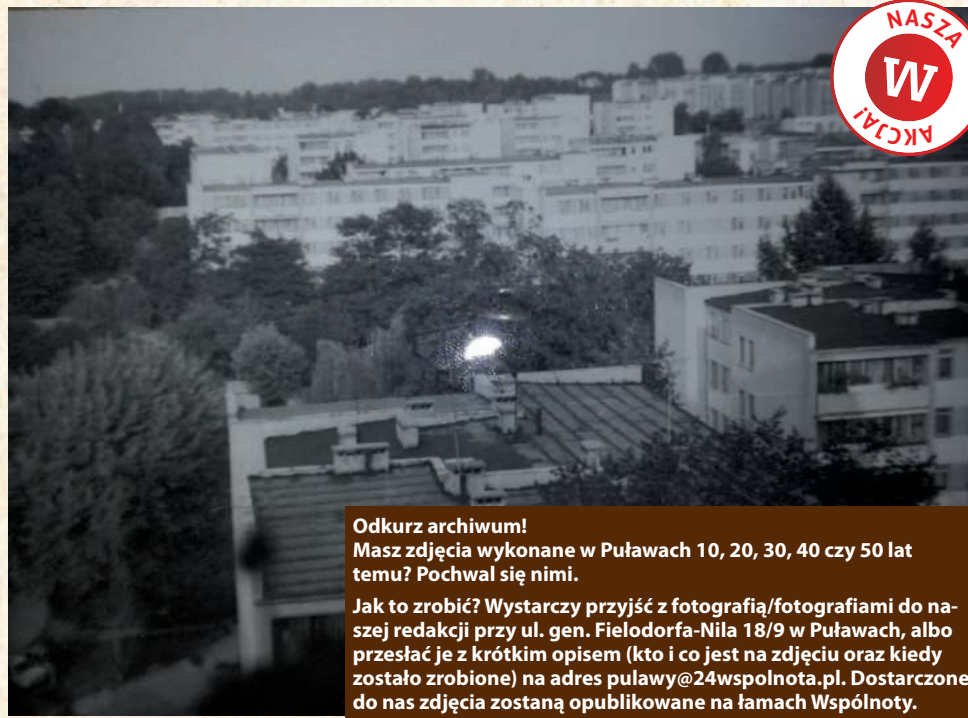
Nasza akcja

Pokażmy, jak zmieniły się
Puławy

Tym razem prezentujemy fotografię osiedla Norwida. Zdjęcie w swoim archiwum odnalazł i dostarczył do redakcji pan Jerzy Wolski.

Wiele osób, które przez lata nie odwiedzały naszego miasta lub wyprowadziły się z niego dawno temu z pewnością nie poznałoby w pierwszej chwili dzisiejszych ulic. Powstają nowe osiedla z podziemnymi parkingami. Nawet stare osiedla się zmieniają. Znikają drzewa, pojawiają się nowe skwery, nasadzenia. Budynki zmieniają wygląd, bo np. przechodzą termomodernizację. Na fotografię, którą prezentujemy w tym numerze z sentymentem popatrzą zapewne obecni albo byli mieszkańcy osiedla Norwida. Zdjęcie zostało wykonane prawdopodobnie w l. 70 XX w. z okna jednego z wieżowców przy ul. Wojska Polskiego.

Marta Pietroń



Widok na osiedla Norwida, lata 70. XX w.

Odkurz archiwum!
Masz zdjęcia wykonane w Puławach 10, 20, 30, 40 czy 50 lat temu? Pochwal się nimi.

Jak to zrobić? Wystarczy przyjść z fotografią/fotografiami do naszej redakcji przy ul. gen. Fielodorfa-Niła 18/9 w Puławach, albo przesłać je z krótkim opisem (kto i co jest na zdjęciu oraz kiedy zostało zrobione) na adres pulawy@24wspolnota.pl. Dostarczone do nas zdjęcia zostaną opublikowane na łamach Wspólnoty. W zamian przygotowaliśmy dla naszych czytelników drobne upominki.

Pazurem po gazecie, czyli okiem felietonisty

Tytuł jest inspiracją tematyczną do artykułu „Posłowie i Romowie skrytykowali radnego Maja” Tygodnik „Wspólnota Puławska” z 25 września – 1 października 2018 r.

Pełno w nim insynuacji, pretensji, oskarżeń wręcz poniżej. Tak więc i ja dorzucę w komentarzu swoje trzy grosze. Oczywiście nie stroniąc od sarkazmu i ironii. Do naszego miasta zawitali posłowie, członkowie Komisji Narodowych i Etnicznych w osobach posłanki Danuty Pietraszewskiej i posła pana Tomasza Cimoszewicza. Problem społeczności romskiej w dziedzinie integracji podkreślałem w różnej formie, dużo wcześniej w tej kadencji poruszył radny Rady Miasta pan Paweł Maj. Radny Maj wyraźnie podkreśla, że „Romowie stanowią 0,6% mieszkańców Puław i biorą 5% wszystkich świadczeń. To

nie jest żadne oskarżenie, tylko fakt! Tym daje do zrozumienia, że uważa, iż jest to w skali miasta „problemik”. Jest świadomy, że z pomocy MOPS-u korzysta 1005 rodzin, tj. naszych rodaków, co kosztuje miasto 3,55 mln zł. Dysproporcja jest wyraźna. Sądzę, że radnemu nie chodzi o krytyczny, ksenofobiczny stosunek do społeczności romskiej. On w osobistym kontekście – lubi, nie lubi – kompletnie się nie wypowiada. Skąd więc oskarżenie radnego o niechęć do Romów? Kto nakręcił członków Komisji, aby zarzucać radnemu niegodziwe intencje? Czuję kto! Nie chciałbym za rękę, muszę przemilczeć. Nie ulega wątpliwości, że ta liczna grupa naszych 1005 rodzin wymaga integracji na podobnych warunkach, jak Romowie. Romowie to Polacy pochodzenia romskiego. Mamy te same prawa. Integracja to scalenie, zharmonizowanie zbiorowości w jedną wspólnotę, dla dobra każdej z grup. To edukacja,

praca, kultura i ubogacenie podmiotu jednostki. Gdzie jest w tym jakieś zło? Pani posłanka Pietraszewska rzuca tezę, że radny Maj rozlicza mieszkańców i mentorsko radnego poucza. Nie dba o uzasadnienie. Szczyt ignorancji. Podobnie zachowuje się poseł Cimoszewicz. Jeżeli jest synem Włodzimierza – znakomitego polityka, człowieka erudycji i taktu – to daleko mu do niego. – A przyjechali z inspiracji MSWiA (sic!).

I ma rację Romka pani Bożena Kowalska: „To Polacy są zamkniętą grupą”. Tak, to

prawda. Wielu pracodawców jest niechętnych wobec pracy Romów. Wymaga to ingerencji Samorządu – Nowego! No i jak zwykle nie było na spotkaniu prezydenta Janusza Grobla. Wobec niechęci do radnego pana Maja, zastąpili go imć (sic!). Mało tego, pan prezydent nie bywa na spotkaniach, debatach nawet Komisji Problemowej Rady Miasta dotyczącej sprawy Romów. Tak więc jest więcej niż pewne, że jeżeli wygra reelekcję nie zmieni stosunku do sprawy.

Gadzio

PRZYCHODNIA

**PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE**
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

**PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII**
(ECHO SERCA PUŁAWY)

**PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH**
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

INFORMATOR
**INSTYTUCJE
I URZĘDY**

URZĄD MIASTA:
81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE:
81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY:
81 887 96 41

**URZĄD STANU
CYWILNEGO:**
81 880 45 54

SĄD REJONOWY:
81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA:
81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY:
81 450 22 74

URZĄD CELNY:
81 886 82 91

SANEPID:
81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA:
81 451 19 00

**POWIATOWY LEKARZ
WETERYNARI:**
81 886 33 20

URZĄD PRACY:
81 886 40 96

USŁUGI

FRYZJER:
Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOMINIARZ:
Mariusz Ołpiński Puławy
600 231 032

KOSMETOLOG:
Be BeautyClinic Gabinet
Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA:
Agnieszka Grzeja 603 401 765

PRZEPROWADZKI:
Usługi transportowe Fiołka Trans
603 472 217, 727 524 050
886 996 166

UBEZPIECZENIA:
Iwona Kula-Przeździecka
604 129 283

USŁUGI PRAWNE:
Biuro Usług Prawnych
604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE:
Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE:
Szkło Instal 669 422 544

TAPICER:
Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ:
Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI:
Usługi Asenizacyjne Grześ,
Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD:
Autoryzowany Serwis AGD,
Zuh Elmar 81 888 60 60

**ZEGARMISTRZ I
DORABIANIE KLUCZY:**
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE:
Fiołka Trans 603 472 217,
727 524 050

TAXI:
Taxi Elmo, całodobowo
81 887 30 40, 80 011 96 64

**BUDOWLANO-
REMONTOWE**
Johnbud, Janusz Wrzeszykowski
887 076 949

ELEKTRYK:
El-Bud – Tomasz Wiejak
889 195 075

HYDRAULIK:
Hydro-Tech Artur Gojdz
505 046 034

FINANSOWE
Kantor Exchange Artur Bielecki
881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA:
Dental-Med, Pelen Zakres Usług
696 080 999

DENTYSTA:
Anna Olejnik 501 688 522

GASTRONOMIA
PAPOO – Restauracja i Pub
i Catering 537 659 888
Pizzeria Czarny Piotruś
81 887 88 22
Restauracja Pod Dębami
tel.691024470

Zapraszamy do głosowania

Pasternak liderem w Prawyborach Wspólnoty

Po pierwszym tygodniu głosowania kandydat na wójta gminy Kurów zdobył największą liczbę głosów. Czy to przełoży się na wynik październikowych wyborów.

Wyślij sms lub wypełnij kupon

Na kandydatów na wójtów i burmistrzów można zagłosować na kuponach wyciętych z naszej gazety bądź wysyłając SMS-a na 72051 (koszt 2,46 zł z vat).

Głosowanie trwa od 25 września do północy 11 października. Do tego czasu oczekujemy na sms oraz kupony, które należy dostarczyć do redakcji.

Wyniki ogłosimy w ostatnim przedwyborczym wydaniu Wspólnoty Puławskiej. Zdjęcie kandydata, który w powiecie otrzymał najwięcej głosów pokażemy na stronie pierwszej. Opublikujemy również z nim rozmowę.

Pasternak na prowadzeniu

Już pierwszy tydzień głosowania pokazał lidera. Najwięcej głosów zgromadził na swoim koncie Karol Pasternak, który chce być wójtem gminy Kurów i zajmując miejsce Stanisława Wójcickiego.



Karol Pasternak

Na drugiej pozycji uplasował się obecnie urzędujący w Puławach Janusz Grobel, który w jesiennych wyborach ubiega się o reelekcję. Trzeci jest kontrkandydat Pasternaka w Kurowie - Arkadiusz Małecki.

Miasto Puławy

- Mariusz Cytryński, KWW Koalicja Samorządowa - sms o treści 1
- Janusz Marian Grobel, KWW Janusza Grobla Samorządowcy - sms o treści 2 (10 głosów)
- Bożena Anna Krygier, KW PiS sms o treści 3
- Paweł Mirosław Maj, KWW Niezależni Wyborcy Pawła Maja - sms o treści 4 (1 głos)

Gmina Janowiec

- Jan Jacek Gędek, KWW Gmina Janowiec Razem - sms o treści 5



Janusz Grobel

- Małgorzata Aneta Tarłowska, KW PiS - sms o treści 6 (1 głos)

Miasto Kazimierz Dolny

- Andrzej Pisula, KWW Andrzej Pisuli - sms o treści 7
- Krzysztof Wawer, KWW Nasza Gmina Nasza Odpowiedzialność - sms o treści 8
- Adam Gębał, KWW „Bliżej Mieszkańców”, sms o treści 9
- Marek Kubiś, KW PiS - sms o treści 10 (1 głos)
- Artur Pomianowski, KWW Dobra Alternatywa - sms o treści 11 (1 głos)

Gmina Kurów

- Arkadiusz Małecki, KWW Arkadiusz Małecki - sms o treści 19 (5 głosów)
- Karol Pasternak, KWW Karol Pasternak - sms o treści 20 (32 głosy)
- Grzegorz Gajda, KW PiS - sms o treści 21

Gmina Końskowola

- Stanisław Gołębiowski, KWW Stanisława Gołębiowskiego - sms o treści 22 (1 głos)
- Janusz Próchniak KWW Zielone Powiśle - sms o treści 23

Gmina Markuszów

- Andrzej Stolarz, KW PSL - sms o treści 24
- Leszek Łuczywek, KWW Leszka Łuczywka Przyjazna i Aktywna Gmina - sms o treści 25
- Karolina Dąbrowska, KW PiS - sms o treści 26 (2 głosy)
- Sławomir Łowczak, KWW Najlepszy Wybór - Gmina Markuszów - sms o treści 27
- Andrzej Stasiak, KWW Teraz Gmina Markuszów - sms o treści 28
- Przemysław Rudyk, KWW Wspólna Gmina Markuszów - sms o treści

Gmina Wąwolnica

- Marcin Łaguna, KW PiS - sms o treści 29 (1 głos)

Gmina Puławy

- Krzysztof Brzeziński, KWW Dwa Brzegi Krzysztofa Brzezińskiego - sms o treści 12
- Beata Bochra, KWW Razem dla Gminy Puławy

Gmina Baranów:

- Robert Gagoś, KWW Gagoś - sms o treści 13 (1 głos)

- Mirosław Roman Grzelak, KWW PiS - sms o treści 14

Gmina Żyrzyn

- Andrzej Bujek, KWW Andrzej Bujek - sms o treści 15
- Renata Kawka-Kapusta, KW PiS - sms o treści

Nałęczów (burmistrz)

- Andrzej Ćwiek, KWW Dobro Gminy - Wspólny Cel - sms o treści 16
- Wiesław Pardyka, KWW Przajaciele Gminy Nałęczów - sms o treści 17
- Piotr Tomasiak, KWW PiS - sms o treści 18 (1 głos)
- Wiesław Jarosiński, KWW Mój i Twój Nałęczów - sms o treści 30
- Wiesław Trumiński, KWW Przyjdzie Nowe - sms o treści

Marta Pietroń

SMS na numer 72051
koszt SMS 2,46 zł (z VAT)

o treści: **WSP.PULAWY.Nr_kandydata_wskazany_przy_nazwisku**
Np. **WSP.PULAWY.1**



Prawybyry Wspólnoty

Głosuję na kandydata na burmistrza/wójta:

w gminie/mieście

R E K L A M A



Człowiek jest najważniejszy

Grzegorz

KAPUSTA

Kandydat do Sejmiku Województwa Lubelskiego

lista **2** miejsce **1**



MATERIAŁ POCHODZI JEST FINANSOWANY PRZEZ KOMITET WYBORCZY PSL

Bezrobocie w powiecie puławskim niższe, niż w województwie

Lepiej układać parkiety, niż być nauczycielem

Tak wynika ze statystyk Powiatowego Urzędu Pracy w Puławach. Największy kłopot ze znalezieniem pracy w pierwszej połowie tego roku miały osoby w wieku od 25 do 34 lat,



Tadeusz Dworski,
prezes PSS Pomoc w Puławach
Cieężko znaleźć teraz dobrego pracownika. Od kiedy weszło 500+ ludzie nie garną się do pracy

skim spadło do 5,6%. W lipcu zanotowano jego niewielki wzrost, który wynosił od 0,16% w Baranowie do 0,46% w Kazimierzu Dolnym.

Dobry pracownik to skarb

Według danych statystycznych, największy kłopot ze znalezieniem pracy miały osoby w wieku od 25 do 34 lat, legitymujące się wykształceniem policealnym lub średnim zawodowym, z niewielkim doświadczeniem lub całkowitym jego brakiem.

– Cieężko znaleźć teraz dobrego pracownika. Od kiedy weszło 500+ ludzie nie garną się do pracy. Poza tym brakuje im odpowiednich kwalifikacji. Jeśli przychodzą do pracy, nie pytają co dokładnie będą robić, tylko ile zarabiać. Trzeba ich wszystkiego uczyć. Oczywiście, zdarzają się i dobrzy pracownicy, ale są też i tacy, którzy kończą pracę po miesiącu, bo nie dają rady – mówi Tadeusz Dworski, prezes zarządu PSS „POMOC” w Puławach.

Policjantów i ratowników medycznych na pęczki

Ogromne znaczenie w znalezieniu pracy ma wykształ-

cenie. Tuż po ukończeniu szkoły średniej młodzi ludzie mają zatem nie lada zagwozdkę. Wybór odpowiednich studiów nie jest łatwą decyzją, szczególnie wtedy, gdy perspektywa przyszłości wymaga od nich dobrze płatnej pracy. Zdobycie zatrudnienia w określonej branży wymaga przecież odpowiednich kompetencji. Jaki kierunek najlepiej wybrać, a który omijać szerokim łukiem? Z danych statystycznych wynika, że zawodami maksymalnie nadwyżkowymi są między innymi policjanci, ratownicy medyczni, monterzy budownictwa wodnego, krawcy, kuśnierze, mechanicy czy technicy urządzeń lotniczych. Znalezienie pracy jako nauczyciel szkoły podstawowej, asystent dentystyczny, programista aplikacji, sekretarka, ślusarz czy specjalista do spraw public relations również jest mało prawdopodobne.

Kogo szukają pracodawcy w powiecie puławskim?

Zawodami szczególnie deficytowymi są monterzy linii elektrycznych, klasyfikatory wyrobów przemysłowych, operatorzy maszyn do produkcji wyrobów gumowych, specjaliści do spraw sieci

W powiecie puławskim brakuje:

- * monterów linii elektrycznych
- * klasyfikatorów wyrobów przemysłowych
- * operatorów maszyn do produkcji wyrobów gumowych
- * specjalistów do spraw sieci komputerowych
- * projektantów aplikacji sieciowych i multimediów
- * pracowników usług ochrony
- * nauczycieli szkół specjalnych
- * techników analityki medycznej
- * specjalistów do spraw zarządzania zasobami ludzkimi

komputerowych, projektanci aplikacji sieciowych i multimediów oraz pracownicy usług ochrony, gdzie indziej niesklasyfikowani. Liczba wolnych wakatów jest wciąż duża wśród nauczycieli szkół specjalnych, techników analityki medycznej czy specjalistów do spraw zarządzania zasobami ludzkimi. Kłopoty z naborem pracowników występują także wśród posadzkarzy, parkieciarzy, glazurników czy tynkaczy.

Jedynym zawodem zrównoważonym są kierowcy samochodów ciężarowych. I choć wydawać by się mogło, że na drogach pełno jest tirów, zapewne specyfika tej pracy sprawia, że nie jest to fach nadwyżkowy.

Sara Kustra/MP

Anna Seniuk i Olga Bończyk w Puławach

XVIII Dzień Papieski

W październiku rozpoczynają się kolejne obchody Dnia Papieskiego. W programie przewidziane są warsztaty literackie i dziennikarskie, konkursy recytatorskie i plastyczne, przegląd pieśni i piosenki religijnej, Rowerowy Wyścig po Kremówce, koncert Marcina Stycznia oraz turniej wiedzy. Termin zgłoszeń do wszystkich konkurencji to 4 października. W celu zapisania się do konkursów należy wypełnić karty zgłoszeń. Zakończenie całego wydarzenia przewidziane jest na 21 października. Organizatorem obchodów jest Stowarzyszenie „Rodzina”.

Wystawa „Artystyczna Twórczość Wsi”

7 października o godz. 12.00 w Galerii Aneks odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy współczesnej sztuki ludowej „Artystyczna Twórczość Wsi”. Twórcy działający w puławskim Klubie Twórców Ludowych przy POK „Dom Chemika” zaprezentują popularne dawniej dziedziny twórczości, m.in. plastykę obrzędową, plastykę zdobniczą, tkactwo, malarstwo, kowalstwo czy rzeźbę. Wystawę będzie można oglądać do 31 października w godzinach 8-16. Wstęp wolny.

Anna Seniuk w Bibliotece



Anna Seniuk odwiedzi Puławę 8 października. Do naszego miasta przyjedzie, by czytać poezję Zbigniewa Herberta

8 października 2018 (poniedziałek) Biblioteka Miejska w Puławach (ul. Głębocka 7A) o godz. 17.00 będzie gościła Anne Se-

Sara Kustra

niuk. Z okazji obchodów Roku Zbigniewa Herberta aktorka zaprezentuje spektakl słowno-muzyczny „Pan Cogito przygody z muzyką”, na podstawie twórczości poety. Lirycznej prezentacji towarzyszyć będzie oprawa muzyczna w wykonaniu harfistki Emilii Raiter. Wstęp wolny.

Zawody z broni pneumatycznej

9 października o godz. 9.00 w Strzelnicy pneumatycznej ZP LOK w Puławach odbędą się zawody z broni pneumatycznej. Konkurencje będą rozgrywane w 4-osobowych drużynach. Organizatorem zawodów jest Lubelski Zarząd Wojewódzki Ligi Obrony Kraju oraz Zarząd Powiatowy Ligi Obrony Kraju w Puławach. Zgłoszenia przyjmowane będą do 5 października pod nr tel.: 609 418 309 lub przez e-mail: hufnal@poczta.onet.pl. Opłata startowa wynosi 10 zł od zawodnika.

18. Powiatowy Dzień Kultury

10 października o godzinie 16.00 w Starostwie Powiatowym (Sala Pompejańska) odbędzie się 18. Powiatowy Dzień Kultury. Głównym punktem uroczystości będzie uhonorowanie i wręczenie laureatom Nagród Starosty Puławskiego w Dziedzinie Kultury. Dodatkowo czas umiłą występ artystów z Młodzieżowego Domu Kultury oraz zespołu „Puławianek” z POK „Dom Chemika”. Na zakończenie przewidziany jest recital Olgi Bończyk „Piosenki z klasą”. Wstęp wolny.

Mała Liga Szachowa

11 października 2018 roku o godzinie 16.00 w MDK w Puławach odbędzie się turniej szachowy Małej Ligi Szachowej. Do udziału zaproszeni są uczniowie szkół podstawowych (klasy I-V).



Kino Sybilla zaprasza

REPERTUAR 5 – 11.X.18r.

TYTUŁ FILMU	5.X Pt	6-7.X Sb-N	8-10.X Pn-Śr	11.X Cz
MAŁA STOPA 2D DUBBING Animowany, b/o, 75 min.	14:30	12:30 14:30	14:30	14:00
KLER Obyczajowy, od 15 lat, 115 min.	16:30 20:45	16:30 20:45	16:30 20:45	17:45
SERCE NIE SŁUGA Komedial, od 12 lat, 90 min.	19:00	19:00	19:00	16:00
WIECZÓR KINOMANIAKA				
KRECIŚZ MNIE Komedial, od 12 lat, 107 min.				20:15

Kino zastrzega sobie możliwość zmian w repertuarze.

SEANSE 2D/3D			
	Pt	Sb-Cz	Pn-Śr
ULGOWY	15 zł	16 zł	16 zł
NORMALNY	14 zł	17 zł	19 zł
RODZINNY	15 zł	17 zł	17 zł

1. Bilet ulgowy ważny z aktualną legitymacją ucznia, studenta, emeryta, rencisty
2. Bilet rodzinny obowiązuje wyłącznie na filmy bez ograniczeń wiekowych
3. Taryfa Pionierska nie obowiązuje w dni sobotnie

- * Kasa kina czynna 30 minut przed rozpoczęciem pierwszego seansu do momentu rozpoczęcia ostatniego seansu
- * Wpłaty na poczekaniu w kasie kina 30 minut przed rozpoczęciem danego seansu
- * Czeko do lat 3 otrzymują bilet bezpłatny (dziecko musi znajdować się pod opieką osoby dorosłej) oraz nie zajmuje osobnego miejsca na sali
- * Wieczór Kinomania – 14 zł i 16 zł
- * Karta Dużej Rodziny (wzrost z dowodem osobistym lub legitymacją): WY – 12 zł, 14 zł, 16 zł, 18 zł, 20 zł, 22 zł, 24 zł, 26 zł, 28 zł, 30 zł
- * Bilet grupowy – 14 zł i 16 zł (minimum 10 osób)

Ceny paliw



95 98 ON LPG

PUŁAWY				
ORLEN	5,12	5,42	5,09	2,51
MZK	5,12	-	5,07	2,46
TESCO	5,11	5,36	5,08	2,37
BP	5,16	5,51	5,11	2,46
CARREFOUR	5,07	5,31	5,04	-
GÓRA PUŁAWSKA				
STACJA PALIW	5,10	5,40	5,07	2,46
KAZIMIERZ DOLNY				
ORLEN	5,15	5,49	5,11	2,51

PODPATRZONE



Dawny sklep spożywczy „Lux” przy ul. Piłsudskiego zmieni się w „Znajomy” sklep. Obecnie lokal przechodzi metamorfozę. Ponowne otwarcie nastąpi prawdopodobnie jeszcze w tym roku

Janusz Grobel - Nasz program jest realny. Innych nie oceniamy

Prezydent przedstawił program i kandydatów

Budowa nowego basenu, remont przychodni na Centralnej, projekt wewnętrznej obwodnicy w stronę Kazimierza - to tylko niektóre z deklaracji wyborczych prezydenta Grobla na kolejną kadencję. W minionym tygodniu odbyła się prezentacja programu oraz kandydatów z jego komitetu.

Prezydent opowiedział o programie

Podczas spotkania KWW Janusz Grobla Samorządowcy 28 września w sali konferencyjnej Hotelu Olympic, walczący o reelekcję prezydent zaprezentował program, który wspólnie ze swoim zespołem chce realizować w kolejnej kadencji. Prócz znanych już planów budowy nowoczesnej Mediateki, Janusz Grobel zapowiedział inne inwestycje. Przekonywał, że jego program jest dobrze obliczony i realny.

- Nie możemy sobie pozwolić na to, by zapisy naszego programu były nierealne, a deklarowane możliwości finansowe abstrakcyjne. Opieramy się na twardych dochodach budżetu miasta. My nie będziemy krytykować programów naszych konkurentów - mówi prezydent.



Samorządowcy Janusza Grobla spotkali się w piątek w obiekcie MOSiR. Tu zaprezentowano kandydatów na radnych powiatowych i miejskich oraz program prezydenta Janusza Grobla.

Szereg pomysłów

Zagospodarowany ma zostać m.in. Maćkowy Dół, czyli zielony teren nad Wisłą w okolicach ul. Rybackiej. Zgodnie z konsultacjami społecznymi w tym miejscu ma powstać pumtrack, czyli tor dla rowerzystów, jednak prezydent tłumaczy, że teren jest tak rozległy (3 ha), że warto pomyśleć o przygotowaniu koncepcji zagospodarowania całości, a później starać się o dofinansowanie z Ministerstwa Sportu. Rowerzystów zainteresować może również zapowiedź dokończenia

budowy ścieżki rowerowej na Zakłady Azotowe.

Janusz Grobel chce także pozyskać środki na kompleksową termomodernizację przychodni na ul. Centralnej, rewitalizację skateparku i remont Pałacu Marynki. Zgodnie z programem komitetu, kontynuowany ma być rozwój infrastruktury drogowej, a najważniejszym zadaniem z tego zakresu będzie zaprojektowanie wewnętrznej obwodnicy miasta w kierunku Kazimierza Dolnego przez ulice Kopernika, Ceglana, Kowalską i Panasia, która odciążą centrum

miasta. Zgodnie z zapowiedziami przy szkołach podstawowych nr 3 i 6 ma powstać nowoczesna infrastruktura sportowa. Prezydent zapowiedział, że przy budowanej hali sportowo-widowskiej powstanie nowoczesna pływalnia. Póki co, na istniejącym basenie zapowiedział wprowadzenie elektronicznego systemu obsługi.

Ułatwienia dla przedsiębiorców i mieszkańców

Janusz Grobel chce popularyzować ulgi podatkowe dla

przedsiębiorców tworzących nowe miejsca pracy, a poprzez Fundację Puławskie Centrum Przedsiębiorczości oferować preferencyjne pożyczki i poręczenia kredytów.

Mieszkańcy mają mieć ułatwioną drogę załatwiania spraw w urzędzie, m.in. dzięki zmniejszonym godzinom pracy w ratuszu, otwartym również po południu. W zgłaszaniu problemów pomóc ma specjalna aplikacja, a mieszkańcy mają być włączeni również w proces stanowienia lokalnego prawa.

Dzięki Platformie Konsultacji Projektów będą mogli zaopiniować projekty uchwał, a wszystkie opinie trafią do radnych przed głosowaniem.

Podczas spotkania komitet prezydenta zaprezentował także kandydatów na radnych do rady powiatu i rady miasta w poszczególnych okręgach. Pierwsze miejsca na listach w poszczególnych okręgach otrzymali: Sławomir Seredyn, Elżbieta Szymańska, Ewa Wójcik i sam Janusz Grobel.

Kamil Wąsik

Kolejny rekord pobity

Najszybsza policjantka na świecie pracuje w Puławach

Pilnuje porządku, poświęca sporo czasu na trening, a przede wszystkim bije rekord za rekordem. St. sierżant Danuta Woszczek w brawurowym stylu zwyciężyła w biegu na 2000 metrów z przeszkodami w hiszpańskiej Maladze, dzięki czemu po raz kolejny została mistrzynią świata.

Rozgrzewka przed zawodami

W kwietniu st. sierż. zdobyła srebrny medal podczas biegu górskiego w stylu anglosaskim w Ustrzykach Dolnych (woj. podkarpackie), wtedy trasa wyścigu liczyła 10 km i obfitowała w dużą liczbę podbiegów i zbiegów. - Ten sezon miałam pod górkę, ponieważ sezon przygotowawczy zaczęłam w grudniu ub.r. Fajnie szło przez okres zimowy, ale na początku wiosny niestety miałam lekki wypadek na

treningu i miałam prawie dwumiesięczną przerwę, ale dzięki rehabilitacji zdołałam się przygotować do tych Mistrzostw - opowiada w rozmowie ze Wspólnotą pani Danuta. Ćwiczy codziennie od dwóch do trzech godzin, w zależności od tego, jaki jest trening.

Najszybsza na świecie

Mistrzostwa Świata w hiszpańskiej Maladze odbyły się na początku września. Wystartowało w nich 111 osób z Polski, w tym nasza puławska policjantka. Z wynikiem siedmiu minut funkcjonariuszka KPP po raz kolejny została mistrzynią świata, a także ustanowiła rekord Polski.

- Mój duch walki, doświadczenie i rodzina sprawiła, że obroniłam tytuł Mistrzyni Świata z Australii z 2016 r. i w Maladze stanęłam na najwyższym stopniu podium zdobywając tytuł Mistrzyni Świata w biegu na 2000m z przeszkodami, gdzie ustanowiłam



Danuta Woszczek, KPP w Puławach Wspaniale jest to, że otrzymałam wiele miłych słów i gratulacji od kolegów i koleżanek z pracy jak również od osób, których tak naprawdę nie znam, a sukces ma wtedy największą wartość, gdy inni go zauważają i doceniają

również rekord Polski na tym dystansie - tłumaczy dalej rozmówczyni.

- Dziękuję mojej rodzinie, trenerowi i wszystkim, którzy we mnie wierzyli, a na koniec chcę zacytować słowa, które dały mi odpowiedź na pytanie dlaczego dążąc do celu zawsze napotykamy przeciwności?... "bo idąc na szczyt zawsze jest pod górę" - dodaje dalej policjantka.

Serdecznie gratulujemy.

Dominik Kęsik

Remont szkoły muzycznej z poślizgiem

W Państwowej Szkole Muzycznej I Stopnia im. Romualda Twardowskiego trwa termomodernizacja budynku. Jak na razie nie wiadomo, kiedy prace zostaną zakończone. Zajęcia w tym roku szkolnym odbywają się w Szkole Podstawowej nr 4 w Puławach.

Szkoła do liftingu

Budynek przy ul. Partyzantów, w którym od ponad 30 lat prowadzone są zajęcia muzyczne przechodzi generalny remont. Od kilku miesięcy siedziba Państwowej Szkoły Muzycznej zamieniła się w plac budowy. W trakcie trwania termomodernizacji zostanie wykonane m.in. ocieplenie ścian zewnętrznych styropianem, wymiana stolarki okiennej czy modernizacja wentylacji sali koncertowej.

- Planowane prace termomodernizacyjne miały się rozpocząć od 1 czerwca, a skończyć 9 września. Umowa została podpisana tydzień przed 25 czerwca, więc miałam tydzień czasu na wyprowadzenie szkoły. Po każdej naradzie termin zakończenia wydłuża się. Miałam nadzieję, że do szkoły wrócimy w grudniu, a jak będzie - trudno powiedzieć. W tej chwili są problemy wynikające z braku materiałów. Np. najwcześniejszy termin dostarczenia wełny mineralnej to luty 2019 r. - informuje Stanisława Małgorzata Ziemińska, dyrektor Szkoły Muzycznej. Po raz ostatni większy remont został przeprowadzony latem 2000 r. Wtedy zwiększyła się liczba sal lekcyjnych.

Lekcje na drugim końcu miasta

W związku z trwającą termomodernizacją zajęcia muzyczne od roku szkolnego 2018/2019 zostały przenie-

sione do Szkoły Podstawowej nr 4 im. Mikołaja Kopernika. Dyrekcja na początku miała problemem ze znalezieniem odpowiedniej szkoły, w której mogłyby być kontynuowane lekcje, zwłaszcza, że większość odbywa się w godzinach popołudniowych.

- Dzięki życzliwości dyrektora Małgorzaty Ceglarskiej wszystkie zajęcia odbywają się w jednym miejscu. Przewiozłam tam pianina i inne instrumenty. Jest to uciążliwe zarówno dla dzieci, jak i dla rodziców. Próbowaliśmy kontaktować się z różnymi szkołami, ale w każdej placówce mają zajęcia popołudniowe i jest problem z salami - dodaje na zakończenie Ziemińska. Cały projekt został sfinansowany z Funduszy Europejskich, natomiast beneficjentem jest Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Koszt termomodernizacji wynosi około 300 tys. zł.

Dominik Kęsik

Mieszkańcy stracili już wiarę w to, co obiecały władze powiatu. A obiecały, że drogę zrobią

Starosto, my nie jesteśmy gorszy sort!

Powiat opolski: Mieszkańcy wsi Darowne są oburzeni postępowaniem starosty opolskiego. – Od trzech miesięcy nie ma czasu spotkać się z nami i wyjaśnić, dlaczego nie będzie robił naszej drogi, choć była ona przewidziana do wykonania w tym roku – nie kryją irytacji. – To nieprawda – broni się starosta.

Darowne, mała wioska w gminie Opole Lubelskie. Jedni mówią, że to wieś na końcu świata z drogą donikąd. Przy tej drodze, która jest skrótem do Poniatojewic i zaliczana jest do kategorii dróg powiatowych, stoją 54 domy, w których mieszka ponad 150 osób.

I tak jak mieszkańcy innych wsi, tak mieszkańcy Darownego w XXI w. chcą jeździć do swoich domów po asfaltowej nawierzchni. Mają tłuczeń, a w lecie niemiłosierny kurz.

- Jak jest sucho i przejedzie samochód, to w ogóle nie da się wyjść na dwór, bo są tumany kurzu. Okna nie można otworzyć, bo jest kurz. Człowiek po prostu się dusi. A dzieci jak wracają ze szkoły to ich ubrania są najczystszej w świecie siwe – opowiada jeden z mieszkańców Darownego.

Jesienią na drodze są doły, a w nich kałuże. Nie da się suchą nogą przejść.

Była w budżecie i jej nie ma

Mieszkańcy stracili już wiarę w to, co obiecały władze powiatu. A obiecały, że drogę zrobią, razem z gminą Opole Lubelskie i Lasami Państwowymi.

Droga przebudowana miała zostać już rok temu. Całe Darowne cieszyło się i cierpliwie czekało. Ale z planów wyszły nici. Droga miała być robiona również i w tym roku. Uwzględnienie zostało nawet w wykazie inwestycji zaplanowanych do wykonania w br. Pojawił się też geodeta, który wyznaczył jej bieg i zakopał słupki graniczne. Ale mieszkańcy wytykają, że droga wymierzana była już piąty raz. I choć rok 2018 powoli dobiega końca, to drogowców jak nie było w Darownem, tak ich już w tym roku nie będzie.

O tym, że droga nie zostanie zrobiona, mieszkańcy dowiedzieli się od radnego Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim, Jana Goldmana, któremu po kilku godzinach czekania udało się porozmawiać ze starostą.

- Jeśli chodzi o tę drogę, to Starostwo Powiatowe w Opolu Lubelskim nie zrobiło analizy ile Lasy Państwowe mogą zainwestować. Moim zdaniem podział finansowy: po 30 procent powiat, gmina i Lasy Państwowe, jest kuriozalny, wręcz szalony. Ileż LP wożą tego drewna tędy. Nie można nikogo obciążać. Można było od nich żądać tych pieniędzy ileś tam lat wstecz – uważa Jan Goldman, radny Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim, który od kilku lat prowadzi batalię o asfalt na drodze w Darownem.

skiej w Opolu Lubelskim, który od kilku lat prowadzi batalię o asfalt na drodze w Darownem.

Mieszkańcy: Starosta z nas kpi

Ale tyle szczęścia co radny, nie mieli mieszkańcy Darownego, którzy od 2 lipca próbują umówić się na spotkanie ze starostą opolskim, Zenonem Rodzikiem. Bezskutecznie.

- Chcieliśmy rozmawiać, ale nie mamy z kim. Mamy ogromny żal do starosty, że przez trzy miesiące nie znalazł pół godziny czasu, żeby spotkać się i w oczy nam powiedzieć, dlaczego nie będzie robił naszej drogi – nie kryje oburzenia Piotr Gryz, sołtys wsi Darowne.

W sprawie drogi sołtys zorganizował spotkanie z mieszkańcami. Zaprosił na nie starostę, radnych miejskich i powiatowych, a także Wspólnotę. Wszyscy byli, z wyjątkiem starosty.

- Może starosta zobaczy, że tutaj też mieszkają ludzie i nam droga jest potrzebna. Może zechce w końcu zrobić naszą drogę, a nie tylko w Karczmiskach drogi robi w roku wyborczym – wytyka Zenonowi Rodzikowi sołtys podopolskiej wsi.

Mieszkańcy Darownego uważają, że władze powiatu z nich kpią.

- Nie zależy im na zrobieniu tej drogi, bo nasza wioska jest nieduża. Uprawnionych do głosowania jest około 50 osób, z czego jakieś 30 chodzi i głosuje, więc to jest kropelka. Dla pana starosty mieszkańcy naszej wsi to żaden elektorat, on sobie kpi z takiego elektoratu – komentuje Ewa Madejek, mieszkanka Darownego. - W Opolu nie zlekceważy ludzi, bo tam kilkaset głosów straci, jeśli w porę drogi nie zrobi czy czegoś innego – dodaje.

Jak nie całą, to kawałek

Zdaniem sołtysa wsi Darowne jak powiat nie ma pieniędzy na zrobienie całego ponad kilometrowego odcinka drogi, to powinien zrobić w tym roku chociaż kawałek. Tyle, na ile powiat i gmina stać.

- A tak starosta zabrał nam te pieniądze i przeznaczył je na ul. Przemysłową, a mógł zrobić przecież kawałek drogi u nas. A tłumaczenie, że Lasy Państwowe się nie dokładają, a będą niszczyć tę drogę, jest absurdalne – komentuje Piotr Gryz.

Mieszkańcy apelowali do obecnej na spotkaniu radnej Ilony Majak-Gierczak, aby przekazała władzom powiatu na sesji, że zostawili ich tu bez pomocy, choć w Darownem żyją tacy sami ludzie jak w Opolu czy Karczmiskach.

- Będę składała kolejny wniosek do budżetu powiatu na 2019 r. na remont tej drogi, o ile jeszcze mam nadzieję, zdążę w tej kadencji – deklaruje radna powiatowa Ilona Majak-Gierczak (Klub Porozumienie Powiatowe), która o wykonanie nawierzchni drogi powiatowej w tej wsi zabiegała kilkakrotnie.

Starosta: Nieprawdą jest, że nie miałem czasu!

Liczyliśmy, że może dla nas starosta znajdzie czas i przy okazji



- Przywieziemy tu starostę, jak będzie sucho. Postawimy na środku drogi i będziemy jeździć samochodami. I zobaczymy jaka będzie jego reakcja - mówią rozgoryczeni mieszkańcy wsi Darowne

rozmowy o józefowskim PSL-u, porozmawiamy również o drodze w Darownem. Niestety, Zenon Rodzik i dla nas nie znalazł pół godziny. Wysłaliśmy mu pytania.

Włodarz powiatu tłumaczy się, dlaczego nie mógł przyjechać do Darownego. Bo miał „zaplanowane i potwierdzone spotkanie parę miesięcy wcześniej”. Twierdzi też, że nieprawdą jest, iż nie miał czasu dla delegacji mieszkańców Darownego.

- W bieżącym roku spotykałem się kilkakrotnie ja, jak również moi zastępcy, z przedstawicielami mieszkańców – zapewnia Zenon Rodzik, starosta opolski. - Jeśli były podejmowane jeszcze inne nieskuteczne próby, to zapewne powodem najprawdopodobniej był napięty grafik, albo fakt, że zadanie inwestycyjne dotyczące drogi było ujęte do realizacji w budżecie powiatu – dodaje.

Pytaliśmy starostę też o to, kiedy ostatni raz był w Darownem i widział jak wygląda ta droga. Rodzik przypomina, że powiat posiada sieć drogową liczącą ponad 400 km oraz kilkadziesiąt innych zadań i kompetencji. A nadzorem nad drogami i monitorowaniem inwestycjami czy remontami zajmuje się wyspecjalizowana jednostka - Zarząd Dróg Powiatowych.

- Stan dróg jest znany zarządcy i przekazywany w różnych raportach staroście i zarządowi i nie ma potrzeby częstego monitorowania i wizytowania przeze mnie. Od przedstawienia stopy starosty na drodze pieniędzy nie przybędzie ani jakości się nie poprawi – zwraca uwagę Rodzik.

W trzecim kwartale br. budowa drogi w Darownem została zdjęta przez powiat z realizacji. Jak argumentuje starosta, powodem był brak potwierdzenia współfinansowania przez nadleśnictwo. Jego zdaniem Nadleśnictwo Kraśnik również intensywnie eksploatuje i niszczy tę drogę. A środki finansowe zabezpieczone na tę drogę przeniesiono na inne zadanie dro-



Zenon Rodzik,
starosta opolski
W bieżącym roku spotykałem się kilkakrotnie ja, jak również moi zastępcy, z przedstawicielami mieszkańców

gowe w gminie Opole Lubelskie. Na jakie konkretnie, tego starosta nie podał.

Włodarz powiatu zapewnia, że cały czas wnioski w nadleśnictwie czeka na rozstrzygnięcie.

- I przy każdej okazji spotkań z dyrekcją nadleśnictwa osobiście upominam się o udział w finansowaniu. Ostatnio taką rozmowę prowadziłem 20 września – mówi Zenon Rodzik.

Tymczasem Nadleśnictwo Kraśnik twierdzi, że własnych pieniędzy nie ma. Wspólne inwestycje Lasów Państwowych i samorządów pokrywane są ze środków Funduszu Leśnego. Na przebudowę drogi powiatowej Darowne – Poniatojewic składany był wniosek kilkakrotnie do rozpatrzenia przez Generalną Dyrekcję Lasów Państwowych w Warszawie, za pośrednictwem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie o dofinansowanie z Funduszu Leśnego.

- Ostatni wniosek złożono w lutym 2018 r. Wniosek został rozpatrzony negatywnie, a nadleśnictwo nie posiada własnych środków finansowych i tym samym udział w partycypacji jest niemożliwy – informuje Barbara Zielińska z Nadleśnictwa Kraśnik.

Starosta opolski pytany o kwotę, jaką powiat przeznaczył z własnych środków na budowę drogi



Piotr Gryz,
sołtys wsi Darowne
Mamy ogromny żal do starosty, że przez trzy miesiące nie znalazł pół godziny czasu, żeby spotkać się i w oczy nam powiedzieć, dlaczego nie będzie robił naszej drogi

w Darownem, nie podał jej. Poinformował tylko, że inwestycja skosztyrowana jest na 550 tys. zł.

Nie odpowiedział też na pytanie, kiedy dojdzie do skutku budowa tej drogi.

- Jeśli otrzymamy pozytywną decyzję z nadleśnictwa, wówczas z zarządem będziemy zabiegać o ponowne wprowadzenie zadania do budżetu powiatu – odpowiada wymijająco Zenon Rodzik.

Prosiłmy również starostę, aby odniósł się do podnoszonej przez mieszkańców sprawy kilkakrotnie wymierzania drogi przez geodetów. Geodeta wynajęty miał być tylko raz. I kosztował 2,5 tys. zł.

- Z przeprowadzonych wyjaśnień wynika, że pomiary i wizyta geodetów w terenie odbyła się raz na zlecenie Zarządu Dróg Powiatowych na okoliczność przygotowania dokumentacji projektowej. O pozostałych wizytach nic nam nie wiadomo i nie były zlecane przez Zarząd Dróg, ani przez powiat – zapewnia włodarz powiatu opolskiego.

Sołtys: To oszustwo!

Mieszkańców Darownego zapewnienia starosty o kilkakrotnych spotkaniach, do jakich miało dojść w tym roku z nimi, rozsierdziły.



Ewa Madejek,
mieszkanka wsi Darowne
To dla pana starosty mieszkańcy naszej wsi to żaden elektorat, on sobie kpi z takiego elektoratu. Uprawnionych do głosowania u nas jest około 50 osób, z czego jakieś 30 chodzi i głosuje, więc to jest kropelka

- Z informacji, jakie uzyskałem od mieszkańców będących na zebraniu, nikt w tym roku nie uczestniczył w żadnym spotkaniu z panem starostą, czyli jest to oszustwo – mówi bez ogródek Piotr Gryz, sołtys wsi Darowne, który zapewnia, że na przełomie marca i kwietnia br. osobiście spotkał się tylko raz z członkiem zarządu, Pawłem Grabkiem.

Wówczas został poinformowany, że nadleśnictwo nie przekazało żadnych środków i dlatego powiat czeka z rozpoczęciem realizacji inwestycji. Pod wpływem pytań mieszkańców, co dalej z drogą, sołtys postanowił umówić delegację na spotkanie ze starostą.

- Pierwsza moja wizyta w sekretariacie z prośbą o spotkanie z delegacją z Darownego miała miejsce 2 lipca. Po miesiącu ciszy ponownie tym razem zadzwoniłem do starostwa. Pani sekretarka poinformowała, że przekazała panu staroście, ale nie wyznaczył żadnego terminu spotkania. Nie zostało mi nic, jak ponownie poprosić o umówienie na spotkanie. Czekaliśmy na telefon ze starostwa do 23 września – opowiada sołtys Gryz.

Agnieszka Ciekot

W Puławach powstanie dziecięcy SOR

Prawie pół miliona na sprzęt dla dzieci

Puławski szpital jako pierwszy w województwie podpisał umowę z Ministrem Zdrowia na dofinansowanie zakupu sprzętu dla dzieci. Doposażony zostanie remontowany właśnie Szpitalny Oddział Ratunkowy. - Puławski szpital to ważny ośrodek - mówi minister w czwartek.



Puławski szpital podpisał umowę na dofinansowanie zakupu sprzętu na SOR dla dzieci jako pierwszy w województwie

Minister - SPZOZ to ważny ośrodek

Minister Zdrowia, prof. Łukasz Szumowski odwiedził puławski szpital w czwartek. W ramach podpisanej umowy placówka zostanie wsparta kwotą 481 tys. zł, która zostanie przeznaczona na doposażenie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego o sprzęt dla dzieci. Minister podkreślał, jak ważna jest rola SOR-u, również dla najmłodszych pacjentów.

- SOR to jeden z obszarów, gdzie pacjent zderza się z tą rzeczywistością szpitalną. Przychodzi często chory, cierpiący i idealnie byłoby, żeby trafił na dobry oddział, sympatycznych ludzi i dobrej jakości sprzęt, który pozwoli szybciej tego pacjenta obejrzeć, zdiagnozować i przekierować do szpitala czy nocnej pomocy lekarskiej na triażu. Ten sprzęt

powinien być skierowany również do najmniejszych pacjentów. Dziecko potrzebuje zupełnie innego sprzętu, o różnych rozmiarach. Małe wymaga małej rurki, małego cewnika, małego workaambu. Im większe, tym rozmiary się zmieniają. To cała paleta sprzętu dostosowanego do wielkości, wagi i wieku dziecka. Stąd ten sprzęt dla dzieci jest oczywiście drogi, ale trzeba go zakupić, żeby był na wyposażeniu. Chcemy, żeby szpitale nie musiały inwestować w ten sprzęt same - mówił minister tuż przed podpisaniem umowy. Jak podkreślał puławski szpital to ważny ośrodek o zdecydowanie większym zasięgu niż jeden powiat - w SPZOZ leczą się pacjenci z powiatu opolskiego, ryckiego, lubartowskiego, a nawet zwoleńskiego, czyli z woj. mazowieckiego.

Dyrektor - pomagamy małym pacjentom

Ministrowi za decyzję o dofinansowaniu puławskiej placówki podziękował Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ. Jak tłumaczył, inwestycja w sprzęt dla dzieci jest naprawdę potrzebna.

- Szpital w Puławach służy również małym mieszkańcom, którym udzielamy porad i pomagamy. Mamy chirurgię dziecięcą, oddział dziecięcy, laryngologię dziecięcą. Jesteśmy jednym z nielicznych szpitali, które dostały te pieniądze, choć ubiegało się o nie przynajmniej kilkanaście szpitali w województwie. Żeby je uzyskać trzeba było przejść przez pewne sito i pokazać potrzeby. One zostały przez ministerstwo zauważone - mówił dyrektor. Wdzięcz-



Bożena Gembal

p.o. pielęgniarki oddziałowej SOR

Bardzo jesteśmy zadowoleni, że po tylu latach, od 2002 roku, doczekaliśmy się remontu SOR-u. Teraz jest pięknie, czysto i teraz na pewno będziemy pozytywnie nastawieni do pracy

ność szpitala jest tym większa, że podpisana ostatnio umowa to kolejny element wspierający remont i rozwój tutejszego SOR-u.

- Ta umowa jest dla nas pewnego rodzaju dopełnieniem. W zeszłym roku podpisaliśmy z panem ministrem umowę na 3,5 mln zł, z czego 1 mln był przeznaczony na cele budowlane, a ponad 2 mln na doposażenie - przypomniiał dyrektor.

Puławski szpital jako pierwszy w województwie podpisał umowę na dofinansowanie zakupu sprzętu dla dzieci. Minister zapowiada kolejne umowy w innych placówkach.

Kamil Wąsik



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach		
Stanowisko	Miejsce pracy/ Pracodawca	Płaca (brutto)
Sprzątaczk	Puławy / Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Anabelle Trade Paweł Banaś	od 13,7 zł/h
Architekt	Puławy / Pracownia Audytorska Sp. z o.o.	od 2100 zł
Grafik komputerowy/ plastik	Góra Puławska / Spółdzielnia Socjalna POMOCNI NAD WISŁĄ	od 13,7 zł/h
Pracownik produkcyjny	Puławy / PROPAGANDA.FM Studio Reklamy	od 2100 zł
Magazynier	Puławy / JACEK MĘŻYDŁO TELE-HURT	od 2100 zł
Pracownik do przyuczenia w zawodzie montażysta rolet	Puławy / Joanna Teresa Chołuj HELUX	od 2100 zł
Nauczyciel przedszkola	Puławy / Spółdzielnia Socjalna INICJATYWA	od 2500 zł
Pracownik fizyczny	Łuków / RADBUD- BIS	od 2100 zł
Kasjer/ Kasjerka	Puławy / LEROY MERLIN POLSKA SP.Z O.O.	od 2500 zł
Sprzedawca	Wierzchniów / Anna Prażmo PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO USŁUGOWE ROYAL	od 2250 zł
Asystent projektanta	Puławy / Prozap Sp. z o.o.	od 2500 zł
Specjalista ds obsługi klienta	Puławy / A&J Trade Justyna Ciurkowska	od 2100 zł
Monter konstrukcji stalowych	Witoszyn / BlueProject Wojciech Adamczyk	od 2500 zł
Operator koparki	Puławy / PTHU TRANS KRUSZ S.C.	od 3100 zł
Kierowca kat. C, C+E	Puławy / PTHU TRANS KRUSZ S.C.	od 3100 zł
Mechanik samochodowy	Puławy / PTHU TRANS KRUSZ S.C.	od 2100 zł
Elektromechanik	Puławy / PTHU TRANS KRUSZ S.C.	od 2100 zł
Piekarz	Markuszów / Piekarnia	od 2500 zł
Ciastkarz	Markuszów / Piekarnia	od 2500 zł
Kierowca	Puławy	od 2100 zł
Sprzątaczk	Puławy / MATMAX Systemy Sprzątające	od 13,7 zł/h
Doradca techniczno - handlowy ds obsługi Klienta biznesowego	Puławy / MARGO Wyposażenie Magazynowe Sp. z o.o.	od 3200 zł
Fryzjer Damsko- Męski	Puławy / FRYZJER U EMILKI	od 1500 zł
Kelner	Bogucin / Hotel BIESIADA	od 2700 zł

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim		
Stanowisko	Miejsce pracy/ Pracodawca	Płaca (brutto)
Ogrodnik - uprawy pod osłonami	Godów	13,7 zł/h
Sortowacz owoców i warzyw	Godów	13,7 zł/h
Automatyk	Chodel	od 2100 zł
Pracownik biura sortowni	Chodel	od 2100 zł
Monter sieci wodnych i kanalizacyjnych	Kazimierz Dolny	od 2100 zł
Pomoc administracyjna	Poniatowa	od 2100 zł
Operator maszyn i urządzeń	Zagłoba	od 2100 zł
Elektromechanik	Poniatowa/ POLIFOLIA Sp. z o.o.	od 2700 zł
Automatyk elektryk	Poniatowa/ POLIFOLIA Sp. z o.o.	od 3500 zł
Asystent sędziego	Opole Lubelskie / Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim	od 2700 zł
Referendarz sądowy	Opole Lubelskie	od 5000 zł
Mechanik	Poniatowa / STELLA PACK S.A.	od 2100 zł
Pracownik fizyczny	Chodel / KOMA LUBLIN SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ	od 2100 zł
Brukarz	Warszawa / DECCO-BRUK Mateusz Lipa	od 3500 zł
Pomocnik brukarza	Warszawa	od 2800 zł
Referent ds. prowadzenia powiatowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego	Opole Lubelskie / STAROSTWO POWIATOWE W OPOLU LUBELSKIM	od 2100 zł
Specjalista ds. sprzedaży	Opole Lubelskie	od 2100 zł
Krawiec/ Krawcowa	Opole Lubelskie / PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE „SETAR” W SIEDLCACH	od 2200 zł
Pozostali pracownicy wykonujący dorywcze prace proste	Godów	od 13,7 zł



NEKROLOGI

PONIATOWA

Marek Czapla, Stanisławka, 65 lat, zm. 19.09.
Kazimierz Oniszcuk, Poniatowa, 65 lat, zm. 21.09.
Henryka Plandowska, Poniatowa, 81 lat, zm. 22.09.
Janina Bigos, Poniatowa, 81 lat, zm. 25.09.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687

OPOLE LUBELSKIE

Henryk Mędrak, Głusko Duże, 65 l, zm. 21.09.
Zofia Czopek, Wilków, 65 l, zm. 21.09.
Mieczysława Stola, Piotrawin, 90 l, zm. 23.09.
Jan Chmiel, Opole Lubelskie, 76 l, zm. 26.09.

Zakład pogrzebowy Onyx Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880



PROFESJONALNE
PRANIE
DYWANÓW
tel 505 000 550

TRANSPORT GRATIS NA TERENIE PUŁAW OD 10m²

"MEMENTO MORI"
Zakład pogrzebowy
Grazyna Woźniak
Puławy ul. Piaskowa
(przy cmentarzu parafialnym)
692 359 032
(tel. całonocowy)
www.mementomori.pulawy.pl

NOWO OTWARTY SKŁEP
- cmentarz komunalny- ul. budowlanców 1 a
- czynny cały tydzień włącznie z niedzielą od 8.00 do 18.00

"Życie przemija, jednak pamięć o kochanej osobie pozostaje w sercach na zawsze"

Szczere wyrazy współczucia dla
Pawła Mędrka
wraz z Rodziną
z powodu straty ukochanego

Ojca
składają
Kuba, Tomek oraz Maciej i Malwina
z Rodzinami

Od 2010 roku w Puławach przybyło 50 spowalniaczy

Maj: Przez spowalniacze będziemy jeździć 20 km na godzinę?

- Czy jedynym sposobem na poprawę bezpieczeństwa w mieście jest nagminne stosowanie spowalniaczy - pyta Paweł Maj tłumacząc, że progi przeszkadzają zmotoryzowanym mieszkańcom. - Bezpieczeństwo jest ważniejsze niż komfort kierowców - odpowiada dyrektor ZDM.

Maj: progi powodują dyskomfort mieszkańców

Paweł Maj interpelację traktującą o progach zwalniających zgłosił na sesji rady miasta pod koniec sierpnia, a odpowiedź z urzędu otrzymał w zeszłym tygodniu. Radny tłumaczy w piśmie, że w ostatnich latach w Puławach można zaobserwować „lawinowy wzrost liczby nowo montowanych progów zwalniających”.



Paweł Maj,

puławski radny

Docierają do mnie głosy, że powoduje to coraz większy dyskomfort i uciążliwość dla mieszkańców. Zmniejsza się przepustowość dróg, zwiększa hałas

- Powstają one przy okazji budowy czy remontu prawie każdej drogi należącej do miasta. Docierają do mnie głosy, że powoduje to coraz większy dyskomfort i uciążliwość dla mieszkańców. Zmniejsza się przepustowość dróg, zwiększa hałas. Wydłuża się czas dojazdu do szkoły, przedszkola, pracy. Zwiększają się koszty ponoszone przez mieszkańców, np. poprzez skrócenie żywot-



Wiesław Stolarski,

dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Puławach

Na nowo budowanych drogach zarząd stosuje progi zwalniające, by chronić pieszych i rowerzystów. Priorytetem jest bezpieczeństwo ruchu drogowego nad komfortem przejazdu dla kierowców

ności pojazdów, zwiększenie kosztów ich naprawy oraz wzrostu kosztów paliwa - relacjonuje radny. Zastanawia się czy stosowanie spowalniaczy jest jedynym sposobem na zapewnienie bezpieczeństwa na miejskich drogach.

- Czy za kilka lat po wszystkich drogach w mieście kierowcy będą mogli poruszać się z prędkością 20 km na godzinę? - pyta Maj w interpelacji.

Nie znaki i fotoradary - to progi poprawiają bezpieczeństwo

W swoim piśmie radny stawia szereg pytań o montowanie spowalniaczy - m.in. o liczbę progów wybudowanych od 2010 roku, ich zasadność oraz skuteczność w poprawie bezpieczeństwa. Z ramienia prezydenta miasta na jego pytania odpowiedział Wiesław Stolarski, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich. Dyrektor tłumaczy, że kwestie montażu progów regulują przepisy, zarówno rozporządzenie Ministra Infrastruktury, jak i prawo lokalne, czyli uchwała RM Puławy o uspokajaniu ruchu. Osobne przepisy dotyczą pilotażowego „miasteczka holenderskiego”. Na pytania radnego o to, czy nie ma innych sposobów na poprawę bezpieczeństwa, dyrektor odpowiada, że zgodnie z przepisami do ograniczania prędkości na drogach stosuje się znaki drogowe, urządzenia (np. fotoradary) i progi zwalniające. Jego zdaniem progi jako fizyczna przeszkoda są najskuteczniejszym sposobem.

Bezpieczeństwo ważniejsze niż komfort

Zgodnie z pytaniem radnego dyrektor informuje, że od 2010 roku w mieście postawiono 50 progów zwalniających w różnej formie - pojedynczych wyniesień, podwyższonych skrzyżowań i wygarbnień z betonu lub gumy. Takie urządzenia zamontowano w różnych częściach miasta np. na Włostowicach, Niwie i Gościńcyku, na ul. Polnej, Prusa, Kaniowczyków czy na Wólce Profeskiej. Dlaczego zarząd zamontował w ciągu ośmiu lat tak dużą liczbę progów?

W świetle danych o wypadkach drogowych przytaczanych przez Stolarskiego, uderzenie auta w piesze z prędkością 50 km/godz odpowiada upadkowi z 10 metrów i szansę na przeżycie poszkodowanego wynoszą 30 %. Dlatego ZDM decyduje się na montaż progów na nowych drogach.

- Tutejszy zarząd, aby chronić przede wszystkim niechronionych uczestników ruchu drogowego - pieszych i rowerzystów - stosuje w osiedlach na nowo wybudowa-

nych drogach lokalnych i dojazdowych, progi zwalniające ograniczające fizycznie prędkość pojazdów do 30 km/godz, gdyż priorytetem jest bezpieczeństwo ruchu drogowego nad komfortem przejazdu dla kierowców - stwierdza dyrektor Stolarski.

21 wniosków o montaż, przeszły tylko 4

Jak dalej pisze dyrektor na już istniejących drogach, nie nowo budowanych i projektowanych, progi mogą być stawiane tylko na wniosek mieszkańców, spółdzielni, instytucji czy radnych i to tylko na drogach lokalnych i dojazdowych. Dodatkowo przed decyzją o montażu progów sprawdzane są informacje z policji o liczbie wypadków i kolizji w danym miejscu, a funkcjonariusze przeprowadzają też kontrolę prędkości. Jak się okazuje w latach 2010-2018 do ZDM wpłynęło 21 wniosków o montaż spowalniaczy, a tylko 4 zostały uwzględnione i zrealizowane.

Kamil Wąsik

Za brak biletu z parkometru słono zapłacisz

Jakiś czas temu przy ul. Słowackiego pojawił się kolejny płatny parking w mieście. Za brak biletu z parkometru trzeba zapłacić 70 zł kary.

Przekonał się o tym nasz czytelnik, pan Tomasz. Spiesząc się do sklepu nie pobrał biletu z parkometru. Niestety po powrocie do auta czekała na niego niemiła niespodzianka. Za wycieraczką swojego samochodu znalazł kartkę z wezwaniem do uiszczenia kary za niepoprawne parkowanie.

- Według mnie parking jest źle oznaczony. Spiesząc się nie zauważyłem tablic z informacją o płatnym parkingu, bo według mnie są za wysoko zamontowane. Wjeżdżając na parking uważam na pieszych i rowerzystów, a nie zadzieram głowę do góry - opowiada nam o zdarzeniu pan Tomasz i kontynuuje:

- Nie widziałem też żadnej osoby, odpowiedzialnej za pobieranie opłat. Niestety później pan pojawił się nie wiadomo skąd, aby wypisać karę.

- Uważam, że kara 70 złotych jest zbyt wysoka i dotkliwa jak za kilka minut, które spędziłem w sklepie - podsumowuje nasz rozmówca.



Za nie pobranie biletu z parkometru przy ul. Słowackiego grozi 70 zł kary

Co na to właściciel terenu?

Budynki i parking należą do lubelskiej firmy Meblohurt. Według Katarzyny Kowalskiej, specjalisty ds. nieruchomości decyzja o wprowadzeniu płatności była konieczna.

- Zdecydowaliśmy się na zamontowanie na parkingu parkometrów, bo niestety parking na co dzień służył wielu mieszkańcom okolicznych bloków do stałego i całodobowego parkowania. Nasi najemcy i klienci przyjeżdżający do sklepu Stokrotka oraz do biurowca nie mieli miejsca, by zaparko-

wać własne auto. Jest to nasz prywatny teren i w ten właśnie sposób uporządkowaliśmy zasady jego działania - wyjaśnia pani Katarzyna.

Parkingiem opiekuje się teraz firma zewnętrzna

- Zarządzanie nad parkingiem zlecieliśmy firmie EuroPark, której postawiliśmy jeden warunek, że każdy klient korzystający z parkingu ma pierwszą godzinę bezpłatną. Firma EuroPark wystawia ewentualne kary i wezwania do zapłaty za niepobranie biletu, który, jak już wspomniałam upoważnia do bezpłatnego parkowania przez pierwszą godzinę - mówi nasza rozmówczyni i dodaje:

- My nie ustalaliśmy stawek. Wszystkim zajmuje się już wynajęta przez nas firma i ona też zatrudnia osobę kontrolującą auta na miejscu.

Według Katarzyny Kowalskiej zarzut o niewystarczającym oznakowaniu terenu są także bezpodstawne, ponieważ wokół całego parkingu umieszczone są tablice, a przy wejściu do sklepu parkometr i obowiązujący regulamin.

Monika Głos- Oszatowska

Opolski motocyklista potrącony w Kazimierzu

W niedzielne południe, przy nasilonym ruchu na drodze do Kazimierza, doszło do wypadku. Kierowca Skody nie ustąpił pierwszeństwa motocykliście, który odniósł obrażenia. Sprawą zajmie się sąd.

Do wypadku doszło w niedzielę w południe na ul. Puławskiej w Kazimierzu Dolnym. Kierowca

Skody, mieszkaniec woj. mazowieckiego nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu motocykliście, który został potrącony i uderzył w kolejny samochód, również Skodę. Motocyklista, mieszkaniec powiatu opolskiego doznał obrażeń i został przewieziony do szpitala. Sprawa trafi do sądu, który orzeknie czy kierowca Skody odpowiada za spowodowanie wypadku. W wyniku wypadku na ruchliwej drodze utworzył się czasowy korek.

kpw

Tydzień według policji

Dane dotyczą działalności komendy Powiatowej Policji w Puławach od 20 do 26 września.

kpw

Interwencje policyjne	147	Ranni	0
Kolizje	17	Ofiary śmiertelne	0
Wypadki	0	Nietrzeźwi kierujący	6



JECALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Kierujący	Pojazd	Promiłe
21.09	Puławy, ul. Lubelska	39-latek zam. w Puławach	VW LT	1,08
21.09	Puławy, ul. Skowieszyńska	28-latek zam. w Puławach	Mazda	1,88
22.09	Puławy, ul. Centralna	27-latek zam. w Puławach	rower	2,3
23.09	Kurów S 17	43-latek, Ukrainiec	Ciężarówka Renault Premium z naczepą	odmówił badania alkomatem
23.09	Puławy, ul. Niemcewicz	59-latek, zam. w Puławach	Opel	1,92
23.09	Należów ul. Charza	Ukrainiec	VW Golf	2,56

- Nie naruszyliśmy prawa, bo to było zamknięte spotkanie - tłumaczy puławski PiS

PiS złamał Kodeks Wyborczy? Zawiadomiono komisarza

Czy organizując konwencję w budynku starostwa puławski PiS złamał prawo? Na to pytanie będzie musiał odpowiedzieć Komisarz Wyborczy, do którego wpłynęło w tej sprawie zawiadomienie. - PiS naruszył prawo wyborcze - mówią z przekonaniem oponenci partii.

Fundacja donosi

O możliwości złamania Kodeksu Wyborczego, Komisarza Wyborczego zawiadomiła Fundacja Wolności mająca siedzibę w Lublinie. W zawiadomieniu przywołuje doniesienia medialne o konwencji programowej, jaką puławskie środowisko Prawa i Sprawiedliwości zorganizowało 22 września w Sali Pompejańskiej w Starostwie Powiatowym. Na spotkaniu mogło dojść do niedozwolonej agitacji.

- Proszę o zbadanie, czy organizacja spotkania, na którym zachęca się do głosowania na określonych kandydatów, promuje program wyborczy określonego komitetu oraz prezentuje jego kandydatów, prowadzonego na terenie urzędu administracji samorządowej nie narusza art. 108 §1 ust. 1 kodeksu wyborczego (Zabrania się prowadzenia agitacji wyborczej: 1) na terenie urzędów administracji rządowej i administracji samorządu terytorialnego oraz sądów;) - wnosi w piśmie prezes fundacji, Krzysztof Jakubowski.

Działacz zwraca również uwagę, że za złamanie zakazu prowadzenia agitacji wyborczej na terenie urzędu w 2014 r. grzywną ukarany został jeden z kandydatów do Parlamentu Europejskiego.

PiS - spotkanie nie miało charakteru agitacji

Zarzutom stawianym w zawiadomieniu całkowicie zaprzeczają organizatorzy konwencji z 22 września. Szef powiatowych struktur Prawa i Sprawiedliwości, poseł Krzysztof Szulowski tłumaczy, że w tym przypadku nie ma mowy o żadnej agitacji.

- Moim zdaniem nie naruszyliśmy prawa, dlatego że spotkanie absolutnie nie miało charakteru prowadzenia agitacji wyborczej. Było to spotkanie zamknięte, o którym w ogóle nie informowaliśmy mieszkańców. W spotkaniu uczestniczyły tylko wybrane osoby - nasi kandydaci, nasi członkowie - więc nie ma tu mowy o żadnej agitacji. Zebraliśmy się, aby się wzajemnie poznać. O tym, że trafiło to do Komisarza Wyborczego dowiedzieliśmy się z prasy. Czekamy na opinię Komisarza - mówi poseł. Jak dodaje, zawiadomienie to wynik zastraszającej się walki wyborczej i obawa przed zwycięstwem PiS-u.

- Traktuję to zgłoszenie jako element walki politycznej. Nasi oponenci nie mają dobrego programu w przeciwieństwie do nas. Obawiają się tego, że mamy dobry program, silną ekipę. Jesteśmy skuteczni. To dla mnie niezrozumiałe, że w ten sposób próbuje się nam przeszkodzić. Myślę,



Krzysztof Szulowski,
poseł PiS, przewodniczący powiatowego zarządu partii
Traktuję to zgłoszenie jako element walki politycznej

że każdy ma prawo do prezentowania swoich poglądów, a to zaskarżenie to przekroczenie kolejnej bariery utrudniania konkurentom swojej działalności - twierdzi poseł PiS.

Sala za darmo

Drugim aspektem opisywanej sprawy jest nieodpłatne udostępnienie ugrupowaniu Sali Pompejańskiej przez Starostę Puławskiego. Poseł Szulowski potwierdza, że za wynajęcie sali komitet nie musiał nic płacić.

- Zwróciliśmy się do Starostwa o udostępnienie tej sali. Otrzymaaliśmy zgodę, w której napisano, że sala będzie udostępniona nieodpłatnie. Dodam, że spotkanie odbyło się w sobotę, kiedy urząd jest zamknięty i nie było mowy o kolizji z pracą urzędu i obecnością w nim jakichkolwiek osób - tłumaczy Krzysztof Szulowski.

Starosta Witold Popiołek, zapytany przez „Wspólnotę” o powody nieodpłatnego wynajęcia Sali Pompejańskiej KW Prawo i Sprawiedliwość, nie chciał komentować sprawy.



Wojciech Tarłowski,
PO, przewodniczący KWW Koalicja Samorządowa
To ewidentny start kampanii wyborczej Prawa i Sprawiedliwości, które złamało kodeks wyborczy i prawdopodobnie będzie musiało ponieść za to konsekwencje

Niech poniosą konsekwencje

O komentarz w sprawie konwencji „Wspólnota” poprosiła komitety, które z PiS zmierzają w miejskich wyborach. Konkurenci zgodnie przyznają, że złamano prawo wyborcze.

- Jesteśmy na stanowisku, że prawo zostało złamane, bo zgodnie z Kodeksem Wyborczym nie można prowadzić żadnych akcji wyborczych i agitacji w urzędach. Jeśli zaprasza się prasę, telewizję i prezentuje kandydatów w wyborach nie można nazywać tego prywatnym, zamkniętym spotkaniem? To ewidentny start kampanii wyborczej Prawa i Sprawiedliwości, które złamało kodeks wyborczy i prawdopodobnie będzie musiało ponieść za to konsekwencje - mówi Wojciech Tarłowski, przewodniczący KWW Koalicja Samorządowa.



Paweł Maj,
KWW Niezależni Wyborcy Pawła Maja
W przypadku konwencji Prawa i Sprawiedliwości mamy jaskrawy przykład tego, jak duża partia wykorzystuje swoją pozycję i wpływy do prowadzenia kampanii wyborczej

Partia wykorzystuje swoje wpływy

W opinii Pawła Maja, walczącego o stanowisko prezydenta, sytuacja związana z konwencją ukazuje, jak silne w samorządach są partyjne powiązania.

- Bardzo cieszyłbym się, gdyby urzędy udostępniały sale niezależnym komitetom, ale jestem realistą i wiem, że są równi i równiejsi. W przypadku konwencji Prawa i Sprawiedliwości mamy jaskrawy przykład tego, jak duża partia wykorzystuje swoją pozycję i wpływy do prowadzenia kampanii wyborczej. To, że teraz próbuje to się wyjaśniać i tłumaczyć, że było to spotkanie zamknięte, to potwarz dla ludzi myślących. Skoro wiemy, że na spotkanie byli zaproszeni dziennikarze, że powstały obszerne relacje z konwencji w mediach, to jak spotkanie można nazwać zamkniętym? Wierzę, że



Janusz Grobel,
KWW Janusza Grobla Samorządowcy
Sądzę, że każdy komitet powinien znać prawo i tego prawa przestrzegać, m.in. tak organizować konwencje czy spotkania, żeby to było zgodne z przepisami.

mieszkańcy teraz zauważą, że samorządy są upartyjnione i zinstytucjonalizowane. Ufam, że wyciągną wnioski. Dlatego, że w tej chwili wybory nie są niestety świętem demokracji, tylko zwyciężeniem bezwzględnej walki, prowadzonej przez większych i silniejszych partyjnych graczy. Czy w takim świecie oddolne, żywe, autentyczne inicjatywy społeczne mieszkańców mają jakiegokolwiek szansę? - mówi Maj.

Krótko sprawę komentuje również Janusz Grobel, walczący w wyborach o reelekcję.

- Sądzę, że każdy komitet powinien znać prawo i tego prawa przestrzegać, m.in. tak organizować konwencje czy spotkania, żeby to było zgodne z przepisami. Nie chcę jednak występować w roli recenzenta, bo od wyjaśniania takich spraw są inne organy - mówi prezydent.

Kamil Wąsik

Policyjna eskorta prosto na porodówkę i minister w odwiedzinach

Pani Małgorzata mieszka ponad 60 kilometrów od Puław, jednak to tutaj postanowiła urodzić dziecko. Akcja porodowa rozpoczęła się w tak zaskakującym momencie, że potrzebny był szybki i sprawny transport. W bezpiecznym dojeździe pomogli policjanci.

Wody odeszły, szpital daleko

Do zdarzenia doszło we wtorek w nocy. Pani Małgorzata przebywając w swoim domu, ponad 60 km od Puław, poczuła skurcze. Postanowiła sama jechać do szpitala, jednak w okolicach Zwolenia odeszły jej wody płodowe. Nie wiedząc co ma robić, podjechała pod posesję znajomego. Mężczyzna postanowił swoim pojazdem przetransportować ją do szpitala. Jak się jednak okazało, nie zna on Puław, dlatego zadzwonił na puławską komendę i poprosił o pomoc policji.

Policjanci pomogli kierowcy

Mężczyzna poinformował, że jedzie Citroënem od strony Zwolenia do Puław. Dyżurny szybko skierował na drogę krajową nr 12 patrol puławskiej drogówki. Policjanci rozpoczęli pilotaż. Używając sygnałów świetlnych i dźwiękowych pilotowali Citroëna do szpitala w Puławach. Po szybkim i bezpiecznym pilotażu, rodzącą 34-latkę przekazano personelowi oddziału ginekologiczno-położniczego. Kobieta trafiła na trakt porodowy, gdzie bez komplikacji na świat przyszedł chłopiec.

Mamę odwiedził minister

W czwartek dwa dni po tym zdarzeniu, mamę i noworodka odwiedził Minister Zdrowia, Łukasz Szumowski. Minister w puławskim szpitalu podpisywał umowę o dofinansowanie (patrz str. 7), a słysząc o niesamowitej historii postanowił chwilę porozmawiać z panią Małgorzatą, przebywającą jeszcze na oddziale ginekologiczno-położniczym. Szumowski wypyttywał pacjentkę, jak wyglądała podróż z eskortą policji i czy dobrze czuje się po porodzie.



Przy okazji czwartkowej wizyty w puławskim SPZOZ ze szczęśliwą mamą spotkał się Minister Zdrowia Łukasz Szumowski

- Chciałam jak najszybciej dojechać i mieć już wszystko za sobą. Samej drogi nawet nie pamiętam. Ważne, że wszystko skończyło się dobrze - mówi pani Małgorzata.

- Chciałam jak najszybciej dojechać i mieć już wszystko za sobą. Samej drogi nawet nie pamiętam. Ważne, że wszystko skończyło się dobrze - mówi pani Małgorzata. To jej drugie dziecko. Chłopiec najprawdopodobniej otrzyma imię Kacper lub Oliwier.

Sto porodów na stulecie

Ordynator oddziału ginekologiczno-położniczego, dr Tomasz Janczarek, przyznaje, że taki pilny poród to nie pierwszy przypadek w puławskim szpitalu. Na poród w SPZOZ decyduje się coraz więcej kobiet.



Pani Małgorzata przyznaje, że z powodu emocji i rozpoczętej akcji porodowej nie pamięta drogi do Puław. Ale jest bardzo wdzięczna policjantom za pomoc w szybkim i bezpiecznym dotarciu do szpitala

- Przez ostatnie trzy miesiące mamy po 90 porodów. Liczymy, że do końca tego roku, na stulecie odzyskania niepodległości, uda nam

się w którymś miesiącu odebrać sto porodów - mówi ordynator.

Kamil Wąsik

PIŁKA NOŻNA Przełamanie z ostatnią drużyną w tabeli. Teraz wyjazd na niewygodny teren

Punkty dla „Gazzy”

Powiślak ograł Ruch Ryki. Patryk Grzegorzczak zmarnował rzut karny. Najważniejsza była wygrana po dwóch przegranych z rzędu.

Wreszcie

Podopieczni Łukasza Gizy za wszelką cenę chcieli się przełamać. Po porażce z Kłosem Chełm i laniu z Motorem Lublin w Pucharze Polski Kamil Leszczyński i spółka chcieli wreszcie przeżyć chwile radości. Udało się. - Najważniejsza była wygrana. Z zespołem z Chełma nie zasłużylimy na porażkę. Później była przegrana w pucharze. Byliśmy w dołku psychicznym i w obojętnie jakim stylu, ale chcieliśmy triumfować. Do ideału gry zabrakło dużo, jednak cieszymy się z punktów - mówi szkoleniowiec.

120 sekund

Jego podopieczni w ciągu niespełna dwóch minut zapewnili sobie wygraną. Wynik otworzył Mateusz Kłyk, który na raty pokonał Bartłomieja Kałaskę po wrzucie z boku boiska od Roberta Kazubskiego. Po chwili podwyższył Patryk Grzegorzczak. „Łyda” dobrze znalazł się w polu karnym



Patryk Grzegorzczak odbiera gratulacje po golu na 2:0. Tuż po przerwie „Łyda” mógł jeszcze mocniej wyrubować wynik, lecz jego strzał z rzutu karnego odbił bramkarz

po dośrodkowaniu z rzutu różnego Pawła Bielaka i głową trafił do siatki.

Jak będzie czuł się na siłach

Tuż po przerwie zespół z Końskowoli miał idealną okazję do zdobycia trzeciego gola. Faulowany w polu karnym był „Kazek” i sędzia wskazał na „wapno”. Niestety, uderzenie w swój lewy róg wyczuł golkeeper i zdołał odbić piłkę. - „Łyda” do tej pory wszystko strzelał. Kiedyś musiał przyjąć taki moment. Czy podejdziesz do następnego? Jeżeli będzie czuł się na siłach to tak. Najlepiej

Dla „Gazzy”

Piłkarze Powiślaka zadedykowali wygraną Rafałowi Gizińskiemu. „Gazza” kilka dni temu przeszedł operację oka i szykuje się do następnej. - Wierzymy, że szybko wróci do zespołu i swoich charakterem i zaangażowaniem pomoże w zdobywaniu kolejnych punktów - przyznaje szkoleniowiec.

Nie będzie łatwo

Przed zespołem wyjazd do Łukowa. - Tam zawsze ciężko

się grało. Orleń to niewygodny przeciwnik. Wydaje mi się, że są najsolidniejszym z beniaminków. Niby rozbiliśmy Polesie Kock, a oni w niedzielę przegrali, jednak mecz meczowi nierówny. Pojedziemy po komplet punktów - kończy.

Powiślak Końskowola - Ruch Ryki 2:0 (2:0)

Bramki: Kłyk 33', Grzegorzczak 35'.

Powiślak: Zolech - Antoniak, Grzegorzczak, Leszczyński, Kazubski (75' Caminha), Bogusz (62' Miazga), Dudkowski (62' Rułka), Pięta, Kamola (62' Mietlicki), Bielak, Kłyk (88' Murat).
Ruch: Kałaska - Walasek, D. Osojca, Przybysz, Cieśla, Cieślak (75' Czapla), Wasilewski (40' Szlendak), P. Osojca (75' Taradyś), Szewczyk, Szwed (60' Darnia), Bułhak.
Żółte kartki: Leszczyński - D. Osojca, Szwed.

Czerwona kartka: D. Osojca 83', za dwie żółte kartki.
Sędziował: Mikulski (Lublin).

Pucharowe lanie

Piłkarze Powiślaka odpadli z rywalizacji o Puchar Pol-

M.P.

IV LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI

Powiślak - Ruch 2:0

Bramki: Kłyk 33', Grzegorzczak 35'.

Polesie - Orleń 3:1

Bramki: Duduś 15', 25', Misiarz 78' (k) - Soćko 61'.

Kryształ - Kłos 4:3

Bramki: Mazur 26', 37', Alochin 83', A. Wołoch 90+3' - Bala 55' (k), Rak 81', Drzewicki 90+4' (k).

Lublin. - Hetman 2:1

Bramki: Bednara 7', Milcz 90+4' - Kycko 75' (k).

Tomas. - Włodaw. 3:1

Bramki: Kłos 53', Nastalek 72', 79' - Więcaszek 29'.

Łada - Lewart 1:4

Bramki: Birut 17' - Fularski 8', Szkutnik 33', Marzęda 41', Najda 63'.

Huczwa - Victoria 1:2

Bramki: Ziółkowski 83' - Sobiech 15', Sawa 75'.

Górniki II - Start 0:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	9	24	33:5
2	Lublinianka Lublin	9	22	21:9
3	Powiślak Końskowola	9	19	20:8
4	Górniki II Łęczna	9	19	21:14
5	Lewart Lubartów	9	17	18:7
6	Tomasovia Tom. Lub.	9	17	14:11
7	Kryształ Wierbikowice	9	17	15:13
8	Victoria Żmudź	9	11	12:15
9	Włodawianka Włodawa	9	10	9:17
10	Orleń Łuków	9	9	12:14
11	Kłos Chełm	9	9	12:19
12	Polesie Kock	9	8	12:22
13	Start Krasnostaw	9	7	4:12
14	Łada Biłgoraj	9	7	9:22
15	Huczwa Tyszowce	9	6	11:18
16	Ruch Ryki	9	2	6:23

NASTĘPNA KOLEJKA

(07.10., godz. 15:00): Orleń - Powiślak, Kłos - Ruch, Victoria - Polesie, Lewart - Huczwa, Start - Łada, Włodawianka - Górniki II, Hetman - Tomasovia, Kryształ - Lublinianka.

M.P.

KLASA A

WYNIKI 7. KOLEJKI

Drzewce - Garbarnia 0:3

Wawel - Wodniak 1:3

Orły - Wilki 4:1

Ciecierzyn - Żyrzyniak 2:0

Hetman - Błękitni 0:1

Góra Puł. - Gabaryty 1:3

Michów - Amator 4:3

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Garbarnia Kurów	7	21	30:5
2	KS Drzewce	7	18	30:11
3	Gabaryty Dęblin	7	16	21:11
4	Błękitni Dys	7	14	14:8
5	Amator Rososz-Leop.	7	12	15:11
6	Wilki Wilków	7	11	7:8
7	Wawel Wąwolnica	7	10	11:13
8	Hetman Gołęb	7	9	17:21
9	GLKS Michów	7	7	17:24
10	Żyrzyniak Żyrzyn	7	7	13:9
11	KS Góra Puławska	7	6	12:14
12	Wodniak Piotrawin	7	6	5:17
13	KS Ciecierzyn	7	3	10:30
14	Orły Kazimierz	7	3	11:31

NASTĘPNA KOLEJKA

(06/07.10): Żyrzyniak - Hetman (sob., godz. 16:00), Wodniak - Garbarnia (niedz., godz. 13:30), Gabaryty - KS Drzewce (niedz., godz. 12:00), Błękitni - KS Góra Puł. (niedz., godz. 15:30), Wawel - Orły (niedz., godz. 14:00), Wilki - GLKS Michów, Amator - KS Ciecierzyn.

M.P.

KLASA B

WYNIKI 7. KOLEJKI

Powiślak II - Jaworz. 10:0

Cisy - Serokomla 2:0

Garbarnia II - Dąbrowiak 4:1

Abramów - Leokadiów 3:0

Poraj - Draco 0:3

Stal II - Legion 5:2

Zawisza - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Cisy Nałęczów	7	18	23:9
2	GKS Abramów	6	15	15:8
3	Zawisza Garbów	6	14	23:9
4	Draco Kowala	6	13	22:8
5	SKS Leokadiów	7	12	20:16
6	Garbarnia II Kurów	7	12	13:16
7	Powiślak II Końskowola	6	12	26:12
8	Legion Tomaszowice	7	9	23:14
9	Serokomla Janowiec	6	7	8:10
10	Stal II Poniatowa	6	6	14:16
11	Poraj Krzacewice	7	3	5:25
12	Jaworzanka Rogów	7	3	7:28
13	Dąbrowiak Dąbrowa	6	0	4:32

NASTĘPNA KOLEJKA

(07.10): SKS Leokadiów - Powiślak II (godz. 11:00), Serokomla - Stal II (godz. 14:00), Draco - Cisy (godz. 15:30), Zawisza - Garbarnia II (godz. 15:00), Legion - GKS Abramów, Dąbrowiak - Poraj, Jaworzanka - pauza.

M.P.

Garbarnia rządzi

Kurowianie wygrali w Drzewcach i są samodzielnym liderem. Jej gracze zadedykowali wygraną swojemu masażystce Pawłowi Michałkowi, który z powodu choroby nie mógł uczestniczyć w meczu na szczycie.

Niscy potrafią główką

Goście po niespełna 20 minutach wygrywali. Z rzutu różnego dośrodkował Kamil Kusyk, a nie najwyższy Rafał Wałach głową skierował piłkę do siatki. Podobnie wyglądał gol na 0:2. Tym razem centrował „Wałek”, zaś Michał Złot sfinalizował akcję uderzeniem czołem. Kropkę nad „i” postawił Karol Głowacki, który huknął z 25 metrów.

- O pierwszej połowie chcielibyśmy jak najszybciej zapomnieć. To była najsłabsza połowa w tym sezonie. Chyba zawiodły głowy chłopców. Mieliliśmy być stroną atakującą, grać wysokim pressingiem. Nic z tego nie wyszło. Przegraliśmy walkę w drugiej linii. Garbarnia była zespołem dużo lepszym - mówi Dariusz Gajda, trener KS-u Drzewce, który pochodzi z Kurowa.

Gospodarze mogli mieć nadzieję na dobry wynik, gdyby Marcin Paprocki wykorzystał sytuację sam na sam przy mini-

malnym prowadzeniu gości, jednak górą był Jakub Baran. Gracze z Kurowa nie wykorzystali rzutu karnego. Intencje Igora Promisa wyczuł golkeeper KS-u. Faulował Wojciech Plewiński.

- Atmosfera podczas spotkania była kapitalna. Zjechało się bardzo wielu kibiców, którzy gorącym dopingiem wspierali chłopców. Na trybunach była Małgorzata Stasiak. Zawodniczka mistrzyni Polski - Perły Lublin była zafascynowana meczem w Klasie A. Cieszymy się z wygranej. Dobrze wyglądaliśmy taktycznie. Znakomity był Kuba Baran. Powiedziałem po obronionej sytuacji sam na sam, że nie przegramy, skoro on potrafi obronić taką okazję - dodaje Robert Mirosław, trener Garbarni.

KS Drzewce - Garbarnia Kurów 0:3 (0:1)

Bramki: Wałach 19', M. Złot 70', Karol Głowacki 90+1'

KS Drzewce: Bieniek - Banach, Kuzioła (67' Kowalczyk), Plewiński, Kozak (46' Muszyński), Grykałowski (82' M. Panasiewicz), Cieniuszek (35' Karolik), Gawidziel, Paprocki, K. Kopeć, D. Kopeć.

Garbarnia: Baran - Sieklicki, Stasiak, S. Złot, Kusyk, Karol Głowacki, Promis (90+1' Łubek), K. Rukasz (70' Bieniek), Wałach (90' Dziak), Wolszczak (60' M. Złot), Figiel (80' Gotowała).

PIŁKA NOŻNA Sławomir Radzikowski najlepszym strzelcem turnieju. O krok od walki o złoto

„Tytus” i spółka na podium

Na stadionie w Reńskiej Wsi koło Kędzierzyna Koźle odbył się turniej piłki nożnej o puchar prezesa Grupy Azoty Kędzierzyn. Zmagania zostały zorganizowane z okazji 70-lecia powstania spółki Zakłady Azotowe Kędzierzyn S.A. W stawce 13 zespołów znalazła się reprezentacja puławskiej Grupy Azoty.

Nasi gracze w spotkaniach grupowych zajęli pierwsze miejsce. W ćwierćfinale Roman Przycho- dzień i spółka ograli 4:0 Flexy Boys. W półfinale ulegli 0:1 gospodarzom, zaś w starciu o naj- niższe miejsce na podium trium- fowali 2:0 nad Grupą Azoty Police. Mistrzami zostali reprezentanci Grupy Azoty Siarkopol, którzy po rzutach karnych okazali się lepsi od miejscowych.



Naszą spółkę reprezentowali: Ryszard Lisowski, Roman Przycho- dzień, Witold Taracha, Stanisław Mróz, Łukasz Mączka, Bogdan Stachyra, Grzegorz Krawczyk, Damian Woźniak, Krystian Kozak, Sławomir Radzikowski, Wojciech Kotowski i Marcin Kowalik

Najlepszym strzelcem turnie- ju został Sławomir Radzikowski z Puław. Najlepszym bramka- rzem wybrano Piotra Bachuta z Siarkopolu, zaś najlepszym za- wodnikiem rywalizacji uznano Henryka Dukę z Kędzierzyna.

Po zakończeniu zmagania spor- towych uczestnicy przenieśli się

do Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Zakrzewie koło Kędzierzyna Koźla na piknik integracyjny Grupy Azoty ZAK S.A., gdzie razem z pracowni- kami spędzili sobotni wieczór w miłej, przyjaznej atmosferze przy akompaniamencie zespołu Żuki.

Zawodników udekorowano pa- miątkowymi medalami wręczeni- mi przez: przewodniczącego Rady Nadzorczej Grupy Azoty ZAK S.A. Bogdana Tomaszka oraz wicepre- sa zarządu Grupy Azoty ZAK S.A. Sławomira Brzezińskiego.

M.P.

Będą odbijać w niedzielę

7 października odbędzie się pierwsza kolejka III ligi tenisa stołowego mężczyzn. W stawce są dwa zespoły z naszego terenu.

W tegorocznych zmaganiach weźmie udział 12 drużyn. Wśród nich jest: MKS MOW Puławy oraz Topspin Kurów. Rozgrywki będą toczyć się w niedzielę. Po- czątek o godz. 11.

SKŁADY ZESPOŁÓW

MKS MOW Puławy: Łukasz Chudzik, Jerzy Stępiak, Emil Matraszek, Leszek Gawdział, Piotr Bocian, Piotr Matraszek, Cezary Domagalski, Mateusz Wasiak, Szymon Staszczuk, Dawid Koral.

Topspin Kurów: Kamil Gołę- biowski, Krzysztof Moszczyński,

Sylwester Jasiocha, Leszek Bigaj, Tomasz Ciurkowski, Piotr Adamczyk, Sławomir Skrzęta.

PROGRAM 1. KOLEJKI (07.10., godz. 11)

MKS MOW - Grot II
Topspin - Sokół
CKFiS - Żaczek
Kłos II - LOB
Baczyński - Sok-Mech
Wola Ser. - Biłgoraj

(*w lidze grają: CKFiS Bełży- ce, Żaczek Fajslawice, Sokół Zwierzyniec, Grot-Michał II Werbkowice, Kłos II Wola Skromowska, LOB Dęblin, Baczyński Biała Podlaska, Sok-Mec Tomaszów Lubel- ski, MLKS Wola Sernicka, UMKS Biłgoraj)

M.P.

REKLAMA

NA WYNAJEM
LOKALE od 13m²
ul. Słowackiego 2, PUŁAWY
698 644 696

USŁUGI BUDOWLANE
- Gładzie na mokro (bezpyłowe)
- Malowanie
- Układanie paneli podłogowych i ściennych
- Układanie kamienia dekoracyjnego
- ściany i sufity z płyt gipsowych
- Układanie terakoty i glazury
- Montaż stolarki okiennej i drzwiowej
- Tynki dekoracyjne
PUŁAWY 514 012 218

Adam Iskra
WYKONUJEMY:
■ garaże i bramy w dowolnych wymiarach
■ kojce
■ napędy do bram
■ membrany dachowe (opcja)
www.iskragaraze.pl
• GARAŻE BLASZANE • BRAMY GARAŻOWE • AUTOMATYKA
Magazyn: Klonowa 15/35 663 310 306
ul. Północna 27 23-200 Kraśnik 723 492 306

Dental-Med
Gabinet stomatologiczny
NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia
Gabinet stomatologii dziecięcej
• leczenie w podtlenku azotu (gaz rozwesalający)
• bezbolesne, komputerowe znieczulanie
• bezwzględne leczenie próchnicy – ICON
• ortodoncja
• przegląd stomatologiczny z użyciem kamery wewnątrzustnej
leczymy dzieci
• stomatologia (ogólna, estetyczna)
• PROTETYKA
• chirurgia
• wybielanie
• RTG
• IMPLANTY
• medycyna estetyczna

profesjonalna pralnia dywanów
parowo.pl
ecofresh
Moszczanka 98c, 08-500 Ryki
f /myjniaecofresh
Odbiór dywanów od klienta
Ryki, Dęblin, Puławy
Kozienice i okolice
509 907 911 509 501 606

OPOWIEDZ NAM O SPORTCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.
Mateusz Polynka
lisy162@poczta.onet.pl, polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Dental-Med
Centrum Stomatologii
Wykonujemy
Bezpłatne protezy zębowe w ramach NFZ
zapisy/rejestracja
Puławy, al. Partyzantów 48/L7 (w bloku obok Szkoły Muzycznej)
tel. 696 080 999
www.dentalmed.pulawy.pl

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY
Restauracja "POD DĘBAMI"

www.poddebami.pulawy.pl
Dwie klimatyzowane sale:
• Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
• Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
• Posiadamy parking przy lokalu.
tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470

Powrót do polityki. Minister do sejmiku

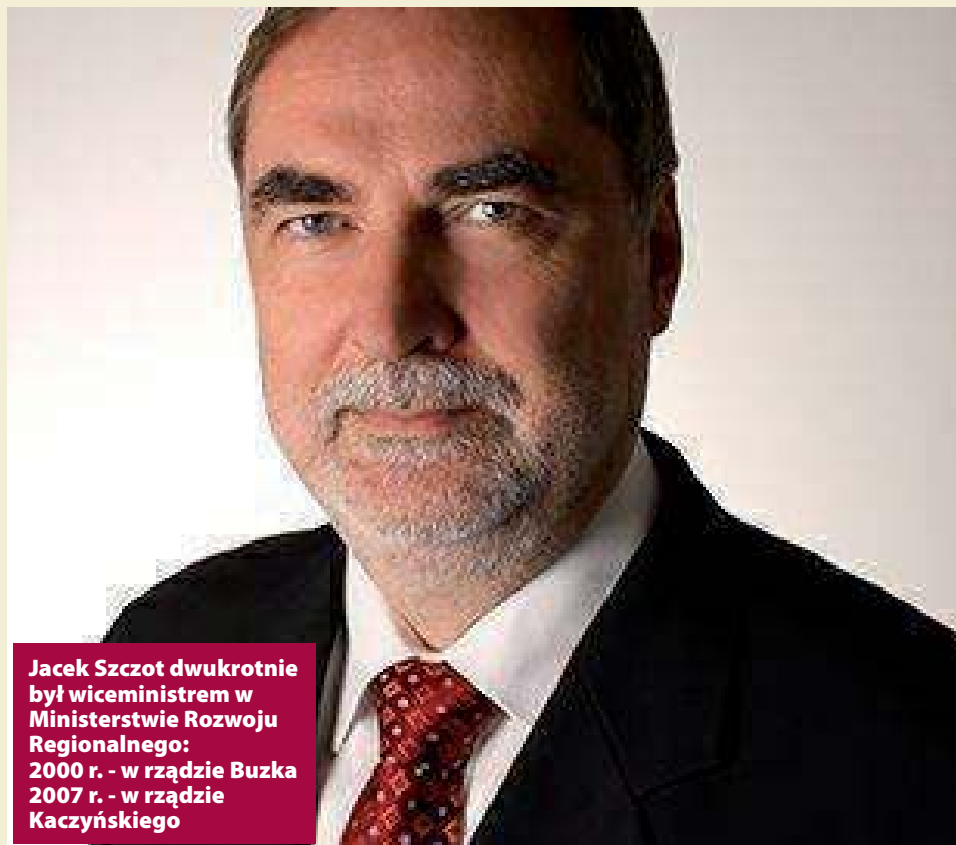
Jacek Szczot, były minister w rządzie PiS, po 11 latach wraca do polityki i kandyduje na radnego wojewódzkiego.

W - Po 11 latach wraca Pan do polityki?

- Tak, w 2007 r. pełniąc funkcję wiceministra rozwoju regionalnego zostałem poproszony o kandydowanie z listy PiS. Było to raczej przypadkowe wejście na listę, niż realizacja jakiejś długofalowej taktyki przygotowywania się do wyborów. Potrzebni byli merytorycznie przygotowani kandydaci, a ja takie kryteria spełniałem.

W - Merytorycznie przygotowani?

- W 2007 r. już po raz drugi zostałem wiceministrem. Pierwszy raz w 2000 r., zresztą w tym samym ministerstwie. W międzyczasie zajmowałem się pracą naukową, ale również pisałem opinie prawne i ekspertyzy m. in. byłem ekspertem w komisjach sejmowych. Pracowałem przy tworzeniu wielu ustaw. Warto nadmienić, że otrzymałem od Gazety Prawnej nagrodę „za działania na rzecz tworzenia dobrego prawa oraz warunków rozwoju gospodarki i przedsiębiorczości”. Później jednak wróciłem do pracy na uniwersytecie i pracy społecznej w stowa-



Jacek Szczot dwukrotnie był wiceministrem w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego: 2000 r. - w rządzie Buzka 2007 r. - w rządzie Kaczyńskiego

Jacek Szczot, nauczyciel akademicki, m. in. KUL. Poseł na Sejm III kadencji, w 2007 podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego

rzyszeniach, które tworzyłem, i dla których działałem już w czasach studenckich.

W - Dlaczego teraz Pan wraca w wyborcze szranki?

- Rok temu wicepremier Jarosław Gowin zapropono-

wał mi powrót do aktywnej działalności politycznej, jednak długo opierałem się przed wyrażeniem zgody na kandydowanie do samorządu. Już wcześniej startowałem w wyborach. Byłem przewodniczącym rady osiedla, radnym

Lublina i wreszcie posłem na Sejm RP. To mi wystarczyło, ale skoro jest taka potrzeba żeby ludzie z doświadczeniem w zarządzaniu w sferze publicznej oraz wiedzą, zwłaszcza w zakresie tworzenia prawa, wrócili do samorządu, to po

długich namowach zgodziłem się. Kandyduje do sejmiku Województwa Lubelskiego z okręgu nr 2 obejmującego wianuszek 7 powiatów wokół Lublina. A ja sobie obiecałem, że podczas kampanii odwiedzę wszystkie gminy z tego okręgu, a jest ich 70.

W - Da Pan radę przejechać przez wszystkie gminy?

- Nie tylko przejechać, ale i spotkać się z mieszkańcami. Trzeba porozmawiać o ludzkich sprawach oraz dostosować swój program do oczekiwań wyborców.

W - A co Pan już teraz proponuje?

- Po pierwsze, należy dążyć do ożywienia małych miasteczek. W dobie Internetu, coraz lepszych połączeń komunikacyjnych, choć i nad tym trzeba jeszcze popracować, młodzi ludzie nie muszą na stałe wyprawdzać się do dużych miast. Bo i tutaj, na przysłowiowej prowincji, zaczyna się wygodniejsze życie. Po drugie, konieczne staje się wprowadzenie rozwiązań gwarantujących zbyt polskich produktów rolnych po realnych cenach, tzn. gwarantujących zwrot poniesionych nakładów i odpowiedni zysk.

„Konieczne staje się wprowadzenie rozwiązań gwarantujących zbyt polskich produktów rolnych po realnych cenach, tzn. gwarantujących zwrot poniesionych nakładów i odpowiedni zysk.”

Poznam obecne problemy mieszkańców wsi jak i małych miast i miasteczek oraz dostosuję moje postulaty do realnych potrzeb. Wiele inwestycji czy funkcjonujących dziś rozwiązań sam inicjowałem i wprowadzałem już dwadzieścia lat temu. Moje pomysły i moja aktywność doprowadziły do tego, że zainicjowane projekty, dzisiaj są realizowane. Mogłem kiedyś wpływać na dobre zmiany to i mogę dzisiaj zrobić coś dobrego dla Lubelszczyzny.

Wydaje się, że przedstawiciele koalicji liberalno-chłopskich partii wcześniej jakoś o tym zapomnieli, a gwarancje ceny ze strony producentów ustabilizują rynek i dadzą możliwość rozwoju gospodarstw ogrodniczych i rolnych. Propozycji jest oczywiście znacznie więcej.

red.

Większość obecnych rajców będzie walczyć o reelekcję, niektórych nazwisk nie ma na listach wyborczych

Kto chce być radnym wojewódzkim?

98 kandydatów - tylu chętnych na radnego Sejmiku Województwa Lubelskiego jest w naszym okręgu wyborczym. To 10 razy tyle, ile jest mandatów do obsadzenia.

W okręgu 2, w którym znalazły się powiaty lubelski, puławski, rycki, opolski, lubartowski, kraśnicki i janowski do obsadzenia jest 10 mandatów - najwięcej spośród wszystkich 5 okręgów, na jakie jest podzielone nasze województwo. Chętnych - 10 razy tyle. O miejsce w sejmiku wojewódzkim walczyć będzie 98 kandydatów z 9 zarejestrowanych komitetów wyborczych. Czynne prawo wyborcze w tym okręgu ma prawie 500 tysięcy wyborców. Na kogo postawią tym razem, przekonamy się 21 października. Wśród chętnych na radnego znaleźli się zarówno ci, którzy tym razem będą walczyć o reelekcję, jak i nowicjusze. O ponowny wybór na stanowisko ubiega się większość obecnych rajców, m.in. Grzegorz Kapusta, czy Piotr Rzetelski. Na listach wyborczych widnieje również nazwisko byłego wicestarosty puławskiego Pawła Nakoniecznego czy byłego Lubelskiego Kuratora Oświaty, a obecnego dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Lublinie - Krzysztofa Babisza. Ale są i tacy, którzy władzę na



O reelekcję ponownie będzie walczył Krzysztof Babisz

szczeblach wojewódzkich planują zamienić na funkcję na szczeblu powiatowym. Przykładem może być chociażby Teresa Gutowska. Była puławska radna miejska w jesiennych wyborach startuje do Rady Powiatu Puławskiego.

Lista nr 2 Komitet Wyborczy PSL

1. Grzegorz Kapusta, 51 lat, Ryki
2. Piotr Rzetelski, 49 lat, Baranów
3. Marek Kos, 49 lat, Kraśnik
4. Henryk Dudziak, 70 lat, Bychawa
5. Henryk Smolarz, 49 lat, Dys
6. Grzegorz Szyszko, 44 lata, Lubartów
7. Agnieszka Dec, 41 lat, Opole Lubelskie
8. Henryk Soboń, 65 lat, Puławy
9. Anna Olszak, 42 lata, Radawczyk Drugi
10. Marta Szklarczyk, 55 lat, Kaznów-Kolonia
11. Hanna Kamola, 46 lat, Puławy
12. Magdalena Misiaszek, 31 lat, Józefin



Paweł Nakonieczny startuje z pozycji nr 2 na liście Koalicyjnego Komitetu Wyborczego Platforma.Nowoczesna Koalicja Obywatelska z pozycji nr 2

Lista nr 4 - Koalicyjny Komitet Wyborczy Platforma.Nowoczesna Koalicja Obywatelska

1. Krzysztof Babisz, 54 lata, Kraśnik
 2. Paweł Nakonieczny, 54 lata, Gołęb
 3. Krzysztof Gładysz, 60 lat, Marysin
 4. Anna Lisowska, 33 lata, Jakubowice Konińskie
 5. Józef Fert, 73 lata, Lublin
 6. Andrzej Kalinowski, 64 lata, Opole Lubelskie
 7. Sylwia Guz, 38 lat, Lubartów
 8. Agnieszka Rozpędowska, 30 lat, Góry
 9. Wojciech Lipnicki, 54 lata, Dęblin
 10. Katarzyna Fatyga, 44 lata, Cmińtów
 11. Adam Dunia, 49 lat, Wylągi
 12. Lila Stefanek, 48 lat, Poniatowa
- ### Lista nr 5 - Koalicyjny Komitet Wyborczy SLD Lewica Razem
1. Jacek Czerniak, 54 lata, Lublin
 2. Mirosław Ziłomaniec, 65 lat, Motycz Józefin

3. Beata Wicha, 49 lat, Łęka
4. Anna Pielaszkiewicz, 42 lata, Kraśnik
5. Adam Kasprzak, 62 lata, Kłoczew
6. Rafał Knap, 40 lat, Janów Lubelski
7. Krzysztof Komacki, 69 lat, Kozłówka
8. Henryk Kamiński, 65 lat, Poniatowa
9. Monika Siemion-Dudek, 72 lata, Dys
10. Tomasz Chyliński, 43 lata, Świdniczek
11. Anna Łabarewicz, 62 lata, Lublin
12. Małgorzata Sadurska, 50 lat, Opole Lubelskie

Lista nr 6 - Komitet Wyborczy Partii Razem 1. Tomasz Warzocha, 34 lata, Kraśnik

2. Joanna Kasza, 40 lat, Wyżnica
3. Jakub Sypiański, 29 lat, Puławy
4. Jolanta Rebejko, 35 lat, Kraśnik
5. Maciej Kozioł, 31 lat, Wilkołaz Drugi

Lista nr 7 - Komitet Wyborczy Ruch Narodowy RP

1. Tomasz Olejnicki, 65 lat, Zarzeka
2. Adam Robak, 52 lata, Walentynów
3. Arkadiusz Gajda, 29 lat, Kurów
4. Rafał Mysiakowski, 39 lat, Lublin
5. Andrzej Więclawski, 48 lat, Puławy
6. Izabella Bartosiewicz-Olejnicka, 67 lat, Zarzeka
7. Ewa Krawczyk, 67 lat, Lublin
8. Monika Augustynowicz, 43 lat, Lublin
9. Michał Misztal, 43 lata, Lublin
10. Dorota Janiszek, 32 lata, Lublin

Lista nr 8 - Komitet Wyborczy Wyborców Kukiz' 15

1. Robert Gogółka, 41 lat, Granice
2. Krzysztof Kowalczyk, 31 lat, Bogucin
3. Paweł Kubala, 24 lata, Jaroszewice
4. Katarzyna Piekarczyk, 32 lata, Trzciniec
5. Maria Ziętek, 23 lata, Wola Gałęzowska
6. Kazimiera Krawiec, 69 lat, Bystrzyca
7. Paweł Kargulewicz, 45 lat, Majdan Bobowski
8. Małgorzata Wszelak, 38 lat, Suchynia
9. Anna Raczowska-Rola, 49 lat, Chodel
10. Angelika Michalska, 29 lat, Podwody
11. Paweł Krzyżanek, 31 lat, Zaraszków
12. Katarzyna Kulesza, 27 lat, Puławy

Lista nr 9 - Komitet Wyborczy Wyborców Wolni w Samorządzie

1. Natalia Wiślińska, 29 lat, Lublin
2. Maksymilian Cegiełka, 19 lat, Turka
3. Natan Szlachta, 18 lat, Trzciniec
4. Monika Jarosz, 39 lat, Moszna
5. Marika Wasak, 25 lat, Wola Niemiecka
6. Mateusz Stępnik, 18 lat, Wolica
7. Wiesława Gieracz, 73 lata, Lublin
8. Karol Pikul, 26 lat, Noworąbów
9. Konrad Białach, 43 lata, Przykwa
10. Adrian Kędzierski, 26 lat, Lublin
11. Dominika Januszek, 23 lata, Opole Lubelskie

Lista nr 10 - Komitet Wyborczy PiS

1. Tomasz Solis, 55 lat, Mikołaj

- jówka
2. Jacek Szczot, 53 lata, Lublin
3. Anna Baluch, 45 lat, Kraśnik
4. Ilona Dziaduch, 27 lat, Poniatowa
5. Marek Wojciechowski, 39 lat, Miłocin
6. Zdzisław Podkański, 69 lat, Mętów
7. Tadeusz Kocoń, 68 lat, Puławy
8. Ryszard Majkowski, 55 lat, Janów Lubelski
9. Agnieszka Kaczyńska, 47 lat, Mięczysława
10. Magdalena Filipek-Sobczak, 35 lat, Płouszowice-Kolonia
11. Anna Matraszek-Furtak, Karmanowice
12. Leszek Kowalczyk, 48 lat, Ryki

Lista nr 12 Komitet Wyborczy Wolni i Solidarni

1. Wiesława Goluch, 57 lat, Wilczanka
2. Mirosław Tokarczyk, 50 lat, Puławy
3. Stefan Górecki, 73 lata, Góra Puławska
4. Stanisław Waś, 63 lata, Stary Pożóg
5. Anna Pysznik, 49 lat, Jaroszyn
6. Anna Nieróbca, 51 lat, Jaroszyn
7. Cezary Nowakowski, 47 lat, Dęblin
8. Barbara Włodarczyk, 67 lat, Drażków
9. Katarzyna Ożarek, 18 lat, Ułęż
10. Ryszard Kempa, 23 lata, Puławy
11. Barbara Ożarek, 50 lat, Ułęż
12. Cezary Kruk, 56 lat, Puławy

Marta Pietroni

Sprawdził puls, którego nie wyczuł. Spalił jeszcze papierosa nad ciałem swojej ofiary

Dożywocie dla ukraińskiego zabójcy piłkarza

POWIAT PUŁAWSKI:

Grzegorz Kijowski, bramkarz Garbarni Kurów, zginął we wrześniu ub. r. od ciosów nożem. Jego oprawca - Serhii V., który dziesięciokrotnie dźgnął go ostrym narzędziem, usłyszał wyrok. Ukraińiec posiedzi za kratami do końca życia. - To jedyny sprawiedliwy wyrok - komentuje siostra zabitego.

Zabił bez powodu

Sprawa rozstrzygała się przed Sądem Okręgowym w Lublinie. Wyrok zapadł w minioną środę, 26 września. Serhii V. był sądzony za zabójstwo Grzegorza Kijowskiego. Mieszkaniec Kurowa i zawodnik miejscowego klubu piłkarskiego Garbarnia został zamordowany we wrześniu. Zginął w wyniku dziesięciu ciosów nożem, trzy z nich wyładowały w okolicach szyi 31-latką. Sędziowie uznali obywatela Ukrainy winnym zarzucanych mu czynów i skazali na dożywotnie pozbawienie wolności.

- Oskarżony dopuścił się zabójstwa bez wyraźnego powodu, to było brutalne zachowanie. Działał umyślnie, z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia swojej ofiary. Jego karalność wskazuje, że jest wysoce zdemoralizowany. Jedyna sprawiedliwa kara, to dożywotnie pozbawienie wolności - uzasadniała sędzia Monika Komsta.

Sędziowie nie uwzględnili wszystkich argumentów prokuratury. Zbrodnia nie została zakwalifikowana jako zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem.

- Każde zabójstwo jest w swojej istocie czynem okrutnym, natomiast do takiej kwalifikacji konieczne jest, by sprawca zadawał ofierze dodatkowe cierpienia, torturował, poniżał, przedłużał śmierć ofiary - dodawała sędzia.

Ponadto, Serhii V. nie był sądzony jako przestępca, który złamał prawo w warunkach recydywy. Mimo, że w latach 2001-2016 odsiadywał w Charkowie na Ukrainie wyrok za zabójstwo.

- Wyrok zapadł na Ukrainie, która nie jest w Unii Europejskiej. Nie może to być uwzględnione w przyjęciu recydywy - wyjaśniła Monika Komsta, zastrzegając: - Zostało to jednak wzięte pod uwagę, jako okoliczność obciążająca przy wymiarze kary.

Serhii V. był obecny w sali



Serhii V. był obecny w sali rozpraw. Do sądu został doprowadzony przez policjantów, skuty w kajdankach. Gdy usłyszał wyrok, zasępiony wbił swój wzrok w podłogę. Na jego twarzy nie malowały się jednak żadne wyraźne emocje

rozpraw. Do sądu został doprowadzony przez policjantów, skuty w kajdankach. Obecnie przebywa w areszcie. Dosyć wysoki i postawny mężczyzna był ubrany w jeansy i koszulę w kratę. Na palcu miał obrączkę. Gdy usłyszał wyrok, zasępiony wbił wzrok w podłogę. Na jego twarzy nie malowały się jednak żadne wyraźne emocje.

Wyrok nie jest prawomocny.

„Jedyna słuszna kara”

Rodzina zamordowanego przyjmuje dożywocie, na które został skazany Ukraińiec, jako satysfakcjonujący wyrok.

- To jedyna słuszna kara. On nie powinien już nigdy postawić kroku na wolności - podsumowała siostra ofiary, która była obecna na wszystkich rozprawach. - Sprawca mnie przeproszał. To jednak nie zmieni tego, że złamał życie wielu ludziom. Czy potrafię przebaczyć? Nie - dodaje Magdalena Białkowska.

Z wysokości kary zadowoleni są także przedstawiciele prokuratury.

- Jeśli chodzi o wymiar kary

MAŻ, OJCIEC, RECYDYWISTA

Serhii V. urodził się na wschodzie Ukrainy. Jest żonaty, ma dzieci, z zawodu jest kierowcą. Odsiadywał wyrok za zabójstwo - w 2001 roku sąd w Charkowie skazał go na piętnaście lat pozbawienia wolności za zamordowanie swojej partnerki. Mężczyzna w Polsce imał się prac dorywczych przy robotach rolnych, był to jego drugi pobyt w tych okolicach w przeciągu zeszłego lata

uważam, że jest ze wszechmiar sprawiedliwa - mówi Ziemowit Sułek z Prokuratury Rejonowej w Puławach. - W kwestii nieuwzględnienia propozycji zakwalifikowania czynu jako działania w warunkach recydywy, chodzi o sprawy formalne. Nie wiem jeszcze, czy będziemy wnosić z tego powodu apelację - uzupełnia prokurator.

Sprawdził puls, wypalił papierosa

Dramat rozegrał się rankiem 17 września ub. r. Poprzedniego wieczora w barze, przy trasie Lublin-Warszawa w Kurowie, Grzegorz Kijowski wraz ze znajomymi spędzał wolny czas po powrocie z meczu piłkarskiego Garbarni Kurów. W tym samym

lokalu był też Serhii V. Ukraińiec zachowywał się natarczywie wobec barmanki, znajomej Grzegorza Kijowskiego i jego kolegów.

Ci postanowili odprowadzić kobietę do domu po pracy. Napastnik dopadł 31-latkę, gdy ten już sam wracał do domu. Miał do przejścia jeszcze 200 metrów.

Grzegorz Kijowski został uderzony dwa razy pięścią w głowę, po czym otrzymał dziesięć ciosów nożem. Serhii V. trafił m.in. w pośladki, brzuch i plecy. Decydujące były trafienia w szyję zadane, gdy ofiara leżała na ziemi - to one doprowadziły do zgonu mężczyzny.

- Serhii V. miał świadomość, że pozbawił Grzegorza Kijowskiego życia. Sprawdził bowiem mu puls, którego nie wyczuł. Nie zważając na to spalił jeszcze papierosa nad



Monika Komsta

sędzia Sądu Okręgowego w Lublinie
Oskarżony dopuścił się zabójstwa bez wyraźnego powodu



Magdalena Białkowska,

siostra zamordowanego

Czy potrafię przebaczyć? Nie

ciałem swojej ofiary - ujawniała w środę ustalenia przebiegu zdarzeń sędzia Monika Komsta.

Ukraińiec ograbił zwłoki poszkodowanego - zabrał telefon oraz kartę do bankomatu, za pomocą której wypłacił 500 zł. Tego samego dnia 37-letni zabójca wsiał do busa, którym zamierzał wrócić do ojczyzny po wyjeździe zarobkowym do Polski. Policjanci złapali go tuż przed granicą.

Nie dali wiary

Mężczyzna podczas śledztwa kilka razy zmieniał wersję. Po tym, jak najpierw się przyznał,

na kolejnym przesłuchaniu twierdził, że Grzegorza Kijowskiego zabił ktoś inny, a on był tylko świadkiem. Później się z tego wycofał, ale twierdził, że nóż należał do zamordowanego i to Polak zaatakował go ostrym narzędziem. To on miał być prowodyrem konfliktu, wg Ukraińca wyzywał go od „banderowców”. Sędziowie jednak nie dali wiary wyjaśnieniom 37-latkę.

- Uznaliśmy, że stanowi to przyjętą przez oskarżonego linię obrony - uzasadniła sędzia Monika Komsta.

Dominik Smagała

R E K L A M A

Dwór Osmolice
Pokoje Gościnne • Restauracja
Imprezy Okolicznościowe
Konferencje i Szkolenia

Wyjątkowe Menu
Atrakcja Regionu - Południowa wołowa na kamieniu z ławy wulkanicznej
Niepowtarzalne pierogi z karpia oraz z gęsiną

SPŁYWY KAJAKOWE

100 km od Warszawy
55 km od Lublina
25 km od Puław

Restauracja otwarta codziennie od 12:00 do 22:00

Dane Kontaktowe:
Białki Dolne 127, 08-504 Ułęż
Tel. 500-755-700
E-mail: biuro@dworosmolice.pl
www.dworosmolice.pl

/dworosmolice /dworosmolice

Poszkodowany domaga się od sprawcy 80 tys. zł zadośćuczynienia

22-latek dźgnął nożem. Chciał zabić czy się bronił?

POW. ŁUKOWSKI:

Usiłowanie zabójstwa - taki zarzut Michałowi Z. stawia prokuratura. Ruszył właśnie proces 22-lata z Serokomli, który zadał cios nożem jednemu ze swoich znajomych. O pomaganie w tuszowaniu sprawy oskarżone zostały matka i siostra mężczyzny. Cała trójka nie przyznaje się do winy.

Nie przyznają się

W miniony czwartek, 27 września, przed Sądem Okręgowym w Lublinie rozpoczął się proces Michała Z. 22-latek odpowiada za usiłowanie zabójstwa. Według ustaleń śledczych, mieszkaniec Serokomli w październiku ub. r. podczas awantury, dźgnął szczyrą w klatkę piersiową jednego ze swoich znajomych. Poszkodowany przeżył, bo szybko udzielono mu pierwszej pomocy.

Michał Z. został pod eskortą policji doprowadzony na rozprawę z aresztu, w którym obecnie przebywa. Był skuty w kajdanki. W sądzie zachowywał się spokojnie, wydaje się, że peszyła go obecność przedstawicieli mediów i publiczności. Był ubrany w sportową bluzę i zielone jeansy.

- Nie przyznaję się do popełnienia zarzucanego mi czynu -



- Nie przyznaję się do popełnienia zarzucanego mi czynu - powiedział w czwartek w sądzie oskarżony, po czym oznajmił, że chce skorzystać z przysługującego mu prawa do odmowy składania wyjaśnień, a odpowiadać będzie wyłącznie na pytania swojego obrońcy

powiedział w czwartek w sądzie oskarżony, po czym oznajmił, że chce skorzystać z przysługującego mu prawa do odmowy składania wyjaśnień, a odpowiadać będzie wyłącznie na pytania swojego obrońcy.

Wśród oskarżonych są także matka mężczyzny - Anita Z. i jego siostra - Marta Z. Pierwsza

z nich odpowiada za nakłanianie syna do pozbycia się narzędzia, którego użył do popełnienia przestępstwa. Drugiej prokuratura zarzuca to, że umyła nóż, a później go ukryła. Obie kobiety, podobnie jak Michał Z., odmówiły składania wyjaśnień, zgodziły się jedynie odpowiadać na pytania swoich obrońców.

Za usiłowanie zabójstwa grozi nawet dożywocie, z kolei za zacieranie śladów przestępstwa grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.

W obronie matki i siostry

Do zdarzenia doszło wieczorem, 1 października ub. r. w Serokomli. Jak ustalili śledczy, Michał Z. spotkał grupę znajomych w jednym z barów w Serokomli. Tam miało dojść do sprzeczki między nim a wspomnianą grupą. 22-latek pojechał do domu rowerem, ale zadzwonił do mężczyzny, którzy zostali w barze.

- Powiedziałem, żeby do mnie przyjechali, to rozwiążemy problem. Nie prowokowałem ich. Nie pamiętam, bym do nich przeklinał - mówił podczas rozprawy oskarżony. - W barze nie zachowywałem się agresywnie.

Jeszcze w czasie przesłuchania po zatrzymaniu przyznał, że obawiał się mężczyzny ze wspomnianej grupy - zdarzało się, że ci już w przeszłości go bili, grozili mu. Według niego byli z nim w konflikcie, kilka miesięcy wcześniej zniszczyli mu rower.

Mężczyźni - w sumie było ich pięciu - przyjechali w pobliże domu oskarżonego. Wśród nich był 23-letni Dawid S., po którego znajomi zajechali w drodze z baru, jadąc na spotkanie z Michałem Z. Do starcia doszło na drodze dojazdowej do posesji Michała Z. Najpierw jednak do grupy mężczyzny wyszły matka i siostra oskarżonego. Zaczęła się sprzeczka.

W pewnym momencie do miejsca zdarzenia dobiegł Michał Z. W rękę miał szczyrą.

- Ukłułem nożem Dawida S., ale zrobiłem to w obronie matki i siostry. Słyszałem jak mama krzyczała „biją mnie!”. Ugodziłem go, gdy biegł na mnie - mówił podczas przesłuchania tuż po zatrzymaniu Michał Z., jednocześnie częściowo przyznając się do zarzucanego mu czynu.

Podczas kolejnego przesłuchania 22-latek wyczołgał się z tego - nie przyznał się do winy i odmówił składania kolejnych wyjaśnień.

- Być może powiedziałam o tym, by ukryć nóż po zdarzeniu. Mogłam zrobić to w strachu przed konsekwencjami. Nie wiem jednak, kto ukrył nóż - to z kolei słowa Anity Z., wypowiedziane podczas przesłuchania zaraz po zatrzymaniu.

80 tys. za cios nożem

Dawid S. występuje w procesie nie tylko jako poszkodowany, ale i oskarżyciel posiłkowy.

- Przybiegł do nas oskarżony, doskoczył do mnie i zaczął machać mi rękoma przed twarzą. Było ciemno, więc nawet nie widziałem, że w dłoni trzyma nóż. Michał Z. zbliżył się do mnie i dźgnął w klatkę piersiową - wspominał w czwartek w sądzie poszkodowany. - Poczulem szczypanie. Odepchnąłem napastnika i zacząłem uciekać. Spojrzałem na ranę. Tryskała z niej krew - dodał mężczyzna.

Koledzy zawieźli poszkodowanego do przychodni w Wojcieszkowie. Tam pierwszej pomocy udzieliła mu pielęgniarka, chwilę później pogotowie ratunkowe przewoziło go do szpitala w Łukowie. Mężczyzna przeszedł operację ratującą mu życie. W szpitalu spędził dzień.

Dawid S.

poszkodowany

Doskoczył do mnie i zaczął machać mi rękoma przed twarzą. Było ciemno, więc nawet nie widziałem, że w dłoni trzyma nóż

- Do tej pory odczuwam skutki tego ciosu nożem, czuję ból w okolicach rany. Nie mogę na przykład wykonywać ciężkich prac fizycznych w gospodarstwie rolnym - przyznał w sądzie Dawid S. i zadeklarował, że domaga się od oskarżonego 80 tys. zł zadośćuczynienia.

- Z Michałem Z. nie miałem żadnych zatargów. Nie biłem go. On nie był w gronie moich kolegów. Zналиśmy się, ale wyłącznie na „cześć”. Nie miałem też pojęcia, po co jechaliśmy tego dnia do oskarżonego - przekonywał w sądzie poszkodowany.

Dominik Smagała

Sąd: Przeszukanie mieszkania działacza KOD było bezzasadne

BIAŁA PODLASKA: Bezzasadne, zdaniem Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej, było zatrzymanie przedmiotów prywatnych członkom białskiego KOD oraz przeszukanie mieszkania jednego z nich.

Przypomnijmy: Koszulka z napisem „konstytucja” pojawiła się na postaci Lecha Kaczyńskiego 2 sierpnia około godz. 5. W parku przy placu Wojska Polskiego w Białej Podlaskiej usytuowany jest pomnik pary prezydenckiej. Zarzut znieważenia pomnika usłyszał w policji Stanisław Dembowski oraz Ryszard Filipiuk, działacze lokalnego KOD. Poza tym zabrano im telefony, aparaty oraz przeszukano ich mieszkania.

Przeszukanie nieuzasadnione

Sędzia Marta Załęska, na skutek zaskarżenia przez działaczy KOD czynności policji, uznała



Stanisław Dembowski,
działacz KOD

Pełni uznania

Jesteśmy pełni uznania dla niezawisłości sądu. Dotychczasowe decyzje napawają nas optymizmem, liczymy, że wyrok ws. znieważenia pomnika będzie dla nas korzystny. Nie możemy wyobrazić, że akurat w Białej Podlaskiej sąd orzeknie, że konstytucja może kogokolwiek znieważać. Nasze miasto to nie jest jakieś zadupie

Sędzia Marta Załęska uznała jednak, że przeszukanie było nieuzasadnione oraz nieadekwatne do przedmiotu sprawy a napisz Konstytucja nie ma wydźwięku znieważającego

m.in., że przeszukanie było nieuzasadnione oraz nieadekwatne do przedmiotu sprawy, a napis „konstytucja” nie ma wydźwięku znieważającego. Czyn nie zawierał znamion przestępstwa, a przeszukanie mieszkania i zatrzymanie telefonów komórkowych i aparatów nie mogły zyskać akceptacji sądu. Poza tym, działanie podejrzanych było

pozbawione cech szkodliwości, ponieważ umieszczając banner nie wyrządzili żadnej materialnej szkody pomnikowi. Sędzia zauważyła też, że zachowanie obwinionych to dopuszczalne prawo do krytyki i wyrażania opinii tym bardziej, że w stosunku do członków władz państwowych granice możliwej krytyki są szersze niż do osoby prywatnej.



Ryszard Filipiuk,
działacz KOD

Sędzia potępiła wszystko co się zadziało, czyli odebranie telefonów, rewizje i zatrzymanie. Gdy będzie trzeba zawsze będziemy na barykadach wolności i nie pozwolimy, żeby jakaś grupa odbierała nam wolność, którą ja sobie bardzo cenię

Chodzi o zastraszanie

Panowie cieszą się z takiego obrotu sprawy, choć uważają, że głównym celem podjętych wobec nich działań było ich zastraszanie, by więcej nie robili takich akcji.

- Głównym celem było zastraszanie, jesteśmy lokalnymi działaczami KOD i przeprowadziliśmy

wiele akcji w mieście. Jesteśmy solą w oku dla władz pisowskich, chodziło o to, żeby pokazać nasze miejsce w szeregu. Białka policja to policja polityczna, zamówiona przez PiS. Sposób, w jaki nas potraktowano jest, chciałoby się nazwać, ubecki. Sąd dał tego przykład potępiając te metody, które zastosowano wobec mnie - mówi Ryszard Filipiuk, działacz KOD. Zakładając banner na pomnik panowie chcieli jedynie zaprotestować przeciwko łamaniu konstytucji i zawłaszczaniu państwa przez PiS.

- To był nasz akt desperacji i bezsilności. Z Lechem Kaczyńskim nigdy się nie zgadzałem jeśli chodzi o poglądy polityczne, ale szanowałem go zawsze za to, że był prawdziwym strażnikiem konstytucji. To był hołd złożony dla niego. Pokazaliśmy bratu jego i jego klice, że w ich obozie politycznym byli dawniej ludzie, którzy jej strzegli - dodaje Filipiuk.

Sprawa wróci do sądu

Stanisław Dembowski uważa jednak, że sprawa może wrócić po tegorocznych wyborach sa-

morządowych. Nie ma jeszcze decyzji prokuratora w sprawie oskarżenia o znieważenie pomnika. - Wiemy, że przed wyborami PiS chowa do szafy niektórych polityków, jak np. Macierewicza, prawdopodobnie zostały do szafy schowane nasze akta. Nie ma co mieć złudzeń, po wyborach dokumenty zostaną wyjęte z szafy i rozpocznie się proces - stwierdza Dembowski

Przypomnijmy, że białski sąd 17 sierpnia, w wyniku zażalenia obrony, uznał zatrzymanie Stanisława Dembowskiego za legalne, ponieważ było dokonane przez policjantów. Było też prawidłowe, gdyż podejrzany otrzymał pouczenie, z zatrzymania sporządzono protokół, a pozbawienie wolności nie przekraczało 48 godzin. Sąd stwierdził jednak przede wszystkim, że zatrzymanie było bezzasadne. Argumentował to brakiem przesłanek do zastosowania tego środka przymusu w realiach sprawy i to niezależnie od ostatecznej oceny czynu, który zarzucano Dembowskiemu.

Maciej Maciejuk

Policja chwali Wspólnotę za czujność

POWIAT LUBARTOWSKI: Mundurowi z Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie opublikowali komunikat, w którym opisują udaremnienie zuchwałego internetowego oszusta. A wszystko zaczęło się od przekazania im sygnału z redakcji Wspólnoty Lubartowskiej.

Szkot uwięziony w Kambodży

We wrześniu br. do redakcji Wspólnoty Lubartowskiej z prośbą

o pilną pomoc zgłosiła się mieszkanka naszego powiatu. Kobieta kilka miesięcy wcześniej poznała przez jeden z portali społecznościowych mężczyznę, który przedstawia się jako obywatel i mieszkaniec Szkocji. Rozmawiają regularnie, za tłumacza służy im internetowy translator. Nowy znajomy naszej rozmówczyni podaje się za przedsiębiorcę i jednocześnie wdowca wychowującego nastoletnią córkę.

Kobieta z tych rozmów dowiedziała się, że Szkot podczas podróży z córką do Kambodży w sprawach zawodowych, został okradziony. A potem trafił do aresztu za nieure-

gulowanie rachunku za zamówiony towar, a jego córka została wyrzucona z hotelu.

Kobieta kontaktuje się ze Szkotem regularnie za pośrednictwem komunikatora jednego z portali społecznościowych. Zamknięty za kratami mężczyzna ma mieć możliwość korzystania z takiej formy kontaktu, bo pozwala mu na to jeden ze strażników, który udostępnił mu swój prywatny telefon. Mężczyzna prosi Polkę o wsparcie w zorganizowaniu jego uwolnienia i przede wszystkim zasponsorowania powrotu jego córki do ojczyzny.

Weryfikacja

Nasza rozmówczyni wskazuje, że zwracała się z prośbą o interwencję m.in. do ambasady Wielkiej Brytanii w Kambodży, ale bez skutku. W końcu poprosiła o pomoc redakcję Wspólnoty.

Dziennikarz Wspólnoty, w porozumieniu z mieszkanką powiatu, poprosił najpierw policjantów o pomoc w zweryfikowaniu, czy za całą historią nie stoi oszust.

Mundurowi twierdzą, że historia jest zmyślona, a w całym zamieszaniu chodzi o naciąganie kobiety na utratę pieniędzy.

„Sposób działania oszustów

„Czujność redaktora lokalnej gazety, który postanowił zweryfikować informację o „biznesmenie” u policjantów, uchroniła kobietę przed utratą pieniędzy”

jest coraz bardziej zuchwały. Nie wiele brakowało, aby przekonała się o tym mieszkanka powiatu lubartowskiego. Czujność redaktora lokalnej gazety, który postanowił zweryfikować informację o „biznesmenie” u policjantów, uchroniła kobietę przed utratą pieniędzy” - czytamy w komunikacie opublikowanym na stronie internetowej Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

„Kobieta w rozmowie z policjantami oświadczyła, że nie czuje się ofiarą oszusta, gdyż nie wysłała żadnych pieniędzy. Nadmieniała jednak, że poirytował ją fakt, że dała się nabrać na tą historię i że w przyszłości będzie ostrożniejsza w kontaktach z nieznanymi” - podają policjanci.

Dominik Smagała

Sąd za selfie z pomnikiem

- Zrobił selfie z pomnikiem, grozi mu areszt!
- grzmią media ogólnopolskie.
Pechowcem okazuje się 48-letni mieszkaniec Lubartowa.

W miejscowości Gruski w nadleśnictwie Browśko koło Hajnówki stoi pomnik Danuty Siedzikówny „Inki”. To sanitariuszka V Wileńskiej Brygady AK, dowodzonej przez majora Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”. Inka w lipcu 1946 r. została schwytana przez UB. Mimo bicia w czasie przesłuchania, nie obciążała w zeznaniach nikogo z członków oddziału. Została przez sąd wojskowy skazana na karę śmierci. Rozstrzelano ją 28 sierpnia 1946 r. Miała wtedy 18 lat. Selfie z „Inką” W czasie uroczystości pod pomnikiem sanitariuszki w Browśku mężczyzna stanął na postumencie i robił sobie selfie. - Najpierw złapał za wysuniętą rękę „Inki” potem wskoczył na postument, zaczął sobie robić na postumencie zdjęcia. Dla nas wszystkich to był szok, bo były wywieszane flagi polskie, flagi lasów państwowych, były zapalone znicze, były wiązanki białe - czerwone. Takie incydenty u nas są niedopuszczalne, dla nas to jest profanacja nie tylko barw narodowych, ale i naszego bohatera - relacjonował zdarzenie nadleśniczy Robert Miszczak w wypowiedzi dla Radia Białystok. Na antenie radiowej wypowiedział się też 48-latek. - Grupą znajomych na rowerach zatrzymaliśmy się tam, zrobiliśmy dwa zdjęcia przed pomnikiem, potem chciałem mieć zbliżenie z twarzą bohatera. Wszedłem na ten postument, on miał 50 - 60 cm może, zrobiłem zdjęcie i szedłem. Po chwili podszedł pracownik w zielonym mundurze, przedstawił się, że jest

nadleśniczym i przedstawił mi zarzuty, że ja zbezcześciłem flagę państwową, jak również pomnik tej bohaterki. Ja się z tym nie zgodziłem, nie czuję się w ogóle winien, że jakieś przestępstwo popełniłem. Ludzie w Krakowie robią sobie zdjęcia przy pomniku Adama Mickiewicza, wchodzi na postument, na sam posąg wchodzi. Tam chodzi policja, straż miejska i nic się złego nie dzieje - mówił o sytuacji turysta z Lubartowa. **Sprawa trafiła do sądu** Leśnicy wezwali policję. - Przyjechała policja, obejrzeli ten monitoring, stwierdzili, że nie widzą tu znamion tego znieważenia flagi, godła, tylko wykroczenie, że wszedłem na ten postument - opisywał zdarzenie mieszkaniec Lubartowa. Według naczelnika wydziału prewencji Komendy Powiatowej Policji w Hajnówce Tomasza Waszczuka funkcjonariusze uznali, że turysta z Lubartowa dopuścił się naruszenia porządku publicznego. - Otrzymaliśmy zgłoszenie z nadleśnictwa, że ktoś wszedł na pomnik i zakłócił porządek. Po prostu wszedł na pomnik żeby zrobić sobie selfie. Był to niewątpliwie wybryk, bo tak to trzeba określić - mówił Tomasz Waszczuk. Policjanci nałożyli na Lubartowianina mandat. Mężczyzna nie przyjął go jednak. Radiu Białystok powiedział, że nie czuje się winny, bo nie miał zamiaru dokonać jakiegokolwiek profanacji, jego zachowanie nie było obraźliwe, tylko poważne, a przy pomniku był zaledwie przez kilka sekund. Nadleśniczy pytany przez dziennikarza Radia Białystok, czy nie wystarczałoby pouczenie, że mężczyzna nie powinien wchodzić na pomnik odparł, że jego zdaniem odniosłoby to niewielki skutek. Należało zareagować tak, żeby sprawca incydentu zapamiętał to. Z powodu nieprzyjęcia mandatu przez mieszkańca Lubartowa sprawa trafiła do sądu.

Marcin Kusyk

FUNDUSZE EUROPEJSKIE WSPOMAGAJĄ ROZWÓJ LUBELSZCZYZNY

Nowoczesna infrastruktura, gospodarka i innowacyjne rozwiązania wychodzące naprzeciw potrzebom mieszkańców – to przyszłość województwa lubelskiego, która przy wsparciu unijnych funduszy staje się coraz bliższa. Inwestycje w kluczowych dla województwa obszarach nie tylko stymulują rozwój i podnoszą konkurencyjność wobec innych regionów w kraju i w Europie, ale także przyczyniają się do poprawy jakości życia na Lubelszczyźnie.

Na działania w ramach 13 Osi Priorytetowych Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 przeznaczono łącznie niemal 10 miliardów złotych z funduszy europejskich. Dzięki podpisaniu prawie dwóch i pół tysiąca umów z projektodawcami rozlokowano już ponad 60 procent tych środków – to jednak nie koniec zmian na lepsze.

Nowoczesne Lubelskie

Kluczowe dla regionu były w ostatnich latach projekty związane z komunikacją. Obwodnica Lublina oraz kontynuacja budowy dróg ekspresowych S17 do Warszawy i S19 do Rzeszowa zdążyły zmienić oblicze transportu w województwie. Jednak dofinansowania dotyczyły nie tylko najważniejszych regionalnych arterii – sporo działa się również na drogach wojewódzkich i powiatowych.



– Udało się uruchomić nowy program budowy 100 kilometrów dróg na 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości – mówi Sławomir Sosnowski, marszałek województwa lubelskiego. – Odcinki te są finansowane większości z funduszy europejskich. To korzystne dla wszystkich zmiany, które wynikają z naszego pomysłu na województwo. Chcemy być regionem łatwo dostępnym dla mieszkańców, inwestorów i turystów, dlatego projekty transportowe są tak ważne – dodaje marszałek.

Nowoczesna infrastruktura transportowa to jedna z kluczowych kwestii w rozwoju wojewód-

stwa. Stąd również skala inwestycji. Na działania w ramach *Osi Priorytetowej Mobilność regionalna i ekologiczny transport* przeznaczono ponad miliard złotych z funduszy europejskich. Do tej pory rozlokowano już niemal 70 procent tej kwoty. Pieniądze zabezpieczono m.in. na nowe lokomotywy elektryczne, rewitalizację linii kolejowej nr 30 na odcinku Parczew – Lubartów, a także budowę obwodnicy Nałęczowa i modernizację wielu dróg wojewódzkich.

Ekologicznie i innowacyjnie

Rozwój województwa w dużej mierze opiera się na wykorzystaniu jego naturalnych atutów. Samorząd zdaje sobie z tego sprawę – Lubelskie stawia na biogospodarkę, medycynę i zdrowie, energetykę niskoemisyjną oraz informatykę automatyczną. Koncentrujemy się na tych obszarach, ponieważ mamy warunki do ich rozwoju – wyjaśnia marszałek Sosnowski. Chodzi przede wszystkim o wysoki poziom lubelskich uczelni, a także świetnie wykształconych fachowców i nowoczesną infrastrukturę oświatową oraz badawczą, które wspomagają wzrost innowacyjności.

Dzięki wsparciu inwestycyjnemu w ramach *Osi Priorytetowej Konkurencyjność przedsiębiorstw* lubelskie przedsiębiorstwa mogą wdrażać nowe rozwiązania technologiczne i innowacje, a także rozszerzać działalność eksportową i promować się na nowych rynkach. Rozdysponowano już 95 procent kwoty przeznaczonej na działania związane ze wsparciem przedsiębiorczości. Ich zaplecze ma natomiast stanowić dobrze przygotowana kadra. W ramach *Osi Priorytetowej Edukacja, kwalifikacje i kompetencje* władze województwa inwestują w szkolenie zawodowe na wielu poziomach: od doposażenia warsztatów i szkół, do podnoszenia umiejętności nauczycieli.

Województwo stawia także na rozwój przyszłościowych technologii,

realizując m.in. wspólne przedsięwzięcia Narodowego Centrum Badań i Rozwoju i Samorządu Województwa Lubelskiego. Na inwestycje w fotonikę (dziedzinę techniki łączącej w sobie elementy informatyki, elektroniki oraz informatyki) przeznaczono aż 100 milionów złotych.

W ostatnich latach szczególne postępy udało się także poczynić we wdrażaniu ekologicznych rozwiązań w gospodarce i pozyskiwaniu energii. W ramach *Osi Priorytetowej Energia przyjazna środowisku* na projekty wspierające wykorzystywanie odnawialnych źródeł energii przeznaczono prawie 775 milionów złotych – na chwilę obecną rozdysponowano już ponad 85 procent tej kwoty.

Fundusze dla rozwoju

W ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 na projekty w 13 osiach priorytetowych przeznaczono prawie 10 miliardów złotych z funduszy europejskich. Podpisano już 2 467 umów na łączną kwotę niemal 8 miliardów złotych. Oznacza to, że ze środków, które przeznaczone są na dofinansowanie z Unii Europejskiej na rozwój regionu rozlokowano i rozliczono już ponad 60 procent. – Dotychczasowe tempo rozliczania środków w lubelskim Regionalnym Programie Operacyjnym jest zgodne z prognozą przekazaną do Komisji Europejskiej oraz spełnia ramy wydatkowania środków unijnych przyjęte przez Brukselę – informuje marszałek Sosnowski. – Ściśle trzymamy się ustaleń, które wysłaliśmy do Komisji Europejskiej – dodaje. Odpowiednie gospodarowanie środkami z funduszy europejskich ma ogromne znaczenie. To właśnie dzięki nim Lubelskie staje się konkurencyjnym i nowoczesnym regionem, w którym warto pracować i żyć.

W Lubartowie jest jedna ligowa drużyna piłkarska. To Lewart Lubartów. Jej działaczom taka serialowa sława się nie podoba

Obsmarowali Lubartów w „Ojcu Mateuszu”

Choć nikt nie odgrywa postaci z Lubartowa, nazwa miasta pada w najbliższym odcinku często i to w bardzo negatywnym kontekście: drużyna piłkarska z tego miasta skorumpowała sędziego. A wysokonakładowe tygodniki z opisami seriali, ochrzczili zawodników jako „Wieprze z Lubartowa”.

Następny odcinek popularnego serialu „Ojciec Mateusz” z tytułowym „Piłkarskim Pasjans” jedynka wyemituje w najbliższy czwartek, ale można już go zobaczyć wysyłając sms za kilka złotych. Nazwa Lubartów pada tam często, choć nikt nie odgrywa nikogo z tego miasteczka.

W serialu Wieprz, w zapowiedziach Wieprze

Odcinek rozpoczyna się od klótni kibiców z sędzią po meczu drużyny nazwanej Wieprz Lubartów z Orłami Sandomierz. Nazwa zapewne pochodzi od rzeki, nad którą leży miasteczko. Potem jedna z serialowych postaci przekształca ją raz na Wieprze Lubartów. Zapewne nikt by na to nie zwrócił większej uwagi, ale właśnie nazwa „Wieprze z Lubartowa” pojawia w opisach odcinka w wielu tygodnikach i portalach z programem telewizyjnym zachęcających do obejrzenia serialu.

- W mieście pojawia się sędzia Falkowski, który ma przewodzić w meczu, gdzie gospodarze Orły Sandomierz podejmują zespół Wieprze

Lubartów - czytamy na programtv.interia.pl

- Nocul zarzuci sędziemu Jerzemu Falkowskiemu, że jest sprzedawczykiem, bo podczas meczu sandomierskich Orłów z lubartowskimi Wieprzami nie uznał gola strzelonego przez zawodnika jego ulubionego zespołu - to opis ze swiataseriali.pl

Kupili mecz na ekranie

To właśnie z wątkiem korupcyjnym powiązana została drużyna z Lubartowa.

Już na samym początku serialowy policjant Nocul wyzywa sędziego od sprzedawczyków i drukarzy, bo nie uznał gola dla Orłów. - Wziął w łapę od tych z Lubartowa jak nic - mówi zdenerwowany.

Potem u sędziego pojawiają się działacze drużyny, która ma grać z Wieprzem Lubartów. Przywożą łapówkę i mówią o dusigroszu z Lubartowa, który kupił poprzedni mecz.

- Czy wiecie ile mi zaproponował prezes z Lubartowa - targuje się sędzia, który potem zostaje zamordowany. Wyjaśnienie kto go zabił, stanowi główny wątek kryminalny odcinka.

Od rzeki?

Kto wymyślił taką nazwę klubu gości? Wieprz Lubartów? Takiej drużyny nie ma. Ludzie orientujący się w lokalnej piłce nożnej wiedzą, że w mieście funkcjonuje Lewart, który w tym roku obchodzi 95-lecie istnienia. Osoby odpowiedzialne za wymyślanie wątków w serialu chyba

nie do końca pomyśleli, nazywając drużynę Wieprz!

Jak wszyscy wiedzą, Lubartów leży nad rzeką Wieprz. Można byłoby zrozumieć nazwę klubu, opierając się na tym fakcie, jednak chyba komus chodziło o prześmiewcze skojarzenie. Gospodarze ów meczu to Orły, czyli nazwa chwalebna, w pierwszej chwili kojarząca się ze sławnymi Orłami Górkimi.

Zażenowania sytuacją nie kryje Grzegorz Bialek. Wieloletni trener drużyn młodzieżowych oraz seniorów Lewartu podkreśla, że ktoś chyba nie pomyślał, tworząc wątek. Nazwa klubu w serialu kojarzy się źle.

- Gdy pierwszy raz o tym usłyszałem, zdziwiłem się. To brzmi fatalnie. W dodatku wątek korupcyjny - mówi Bialek.

Szydera

Emisja, emisja, ale smród może pozostać na dłużej. - Przecież wiele osób z różnych części województwa ogląda ten serial i nie wierzę w to, że obejdzie się bez echa. Podejrzewam, że szybko temat zostanie podchwycony przez kibiców gospodarzy. Przykładowo Lewart pojedzie do Ryk czy Żmudzi i tam pojawi się szydera. Już słyszę „co tam Wieprze Lubartów”. Nie będzie to miłe dla zawodników, którzy nie są niczego winni. Potocznie mówiąc, fani rywali będą ich „jechać” - dodaje.

- Raczej nikt nie będzie pamiętał o rzece, która jest prawym dopływem Wisły. W pierwszej chwili nazwa kojarzy się z osobnikiem płci męskiej świni, który jest wykastrowany i przeznaczony na tuczą - kończy.

Lewart, a nie Wieprz

- Sytuacja jest nieciekawa. Wieprz kojarzy się ze zwierzęciem. Można było użyć trafniejszej nazwy klubu. Nikt nas nie pytał o zdanie, a jest wymienione miasto i powiązanie z piłką nożną, a jak wszyscy wiedzą, u nas jest Lewart, a nie żaden Wieprz. Sandomierz ma ekipę Orłów, czyli nazwa chwalebna - mówi Dariusz Karwat, prezes Lewartu.

Prezesowi Lewartu nie podoba się sytuacja, że w serialu pojawi się motyw przekupstwa. - Jak wszyscy wiemy, w przeszłości w piłce nożnej w naszym kraju było to zjawisko popularne. Sądy skazały wielu piłkarzy, sędziów, działaczy oraz osoby związane z futbolem w Polsce. Grubą kreską zostało oddzielone i w tym momencie gra się „czysto”. Nie wiem po co, ktoś kojarzy klub z Lubartowa z korupcją. To kiepska sprawa - dodaje.

Ośmieszenie

- Mam nadzieję, że serialowy wątek nie dotrze do zbyt wielu osób. Z pewnością to nie przyniesie nam chwały. Jest nam przykro, że ktoś wykorzystał Lubartów i pośrednio klub do ośmieszenia nas, bo tak możemy to odbierać. Wiemy, że najbardziej popularnym klubem miasta jest Lewart, który obchodzi właśnie 95-lecie istnienia. Nie chciałbym tworzyć niepotrzebnej reklamy. Liczę, że wszystko umrze śmiercią naturalną - twierdzi Karwat.

Tak reklamują odcinek serialu z lubartowskim wątkiem

swiatseriali.pl

Nocul zarzuci sędziemu Jerzemu Falkowskiemu, że jest sprzedawczykiem, bo podczas meczu sandomierskich Orłów z lubartowskimi Wieprzami nie uznał gola strzelonego przez zawodnika jego ulubionego zespołu.

- Takiego drukowania, jakie tu urządziłeś, jeszcze nie widziałem! Ile ci dali, sprzedawczyku?

Teletydzien.interia.pl

W mieście pojawia się sędzia Falkowski, który ma przewodzić w meczu, gdzie gospodarze Orły Sandomierz podejmują zespół Wieprze Lubartów. Niestety, decyzją sędziego lokalna drużyna przegrywa

Godzenie w dobre imię

- To duże nieporozumienie, że scenarzyści i producenci serialu klub z Lubartowa nazwali Wieprzem. Dlaczego tak, a nie inaczej? Godzi to w dobre imię klubu budowane od 95 lat. Nie po to panowie: Gojdan, Krzyk i Bukowski zakładali ten klub w maju 1923 roku, żeby ktoś w 2018 roku tak szkalował jego imię - mówi Piotr Podlesny, kibic drużyny i autor bloga o historii klubu (www.lewarthistoria.blogspot.com).

Podkreśla, że można było inaczej rozwiązać sytuację. - Jeżeli już w filmie chciano wykorzystać motyw piłkarski, to można było pójść śladem

Co o sprawie sądzą inni



Łukasz Łosicki
Krzna Rzeczycza

To obrażanie mieszkańców

Przecież to ewidentne obrażanie wszystkich mieszkańców Lubartowa. Z całym szacunkiem do serialu, reżysera i ludzi od produkcji, ale ten wątek jest niewybaczalny. Najbardziej niezgodnym wyjściem sytuacji byłoby przeproszenie klubu oraz miasta

„Piłkarskiego Pokera”. Tam nazwy klubów nikomu nie szkodziły, nikogo nie obrażały. Ciekawe, jak teraz mają się czuć piłkarze klubu, którzy na wyjazdowych meczach z trybun słyszeć będą Wieprz Lubartów? Czy ktokolwiek o tym pomyślał? Jako wieloletni kibic i badacz historii klubu jestem zażenowany postawą producentów i scenarzystów „Ojca Mateusza”. Mam nadzieję, że uda się uzyskać od nich przeprosiny za szkalowanie dobrego imienia klubu. No i motyw przekupstwa. Mówię stanowczo „nie” - dodaje.

Mateusz Połyńska



HOROSKOP



BARAN

Nie jest Ci łatwo pogodzić sprzecznych interesów swoich i partnera oraz członków rodziny. By więc nie zwariować, postaw na precyzyjne planowanie i rozsądek w działaniu. Unikaj decyzji podejmowanych pod wpływem emocji.



BYK

Przed Tobą aktywny, ciekawy, pełen wrażeń i niespodzianek tydzień. Mobilizujące wpływy koniunkcji Marsa pomogą Ci mocno ruszyć do przodu z ważnymi, choć trudnymi i męczącymi sprawami. Bliscy, rodzina i przyjaciele ze zdziwieniem zauważą, że doskonale sobie ze wszystkim dajesz radę.



BLIŻNIĘTA

To jeden z lepszych dla Ciebie tygodni tego roku. Znakomite wpływy Wenus, oraz Jowisza, sprawiają, że niemal w każdej dziedzinie i sferze życia możesz liczyć na zdecydowane przyspieszenie, poprawę sytuacji zawodowej, nowe, atrakcyjne perspektywy finansowe, awanse.



RAK

To znakomity czas w pracy, interesach i na polu zawodowym. Jest szansa na zbudowanie podstaw niezależności ekonomicznej, podniesienie kwalifikacji, zdobycie upragnionych dyplomów, certyfikatów i uprawnień. Najwięcej jednak uciech i przyjemności czeka Cię na polu miłosnym i w związku.



LEW

Postaraj się, by Twój ciekawy pomysł lub wizja nie pozostały wyłącznie na etapie marzeń, ale by zeszły na poziom konkretów i realnych działań. Układ gwiazd to sygnał, że nadmiar dobrych chęci, zbyt duża ilość rzeczy, którymi się będziesz równolegle zajmować, sprawi, że w Twoją pracę wkraść się może chaos, bałagan i zamieszanie.



PANNA

Nieźle zapowiada się ten tydzień dla urodzonych w II dekadzie znaku. Układ planet sprawi, że szybko zaadaptujecie się do nowych warunków, okoliczności i życiowych wyzwań. A zatem ci z Was, którzy zmienili pracę, podjęli naukę, rozpoczynają kursy, nie będą mieć problemów, by się odnaleźć w nowej rzeczywistości.



WAGA

Możesz zbyt optymistycznie oceniać swoje możliwości inwestycyjne i biznesowy potencjał. Nie zaszkodzi więc mozolna i nudna, ale konieczna analiza finansowa, księgową precyzją i dokładnością w oszacowaniu swoich potencjałów. Spontaniczność jest może dobra w miłości, ale nie na polu ekonomicznym.



SKORPION

Metoda małych kroków może wydawać się nudna i niezbyt efektywna, jednak układ gwiazd właśnie do tego zachęca. Bohaterskie, odważne czyny - zwłaszcza na polu zawodowym i w interesach - nie są czymś, co rozwiąże Twoje problemy. Trzymaj się również za portfel.



STRZELEC

Natłok spraw do załatwienia, pośpiech, ciągły stres i napięcie sprawiają, że Twoje plany i pomysły stale napotykają na jakieś przeciwności, przeszkody i blokady. Otoczenie zaś i bliscy nie ułatwiają Ci życia ciągle przypominając Ci o swoich sprawach i problemach.



KOZIOROŻEC

Postaraj się lepiej zorganizować sobie czas, lepiej i rozsądniej zaplanować swoje działania unikając niepotrzebnego stresu, gdy zawalając terminy staniesz pod ścianą. I choć systematyczność nigdy nie była Twoją mocną stroną, to tym razem musisz na nią postawić. W miłości i uczuciach zaś to wyśmienity czas.



WODNIK

Zdecydowane przyspieszenie, mimo licznych życiowych przeciwności - pod takim znakiem stać będzie dla Ciebie ten tydzień. I choć chwilami możesz czuć, że zbyt wiele masz na głowie, że przyjmujesz na siebie nadmierne obciążenie i stres.



RYBY

To doskonały czas na podejmowanie dużych, strategicznych decyzji, negocjowanie umów, przyjmowanie zleceń, które - choć trudne i ambitne - mogą Cię wyprowadzić na prostą na polu finansowym i w biznesie. Najwięcej powodów do zadowolenia przyniosą Ci miłe niespodzianki towarzyskie i uczuciowe.

Małgorzata Ostrowska – Królikowska nie lubi jak ktoś nazywa ją gwiazdą

Grażynka z „Klanu” w Opolu Lubelskim

- Miał trzy pary majtek na sobie, pamiętam te jego majtki. Tak bardzo się wstydiłam. Byłam młodą dziewczyną, a on te majtki zdejmował – tak o pierwszej swojej scenie łóżkowej w „Rozmowach kontrolowanych” opowiadała w Opolu Lubelskim aktorka Małgorzata Ostrowska – Królikowska.

Znana wszystkim z popularnego serialu „Klan” Grażynka była gościem specjalnym Tygodnia Kultury Miejskiej zorganizowanego w Opolu Lubelskim z okazji 600-lecia nadania praw miejskich miastu. Nie wszyscy wiedzą, że ta znana i lubiana aktorka pochodzi właśnie z Opola Lubelskiego. Tu się urodziła i chodziła do szkoły. Tu też mieszkają jej rodzice, którzy w tym roku świętowali Złote Gody. A razem z nimi córka Małgorzata i jej dzieci.

Sceny łóżkowe

Na spotkaniu z mieszkańcami Opola Lubelskiego aktorka zjawiała się ze swoim najstarszym synem, równie znanym jak jego mama – Antonim Królikowskim. Spotkanie, które miało charakter luźnej rozmowy przeprowadzonej w kinie „Opolanka”, poprzedziła projekcja filmu Sylwestra Chęcińskiego pt. „Rozmowy kontrolowane”. To była pierwsza produkcja filmowa, w której zagrała słynna opolanka, tuż po szkole teatralnej.

Ostrowska zdradziła kulisy sceny łóżkowej, którą przyszło jej zagrać jako młodą dziewczynę wspólnie ze Stanisławem Tymem.

- Miał trzy pary majtek na sobie. Pamiętam te jego majtki. Tak bardzo wstydiłam się. Byłam młodą dziewczyną, a on te majtki zdejmował. Pod spodem były takie cieliste. Tego nie pokazał. Film to jest sztuka montażu – opisywała Małgorzata Ostrowska – Królikowska swoją pierwszą scenę łóżkową.

Bardzo dobra uczennica

Do teatru i sceny ciągnęło Ostrowską od dziecka. Jako uczennica polskiej „Jedynki”, a później miejscowego ogólniaka, była bardzo aktywna. Brała udział w każdym apelu, jasełkach i przedstawieniach. Sama wspomina, że w jasełkach grała Matkę Boską, a w Panu Tadeuszu Telimeję. To drugie przedstawienie zyskało taką popularność, iż młodziutkie aktorki z Liceum Ogólnokształcącego w Opolu Lubelskim jeździły z nim nawet w tournée po okolicznych szkołach.

Grażynka z „Klanu” bardzo dobrze się uczyła, z czego dumni byli



Aktorka Małgorzata Ostrowska – Królikowska i jej syn Antoni byli gośćmi Tygodnia Kultury Miejskiej w Opolu Lubelskim

jej rodzice.

- Ty zawsze miałaś czerwony pasek – mówiła siedząca na widowni mama znanej aktorki.

Egzaminy do Szkoły Teatralnej we Wrocławiu pani Małgorzata zdawała w tajemnicy.

- Najpierw jeździłam do Lublina do teatru. Tam była taka aktorka Maria Szczehówna, która mnie przygotowywała, ona już nie żyje. I tam grał taki chłopak, który już był w szkole i on mi tak strasznie fajnie opowiadał o tej szkole we Wrocławiu. Ale miałam też papiery złożone do warszawskiej szkoły. Ale we Wrocławiu egzaminy były wcześniej i tam się dostałam i tam zostałam. To było w takiej tajemnicy, przecież nikt nie wiedział, że ja zdaję do szkoły teatralnej – przyznała w rozmowie ze „Współnotą” znana aktorka.

Gdy do wrocławskiej szkoły teatralnej została przyjęta, nikt jej nie wierzył.

- Nie wierzyli. Mówili, że będę aktorką od kukiełek. Jakiejś takiej życzliwości nie odczułam. Pamiętam, że dziwne były emocje. Czułam się zagubiona – wspomina po latach.

Nie jestem gwiazdą

Małgorzata Ostrowska – Królikowska nie lubi jak ktoś nazywa ją gwiazdą.

- Jestem normalnym człowiekiem. Nie jestem żadną gwiazdą. Jestem

aktorką, taki mam zawód. Jestem mamą, żoną, Polką – tak bym mogła powiedzieć szerzej – zaznacza pochodząca z Opola Lubelskiego aktorka, która w swoim rodzinnym mieście opowiedziała o swoich związkach z tym miastem, a także trudzie łączenia pracy z posiadaniem rodziny i o konsekwencjach decyzji zawodowych.

Aktorce utkwił w pamięci jeden epizod z czasów, gdy jeździła do Warszawy na ulicę Miodową na konsultacje aktorskie.

- Krzyczałam jakieś teksty, w ogóle byłam w tym taka nieopierzona, taka zielona i wtedy pamiętam, jak mi Englert powiedział: ale po co pani ten zawód? Nie lepiej mieć dzieci, dom, bo wie pani, w tym zawodzie to ciężko z takimi rzeczami. Wtedy mnie to trochę przeraziło, bo ja chciałam mieć dzieci i dom, ale aktorką też chciałam być – wspominała Ostrowska, która po latach przypominała Jerzemu Englertowi ten epizod.

- Widzisz, tak nie można mówić młodym dziewczynom, bo jestem matką, mam dzieci i jestem też aktorką i nawet pracujesz ze mną – relacjonowała rozmowę.

Małgorzata Ostrowska-Królikowska prywatnie jest żoną Kusego z serialu „Ranczo”, czyli Pawła Królikowskiego. Mają wspólnie pięcioro dzieci. Pytana o receptę na szczęśliwe pożycie małżeńskie aktorskiej pary twierdzi, że ona żadnej recepty nie

ma, wystarczy żyć po swojemu.

Aktorka przyznała, że mając swoje własne priorytety wiedziała, że aby móc zajmować się dziećmi życie aktorki serialowej będzie dla niej wygodniejsze. Wówczas jej małżonek będzie mógł w większym stopniu realizować się.

Słynna opolanka, zdaje sobie też sprawę z tego, iż wybierając tego typu drogę zawodową zostanie zaszukana, jako aktorka serialowa. Ale nie traktuje tego, jako poświęcenie.

- Nie chodziłam na próby na godz. 10, a potem na spektakl o godz. 18, bo po prostu nie byłoby domu. Tylko zdjęcia, które były ileś tam razy w miesiącu, a resztę czasu poświęcałam domowi i dzieciom. Natomiast od jakiegoś czasu wróciłam do teatru, ale moje dzieci są już na tyle duże, że sobie pomagają – mówi dumna ze swoich pociech pani Małgorzata.

Syn poszedł śladami rodziców

Antoni Królikowski jest już dosyć znanym aktorem, reżyserem. Jak przekonywał w Opolu Lubelskim, bycie synem znanej pary aktorskiej to nie tylko odcinanie kuponów od nazwiska. Pytany, czy często zdarza się, że rodzice ułatwiają mu przedsięwzięcia artystyczne twierdzi, że to wszystko zależy od wielu rzeczy.

- Bo generalnie nazwisko, które funkcjonowało w branży miałem już, ale mimo wszystko to ja musiałem

wygrać kolejne castingi. Na niektórych etapach wydaje się przydatne mieć znane nazwisko, a w innych sytuacjach bywa to męczące dlatego, że presja jest nieco większa, bo nazwisko zobowiązuje – zdradził Antoni Królikowski, którego udzielane nieraz rady matki męczą i przeszkadzają. - Ale dobrze mieć taką mamę i robić swoje – dodaje.

Jak widzi swoją mamę Antek Królikowski?

- Nie postrzegam nigdy mamy jako osoby, której nie ma, mama zawsze była – mówi młody aktor. - To, że była na scenie, czy na planie zdjęciowym to w dalszym ciągu i tak była mamą. Ale wiedziałem, że w niektórych momentach odgrywa jakieś inne role, co wcale nie czyni jej nie-mamą dla mnie – przyznaje Królikowski.

Syn pary aktorskiej o swoim dzieciństwie mówi, że było fascynujące.

- Wychowywałem się faktycznie jako bardzo mały człowieczek w jakichś garderobach, studiach telewizyjnych i gdzieś te obrazy się utrwalały w mojej głowie. One mnie kształtowały i dzisiaj też zdarza mi się występować w filmach, brać udział w różnego rodzaju projektach artystycznych – mówi Antoni, którego zobaczyć można obecnie w filmie „Dywizjon 303, prawdziwa historia”. Film trafił na duże ekrany. Królikowski gra postać Witolda „Tolo” Łokuciewskiego.

- Jego historia jest o wiele ciekawsza niż to, co widać w filmie – uważa. - Bo w filmie mamy etap bitwy o Anglię, który nie pozwala w pełni zaprezentować tego bohatera, a był to bardzo ciekawy, ale też kontrowersyjny żołnierz – zauważa.

Aktor opowiedział o kulisach filmu i specjalnie sprowadzonym z Wielkiej Brytanii do zdjęć samolocie Hurricane.

- Co ciekawe międzyglądowanie, żeby zatankować, miał w Niemczech – mówi młody Królikowski, który grał też w innym znanym filmie „Popiełuszko, wolność jest w nas”. Wcielił się w Grzegorza Przemyskiego, poetę, śmiertelnie pobitego przez milicjantów w 1983 r.

Małgorzata Ostrowska-Królikowska cieszy się, gdy syn jest zadowolony i robi to, co lubi. Ale przeżywa rolę swojego syna, bo jej zdaniem są trudne i niejednoznaczne. Gdy obejrzę pierwszy raz film „Popiełuszko, wolność jest w nas” wyszła z kina zaplakana.

- Nie umiem na zimno odbierać. Jestem matką, to jest moje dziecko, wiem, że to jest grane, ale emocjonalnie to odbieram – przyznaje aktorka, która podczas wizyty w rodzinnym mieście czytała wspólnie z synem wiersze autorstwa jej szkolnej koleżanki, Doroty Hołody – nauczycielki języka polskiego w Szkole Podstawowej nr 1 w Opolu Lubelskim.

RED

Zadzwonili z agencji i zapytali czy chciałby występować jako ksiądz w tłumie na mszy w nowym filmie Wojciecha Smarzowskiego

Zagrałem arcybiskupa w „Klerze”



Mariusz wystąpił w podwójnej roli. Zagrał zwykłego księdza oraz arcybiskupa



Aktor przyznaje, że praca na planie była świetną zabawą

BIAŁA PODLASKA: Mariusz Kurzyński, 29-letni aktor amator z Białej Podlaskiej wystąpił w krótkiej roli w kontrowersyjnym filmie Wojciecha Smarzowskiego „Kler”. Pracę wspomina pozytywnie i nie boi się krytyki, która może na niego spaść.

Mariusz ma 29 lat i obecnie pracuje na jednej ze stacji benzynowych w mieście. Zadebiutował w serialu Polsatu „Gliniarze”. Grał tam Fabiana Kosa, przestępcę z bronią, który pomagał swojemu koledze w uprowadzeniu kobiety. Przygoda z „Klerem” rozpoczęła się w zasadzie przypadkowo. We wrześniu ubiegłego roku Mariusz zapisał się do agencji aktorów i statystów „Talent” w Warszawie. Zadzwonili z agencji do niego i zapytali czy chciałby występować jako ksiądz w tłumie na mszy w nowym filmie Wojciecha Smarzowskiego. Decyzja była natychmiastowa.

Spodobałem się Smarzowskiemu

- Pracowałem przy filmie przez kilka dni i na tym miało się skończyć, ale zadzwonili do mnie z agencji po kilku dniach i zapytali czy nie zechciałbym być arcybiskupem, ponieważ spodobałem się panu Smarzowskiemu. I tym razem nie odmówiłem, więc udało mi się wystąpić w roli księdza i arcybiskupa – mówi pan Mariusz.

Z białczaninem nagrywano sceny przywitania arcybiskupa na jego jubileuszu oraz kilka scen z mszy plenerowej. Przyznaje, że była to dla niego świetna zabawa.

- Rola była fajna, atmosfera która panowała na planie była iście rodzinna. Dostałem wielkiego zaszczytu by współpra-

Pan Gajos jest bardzo skromnym, cichym profesjonalistą, dbającym o najmniejsze szczegóły. Poza tym, to bardzo ciepły człowiek, otwarty na każdego

cować z takimi niesamowitymi aktorami. Wszystko było dopięte na ostatnie guzik, każdy szczegół był ważny – dodaje.

W sumie na planie Mariusz spędził ok. 3 tygodni. Miał okazję współpracować z Januszem Gajosem, który zagrał jedną z głównych ról w filmie. Jak białczanin wspomina tę współpracę?

Profesjonalista i ciepły człowiek

- Pan Gajos jest bardzo skromnym, cichym profesjonalistą, dbającym o najmniejsze szczegóły. Poza tym, to bardzo ciepły człowiek, otwarty na każdego. Praca nie jest dla niego męcząca, daje mu przede wszystkim wielką przyjemność – wspomina.

A jak ocenia swoją pracę na planie? Czy były jakieś szczególnie trudne momenty?

- Zdobyłem z pewnością nowe doświadczenie w kwestii pracy z kamerą i nauczyłem się, że każdy szczegół się liczy. Rano zaczynaliśmy od pracy związanej z makijażem, później przebieraliśmy się w garderobie i graliśmy poszczególne sceny. Pojawiały się duple. Cały czas coś się działo, ale były też przerwy – opowiada.

Aktor amator bardzo sobie chwalił pracę z reżyserem.

- Smarzowski jest profesjonalistą i właśnie z tej strony dał się poznać jako ciepły, spokojny i zrównoważony człowiek. Zawsze z dobrym słowem i dokładnie wiedząc, jak chce wyglądać jego dzieło ze szczegółami.

Pochwały od przyjaciół

Białczanin może liczyć na

spore wsparcie ze strony swoich przyjaciół. Od wielu z nich dostał sygnały, że można go zobaczyć w kilku scenach w filmie. Oglądają też zdjęcia i artykuły w internecie. Co ciekawe, podczas seansu specjalnie wypatrywali swojego kolegę, by zobaczyć w ilu scenach pojawił się w filmie.

Zapytaliśmy też, czy nie obawia się krytyki po występie w filmie ze względu na kontrowersyjną tematykę.

- Bez krytyki jest ten kto nic nie robi. Jest dużo pozytywnych opinii, ale jest też i hejt. Byłem na to przygotowany. Ale nie poszedłem wystąpić w tym filmie, ze względu na moje poglądy polityczne, czy też wiarę, ponieważ jestem katolikiem. Chciałem przeżyć coś, co nie wszystkim jest dane, zdobyć nowe doświadczenie i poznać ciekawych ludzi. Chodziło również o to, żeby zarobić pieniądze – wyjaśnia.

I przyznaje, że jeżeli będzie miał jeszcze możliwość, z chęcią wystąpi w kolejnych filmach. Mariusz nie widział jeszcze całego filmu, do kina wybierze się w najbliższych dniach.

„Kler” opowiada o tragicznych wydarzeniach, które połączyły losy trzech księży katolickich. Teraz, w każdą rocznicę katastrofy, z której cudem uszli z życiem, duchowni spotykają się, by uczcić fakt swojego ocalenia. Na co dzień układa im się bardzo różnie. Film wyświetlany jest w kinach od 28 września. Już przed premierą wzbudzał ogromne kontrowersje. W kilku miejscowościach w Polsce, zakazano jego projekcji.

Maciej Maciejuk



KRZYŻÓWKA

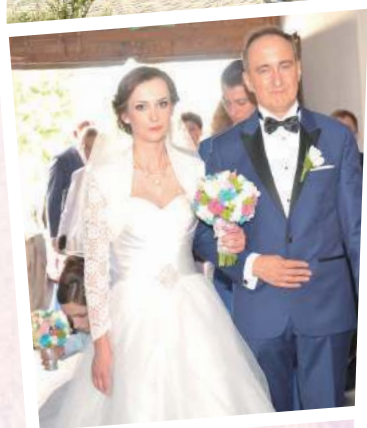
Rodzaj echo-sondy	To, co nęci Podróżny bagaż	Agresja, inwazja	W bazie komputerowej	Portowy pomost	Korzyść Księżyc Saturna	Świątynia w Mekce
		Specjalista informatyk		11		
Jest tylko srebrem Pocisk z gila		2	13 Okres godowy u ryb	Skaza na szkiele Kraj w Azji		10
		Odrzuca istnienie Boga	9	7		
Salvador, malarz i grafik		19	18	Można go zgubić w rozmowie	W alchemii: kamień piekielny	Z niej narybek
Rowerowe taxi		Drewnutnia				6
Amazonka lub Łaba		Porozumienie	Głośny płacz			
		20	Pachnie trawą Piłka wodna	3	14	Ptaka drapieżny
Styl pływacki	Dawny taniec fr. Nacja			Termin Gramocząsteczka		Dla kulturalisty lub geografów
			Arabskie księstwo		23	
Sława Przyszły oficer			Fiasco w zalotach Ryba wigilijna			Końcowa faza baroku
			5	Pomyślny okres w życiu	Np. azoik Rusztowanie w kopalni	
Wielkanocny z cukru Cecha pięknej kobiety	16	Schody na statek Bywa na świat		Z ziarnami	17	
	8	4	Czeska stolica Chwyta muchy		12	Przodek byka
Sport Legienia	Potrawa z mielonego mięsa		15	Np. spiz		Kolor karciany
			Japoński samochód			
Imię Makużyńskiego	Niewzruszona podstawa, skała	1		Rzemień	21	22

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie - aforyzm Jerzego Niecikowskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23

Hasło z poprzedniego tygodnia brzmi **POLIGON W JAGODNYM**

Spełnijcie z nami swoje marzenia



Paulina i Hubert Adameczek

Ślub odbył się 05.05.2018r. w Parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Woli Gułowskiej. Paulina pochodzi z Władysławowa (Gmina Adamów), a Hubert z Charlejewka (Gmina Serokomla)

KONKURS WSPÓLNOTY DLA MŁODYCH MAŁŻEŃSTW

Wzięliście niedawno ślub i macie przepiękne zdjęcia upamiętniające to wydarzenie? Prześlijcie do nas kilka fotografii – mile widziane zdjęcia Młodej Pary ze świadkami i zdjęć grupowe oraz fotoreportażowe. Konkurs potrwa do końca października, co tydzień będziemy publikować zdjęcia, a na koniec wybierzemy komisyjnie 3 pary, które otrzymają nagrody ufundowane przez sponsora.

Sponsorem nagród w konkursie jest

Prezentmarzeń

**PODARUJ
EMOCJE | SPEŁNIJ
MARZENIA**

www.prezentmarzen.com

UWAGA

Opisz zdjęcie: napisz w jakiej parafii i kiedy odbył ślub, podaj dane Młodych i miejscowości, z których pochodzą.

Zgłoszenia przysyłajcie na adres e-mail:
biuro@24wspolnota.pl

Dopisz w zgłoszeniu:
„Zapoznałem się z treścią regulaminu”.
Regulamin dostępny na 24wspolnota.pl



Ewelina z Tomkiem

wzięli ślub 25.08.2018 w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie. Był to dla nas naprawdę wyjątkowy dzień i tak długo przez nas wyczekiwany. Na zdjęciu w kościele po błogosławieństwie od ks. Salvadora w języku hiszpańskim oraz z ks. Markiem



Mój chłopak, Wojtek (obecnie Mąż) oświadczył się na ślubie swojej siostry Agaty 13 sierpnia 2016 r. Mamy z tej uroczystości przepiękne zdjęcia! „Tak” powiedzieliśmy sobie 16 czerwca 2018 r. w parafii pw. Św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Czemiernikach. W rolach głównych: Panna Młoda- Kinga Król (teraz już Seredyn) z Czemiernik, Pan Młody- Wojciech Seredyn z Puław, w pozostałych rolach udział wzięli: Ksiądz, Świadkowie, Rodzice, Goście i Gapi. Jesteśmy szczęśliwym małżeństwem i tym szczęściem chcielibyśmy się podzielić również z Wami



Ślub Eweliny i Tomka był naprawdę wyjątkowy, mieli gości z samej Boliwii, ponieważ ciocia Panny Młodej jest misjonarka. Dzięki temu dostali też błogosławieństwo od boliwijskiego księdza w języku hiszpańskim. Ślub Odbył się w 25.08, a 26 jest święto Matki Boskiej Częstochowskiej, co jest dla nich ważne, ponieważ Pan młody pochodzi z Częstochowy, a Pani Młoda przez 6 lat pielgrzymowała z grupą Słoneczną 14b. Na zdjęciu przed błogosławieństwem w domu razem z gośćmi z Boliwii

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Wyślij zdjęcie
roześmianego
dziecka, wygraj kubek
z nadrukiem pociechy.

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyslij:
- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści:
Pociecha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Uwaga!

Nadruk na kubkach jest możliwy tylko przy dobrej jakości
zdjęciach (minimum 1500x850 pikseli).
Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu!
Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl



ANTONI CHMIELARZ
23 miesiące, Milanów



Natalia Hodun, 2,5 roku, Sętki



Remigiusz Ćwirzeń, 2 miesiące, Jaszczów



Izabela Jabłońska, 2 latka, Kamionka

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Przysyłajcie fotki swoich zwierzaków, do wygrana kubek z nadrukiem pupila.



Pupile: Kapsel i rudy
Właścicielka: Małgorzata Rogala



Pupil: Reks
Właścicielka: Edyta Jęczeń, Opole
Lubelskie



Pupil: Feluś.
Właścicielka: Ewa Czerwińska, Opole Lubelskie

Zdjęcia przysyłacie:

- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści:
wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość
np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn
Koszt MMS-a 4,92 zł
- przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)
Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin
konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

Złóż bliskim życzenia

Wyślij je do nas:

► SMS-em pod numer 71 160 (1,23 zł z VAT), o treści: „zycze”, następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko osoby, której składasz życzenia, miejscowość, z której pochodzi oraz informację, kto składa życzenia
► MMS-em pod numer 904 868 (4,92 zł z VAT) o treści: „zycze”, następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko osoby, której składasz życzenia, miejscowość, z której pochodzi oraz informację, kto składa życzenia
► mailem: biuro@24wspolnota.pl
lub przynieś je do redakcji (adres w stopce redakcyjnej na s. 2).
Życzenia publikujemy bezpłatnie.

Dla Teresy Niewęglowskiej z Kłębowa



Tyle wiedzy, doświadczenia,
Młody rzadko to docenia.
Tyle miejsc, tyle wrażeń,
I spełnionych Twoich marzeń.
Ale to nie koniec przecież,
Jesteś teraz w wieku kwiecień.
Bądź więc sobą wciąż, niezmiennie,
I uśmiechaj się codziennie!

**Najserdeczniejsze życzenia urodzinowe i imieninowe
składają Zespół „Senior” z kapelą i Zarząd**

Z okazji 50. Rocznicy Ślubu Haliny i Antoniego Kurzawa z Gdyni Orłowo



Kochani! Dokładnie dzisiaj, tylko kilka lat wstecz,
przysięgaliście sobie miłość, wierność i uczciwość
małżeńską aż do śmierci,
Z tej okazji życzę Wam dużo miłości, szczęścia,
Kolejnych wspólnych lat spędzonych w zdrowiu,
wielu cudownych wspomnień,
Spełniajcie razem marzenia i bądźcie najlepszymi
przyjaciółmi!

**Wszystkiego najlepszego
Znajomi z Łukowa**

Dla Wiktorii Lichtarskiej z okazji 9 urodzin



Minę mijaj wesołą
Nie przejmuj się szkołą,
Ale ucz się pilnie.
Nie zapominaj o zabawie
I o ważnej sprawie.
Byś przyjaciół miała wielu
Bo polegać można na przyjacielu!
Życzy babcia Hela

Dla Heleny Lichtarskiej z okazji urodzin

Młody, stary – bez znaczenia,
Czas jest zawsze na marzenia,
Spełniać je można w każdej chwili,
Bo to Ci życie najlepiej umili!
Więc rób to, na co masz ochotę,
Obejdź świat na piechotę,
Tańcz, maluj, głośno śpiewaj,
Złych dni wcale już nie miewaj!
Kochanej mamie - życzę dzieci



LOKALNE POTRAWY Z KONKURSU KULINARNEGO LGD RAZEM I WSPÓLNOTY



Gołąbki w liściach z kiszzonej kapusty

Przepis nadestany na konkurs
„Smaki ziemi łukowskiej”? Kazimiera Goławska

Sposób przygotowania:

Kapustę (główek) zakisić w beczce, kiszając kapustę
na zimę. Liście z ukiszonej kapusty łatwo się zdejmują
bez parzenia.

Farsz:

1 kg mięsa mielonego (2/3 całości farszu), 1 szkl.
uprażonego ryżu (1/3 całości farszu), sól, pieprz,
czosnek przyciśnięty przez praskę (ilość według
uznania). Można również dodać suszone – ugo-
towane – drobno pokrojone grzyby.

Wszystko dusimy (w szybkowarze ok 40 min.)
w garnku ok 1,5 godz. na wolnym ogniu (co
chwilę podlewając wodą).



LIGA I

WYNIKI 12. KOLEJKI
Puszcza - Tychy 1:0
Bramki: Stefanik 45`.
Wigry - Podbeskidzie 0:5
Bramki: Płacheta 17`, 22`, Sabala 53`, 59`, Kozak 90`.
Raków - Bytovia 2:1
Bramki: Szczepański 43`, Musilik 62` - Burkhardt 48`.
Chojnicz. - Stal 2:2
Bramki: Wołakiewicz 45` (k), Soljić 86` (s) - Kuświk 7`, Nowak 69`.
Odra - Garbarnia 3:0
Bramki: Skrzypczak 18`, Janus 23` (k), 37`.
Chrobry - Stomil 2:0
Bramki: Michalec 7`, Kowalczyk 85`.
Katowice - Termalica 1:2
Bramki: Grzelak 68` (s) - Putiwców 62`, Kupczak 90+2`.
Jastrzębie - Warta 0:0
Sandecja - ŁKS 0:0

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Raków Częstochowa	12	27	19:7
2	Sandecja	12	21	14:8
3	Bytovia Bytów	12	20	22:14
4	Chojniczanka	12	20	20:16
5	ŁKS Łódź	12	18	14:10
6	Odra Opole	12	18	21:16
7	Puszcza	12	18	14:16
8	Chrobry Głogów	12	18	12:10
9	Wigry Suwałki	12	17	14:17
10	GKS Jastrzębie	12	17	13:12
11	Podbeskidzie	12	16	19:16
12	GKS Tychy	12	14	15:16
13	Stal Mielec	12	14	10:10
14	Termalica Nieciecza	12	11	16:23
15	Stomil Olsztyn	11	10	10:14
16	Warta Poznań	11	10	8:16
17	GKS Katowice	12	9	9:15
18	Garbarnia Kraków	12	9	9:23

NASTĘPNE KOLEJKI
(05/06.10): Termalica - Puszcza, Stomil - GKS Katowice, Garbarnia - Chrobry, Stal - Odra, Warta - Chojniczanka, Bytovia - GKS Jastrzębie, Podbeskidzie - Raków, ŁKS Łódź - Wigry, GKS Tychy - Sandecja.

(12/13.10): Puszcza - Sandecja, Wigry - GKS Tychy, Raków - ŁKS Łódź, GKS Jastrzębie - Podbeskidzie, Chojniczanka - Bytovia, Odra - Warta, Chrobry - Stal, GKS Katowice - Garbarnia, Termalica - Stomil.

MECZ ZALEGŁY (03.10): Stomil - Warta.

PIŁKA RĘCZNA W sobotę starcie z Gwardią, zaś w niedzielę w Zabrzu z Górnikiem

Puławski walec

Nawet najbardziej optymistyczni gracze Azotów nie sądzili, że podopieczni Bartosza Jureckiego zdeklasują Wybrzeże. W Gdańsku nasi gracze rzucili niemal dwa razy tyle goli co gospodarze.

To na pewno było wyjątkowe spotkanie dla Łukasza Rogulskiego. Obrotowy występujący obecnie w Azotach trafił do tego klubu właśnie z Wybrzeża. Teraz Rogulski wrócił do Gdańska i miał okazję zagrać przeciwko swoim byłym kolegom. Azoty bardzo dobrze weszły w ten sezon i każdego rywala ogrywały wysoko. Z kolei Wybrzeże to drużyna, która jest nieobliczalna i zawsze groźna. Początek spotkania był wyrównany, ale tylko do dziesiątej minuty. Wtedy to na tablicy wyników był remis 4:4. Puławianie w ciągu kolejnych ośmiu minut rzucili cztery bramki, a o czas musiał poprosić szkoleniowiec gospodarzy - Marcin Lijewski. To jednak wiele nie pomogło, bo w dalszym ciągu na boisku rządzą i dzielili



Piotr Maślowski poprowadził Azoty do piątej wygranej w sezonie

puławianie. Tuż przed przerwą rzucali Antek Kaleb, Mariko Panić i Łukasz Rogulski, a zespół Bartosza Jureckiego schodził na przerwę z wysoką przewagą. Po przerwie oglądaliśmy bardziej wyrównane spotkanie. Jednak goście cały czas utrzymywali wysoką przewagę i stopniowo ją powiększali, a w 54. minucie po trafieniu Krzysztofa Łyżwy Azoty wygrywały już dwunastoma golami (28:16). Później. Ostatecznie puławianie zwyciężyli różnicą

Wybrzeże Gdańsk - Azoty Puławy 16:31 (8:18)

Wybrzeże: Chmieleński, Witkowski - Oliveira, Frańczak, Bednarek, Sulej, Prymliewicz 2, Papaj 3, Kondratiuk, Komarzewski 1, Wróbel 1, Salacz 7, Adamczyk, Gajek, Rutkowski.
Azoty: Bogdanov, Koshov - Kaleb 1, Panić 7, Podsiadło 1, Łyżwa 3, Matulić 3, Rogulski 2, Grzelak 1, Maślowski 1, Titow 3, Kasprzak 2, Prce 1, Gumiński 2, Seroka 1, Jarośiewicz 3.
Upomnienia: Wróbel, Salacz - Panić, Titow.
Kary: 6 min. (Gajek, Prymliewicz, Bednarek) - 10 min. (Rogulski, Titow, Kasprzak, Prce, Gumiński).

Sędziowali: Marciniak, Radziszewski (obaj Wolsztyn).

Azoty w TV

Podobnie jak w poprzednim sezonie spotkania PGNiG Superligi można oglądać na antenie nSport+. Oto mecze, które będą transmitowane na żywo.

02.10., godz. 20:15
Orlen - Górnik
07.10., godz. 13:00
Kalisz - Wybrzeże
09.10., godz. 20:15
Vive - MMTS
13.10., godz. 18:30
Górnik - Azoty

„Walik” w kadrze

Dobre występy w Azotach skłoniły selekcjonera reprezentacji Ukrainy do powołania Valentyna Koshovego. 37-latek będzie przebywał na zgrupowaniu kadry od 18 do 30 października. W tym czasie żółto-niebiescy zagrają dwa mecze eliminacji do Mistrzostw Europy. Ukraina zmierzy się na wyjeździe z Danią, zaś na własnym parkiecie podejmie Czarnogórę.

M.P.

Natalia z doświadczeniem

Na kortach gdańskiej Akademii Tenisowej odbyły się finały Drużynowych Mistrzostw Polski skrzatek do lat 12. W grupie najlepszych mierzyła się puławianka.

Po zakwalifikowaniu się podczas majowych eliminacji, które odbyły się w Poznaniu drużyna Mostostalu Zabrze, do której wypożyczona została Natalia Kowal z puławskiego klubu SKT „Smech” Puławy awansowała do najlepszej ósemki drużyn do lat 12. Sam awans był już dużym sukcesem. Natalia trenująca na co dzień w Puławach, jako trze-

cia rakieta w drużynie rozgrywała swoje mecze z mocniejszymi rywalami, plasującymi się w pierwszej 30 w Polsce. Wygrać się nie udało, jednak możliwość gry z czołowymi tenisistkami i zdobyte doświadczenie będzie procentować. Ostatecznie jej zespół zajął ósme miejsce.

Podium

W zakończonym w weekend Ogólnopolskim Turnieju Klasyfikacyjnym do lat 12 Natalia Kowal w parze z Pauliną Aleksandrowicz z Augustowa zdobyły trzecie miejsce w grze podwójnej.

M.P.



Natalia Kowal (z prawej) z puławskiego klubu SKT „Smech” Puławy awansowała do najlepszej ósemki drużyn do lat 12

Tuż za podium



Zuzia Majewska została czwartą zawodniczką świata

W Białej Podlaskiej odbyły się Akademickie Mistrzostwa Świata w podnoszeniu ciężarów. Wystartowała w nich Zuzanna Majewska. Studentka Państwowej Szkoły Wychowania Fizycznego zajęła czwarte miejsce w kategorii powyżej 90 kg. Za-

wodniczka Wisły Puławy zakończyła występ z wynikiem 188 kg w dwuboju (83 kg w rwaniu i 105 kg w podrzucie). - Nie ukrywam, że mogłam bardziej powalczyć i zrobić lepszy wynik. W sporcie bywa, że nie zawsze da się. Czasami to niemożliwe - mówi.

Mamy wicemistrza

W miniony weekend w Kobierzycach odbyły się Mistrzostwa Polski kobiet i mężczyzn w podnoszeniu ciężarów. Bardzo duży sukces odnotował Jakub Węgrzyn.

19-latek w kategorii powyżej 105 kg wywalczył srebrny medal. Podopieczny Dariusza Butryna i Roberta Boruckiego pobił swój rekord życiowy. W rwaniu w najlepszym podejściu osiągnął 168 kg, zaś w podrzucie 200 kg. Zawodnik Wisły Puławy odebrał również dwa srebrne krążki za boje. Nasz za-



Jakub Węgrzyn został wicemistrzem kraju. 19-latek wyprzedził tylko Arkadiusz Michalski

wodnik musiał uznać wyższość Arkadiusza Michalskiego. Ciężarowiec z Budowlanych Opole

uzbierał 385 kg, zaś Węgrzyn 368 kg. Rozmowa z wicemistrzem kraju już za tydzień.

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 5. KOLEJKI
Wybrzeże - Azoty 16:31
Stal - Zagłębie 27:24
Chrobry - Kalisz 22:24
Gwarida - Orlen 24:37
Górnik - MMTS 30:21
Arka - Piotrków. 33:37
Vive - Pogoń 48:29

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Vive Kielce	5	15	191:135
2	Azoty Puławy	5	15	169:114
3	Orlen Wisła Płock	5	15	175:125
4	Górnik Zabrze	5	12	151:129
5	MMTS Kwidzyn	5	8	125:132
6	Gwardia Opole	5	7	130:151
7	MKS Kalisz	5	6	130:136
8	Zagłębie Lubin	5	6	141:151
9	Wybrzeże Gdańsk	5	6	121:142
10	Piotrkowianin	5	5	138:143
11	Stal Mielec	5	4	128:159
12	Chrobry Głogów	5	3	125:138
13	Pogoń Szczecin	5	3	121:151
14	Arka Gdynia	5	0	134:173

NASTĘPNE KOLEJKI
(02/06.10): Azoty - Gwardia (śr., godz. 18:00), Zagłębie - Pogoń, Piotrkowianin - Vive, MMTS Kwidzyn - Arka, Orlen - Górnik, MKS Kalisz - Wybrzeże, Stal - Chrobry.
(13.10., godz. 18:30): Górnik - Azoty, Chrobry - Zagłębie, Wybrzeże - Stal, Gwardia - MKS Kalisz, Arka - Orlen, Vive - MMTS Kwidzyn, Pogoń - Piotrkowianin.

WYBRZEŻE : AZOTY 16 : 31 (8 : 18)		
MIN	WYNIK	
1	0:1	Rogulski
1	1:1	Oliveira
3	1:1 K	Prce
4	2:1	Salacz
4	2:2	Panić
5	2:2 K	Kondratiuk
6	2:3	Maślowski
6	3:3	Prymliewicz
8	3:4	Panić
10	4:4	Salacz
13	4:5	Matulić
16	4:6	Panić
17	4:7	Panić
18	4:8	Grzelak
19	5:8	Salacz
19	5:9	Rogulski
20	5:10	Panić
20	6:10	Wróbel
20	6:11	Kaleb
21	6:12	Panić
22	6:13	Jarośiewicz
23	6:14	Jarośiewicz
24	6:15 K	Matulić
25	6:15 K	Prymliewicz
28	7:15	Salacz
28	8:15	Komarzewski
20	8:16	Matulić
30	8:17	Prce
30	8:18	Jarośiewicz
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
32	9:18	Salacz
33	9:19	Gumiński
34	10:19	Oliveira
34	10:20	Panić
34	11:20	Salacz
38	12:20	Salacz
40	12:21	Titow
42	12:22	Kasprzak
43	13:22	Papaj
45	13:23	Łyżwa
46	14:23	Prymliewicz
47	14:24	Łyżwa
49	14:25	Seroka
51	14:26	Titow
52	15:26 K	Papaj
53	15:27	Kasprzak
54	16:27 K	Papaj
55	16:28	Łyżwa
58	16:29	Gumiński
59	16:30	Titow
60	16:31	Podsiadło
KONIEC MECZU		

II LIGA

WYNIKI 12. KOLEJKI
Górnik - Rozwój 2:2
Bramki: Wojciechowski 30', Szysz 65' - Olszewski 11', Mi-dziński 88' (s).
Znicz - Olimpia E. 1:1
Bramki: Zjawieński 85' - Szymydt 45'.
Gryf - Bełchatów 0:1
Bramka: Michalski 90'.
ROW - Ruch 1:0
Bramka: Spratek 13'.
Resovia - Skra 2:2
Bramki: Zalepa 8', Straszekwycz 73' (k) - Holik 44', Nowak 48'.
Elana - Radomiak 2:1
Bramki: Urbański 59', Kościel-niak 77' - Leandro 75' (k).
Widzew - Siarka 4:0
Bramki: Sylwestrak 29', Michalski 40' (k), Gutowski 50', Mąka 78'.
Błękitni - Pogoń 3:0
Bramki: Kwiatkowski 17' (k), Rogala 65', Brzeziński 74'.
Stal - Olimpia G. - po zamk. nr

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Widzew Łódź	12	27	25:10
2	Elana Toruń	12	25	21:10
3	Olimpia Grudziądz	11	23	19:7
4	Radomiak Radom	12	21	24:7
5	GKS Bełchatów	12	20	16:9
6	Górnik Łęczna	12	19	21:19
7	Siarka Tarnobrzeg	12	18	13:16
8	Znicz Pruszków	12	17	16:16
9	Błękitni Stargard	12	14	13:16
10	Stal Stalowa Wola	11	14	13:15
11	ROW Rybnik	12	14	12:14
12	Ruch Chorzów	12	14	15:15
13	Gryf Wejherowo	12	13	14:21
14	Resovia Rzeszów	12	13	16:20
15	Skra Częstochowa	12	11	10:21
16	Rozwój Katowice	12	10	12:22
17	Pogoń Siedlce	12	9	13:21
18	Olimpia Elbląg	12	7	5:19

NASTĘPNA KOLEJKA (06/07.10): Pogoń - Górnik, Siarka - Błękitni, Radomiak - Widzew, Skra - Elana, Ruch - Resovia, GKS Bełchatów - ROW Rybnik, Olimpia G. - Gryf, Olim-pia E. - Stal, Rozwój - Znicz.

KLASA O

WYNIKI 9. KOLEJKI
Wisła II - Stal 1:2
Opolanin - Avia II 0:1
Granit - Mazowsze 0:1
Świdnicz. - Sygnał 3:3
Piaskovia - Stróża 0:0
Sokół - Unia 2:1
Orion - Tur 4:0
Janów - POM Iskra 1:2

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orion Niedrzwica	8	20	16:5
2	Mazowsze Stężyca	9	20	15:9
3	Granit Bychawa	9	17	25:9
4	Avia II Świdnik	9	17	18:11
5	Stal Poniatowa	9	15	13:13
6	POM Iskra Piotrowice	9	14	17:12
7	Sygnał Lublin	9	13	23:22
8	Sokół Konopnica	9	13	14:16
9	LKS Stróża	9	13	19:15
10	Piaskovia Piaski	9	12	10:11
11	Świdniczanka	8	11	16:12
12	Wisła II Puławy	9	11	15:17
13	Opolanin	9	9	13:14
14	Janowianka	9	7	7:16
15	Unia Wilkołaz	9	6	12:27
16	Tur Milejów	9	1	7:31

PIŁKA NOŻNA Trzecia porażka w sezonie i coraz niższe miejsce w tabeli

Jest duży dołek



Szymon Stanisławski i spółka od kilku spotkań nie potrafią wygrać...

**WISŁA PUŁAWY - PODHA-
LE NOWY TARG 0:1 (0:1)**
Bramka: Płaskowski 38'.
Wisła: Socha - Król, Pielach, Poznański, Litwiniuk (72' Sulkowski), Maksymiuk, Kac-przycki (50' Żelisko), Szyman-kiewicz (54' Popiołek), Puton (68' Mażysz), Zmorzyński, Stanisławski.
Podhale: Szukała - Barbus, Cyfert, Bedronka, Tonia (70' Mizia), Dziedzic (74' Mączka), Lewiński, Dynarek, Potoniec (67' Borczyński), Drobnak, Płaskowski.
Żółte kartki: Puton - Płą-skowski.
Czerwona kartka: Płaskow-ski 90+4', za dwie żółte kartki.
Sędziował: Fudala (Brzesko).
Widzów: 520.

M.P.



Jacek Magnuszewski
Wisła
Bez odpowiedzialności
Przegraliśmy mecz tym, czym wygrał zespół gości. Brakowało konsekwencji i odpowiedzialności w działaniach. Do tej pory nasza gra właśnie tym się charakteryzowała. Według naszego mo-delu gry mamy pewnie grać w środku, a atakować bokami boiska. Niestety, ale zanotowaliśmy kilka strat. Jedna odbiła się czkawką i straciłmy bramkę. Zabrakło nam jakości, podobnie jak w Chełmie. Wielokrotnie byliśmy w polu karnym gości, ale nic nie wpadło. Chcieliśmy się przełamać, wygrać i wrócić na górę tabeli



Dariusz Mrózek
Podhale
Osiągnęliśmy cel
Dziękuję zawodnikom za harówkę, którą wykonali. Może nie był to piękny mecz w naszym wyko-naniu, ale chcieliśmy wywieźć punkty z trudnego terenu. Byliśmy konsekwentni w swoich poczynaniach. Wiedzieliśmy, że skrzydła Wisły są bardzo groźne. W przerwie skorygowaliśmy ustawienie. Cel osiągnęliśmy

**Puławianie spa-
dli na ósme
miejsce w tabe-
li. Zespół Jacka
Magnuszewskiego
nie potrafi wygrać
meczu o punkty
od pięciu spotkań.
Czy przełamanie
przyjdzie w Wólce
Pełkińskiej?**

Im strzelać nie kazano

Ponownie podopieczni Jac-ka Magnuszewskiego przegrali na własne życzenie. Popelnili błąd, który gości z Nowego Targu bezlitośnie wykorzysta-li. W 38. minucie stratę zano-tował Arkadiusz Maksymiuk. Skorzystali z niej goście.

Artur Płaskowski strzałem zza pola karnego pokonał Pawła Sochę. Gospodarze pró-bowali zdobyć bramkę, lecz brakowało jakości pod bramką przyjezdnych. Chwilę przed stratą bramki dwukrotnie bli-ski szczęścia był Łukasz Kac-przycki, lecz górą był bramkarz Podhala.

Im bliżej, tym gorzej

Fani Wisły mieli nadzieję na zmianę niekorzystnego wyniku po zmianie stron.

Nic z tego. Szansę miał Szy-mon Stanisławski. Zbyt lekko uderzał Krystian Żelisko. Ze-spół z Nowego Targu sumien-nie i wytrwale radził sobie w obronie, nie dopuszczając do groźnych sytuacji. Uderzenia Maksymiuka czy „Stacha” rów-nież nie przyniosły pożądanego celu.

Miłe złego początku

**Czwarta poraż-
ka w sezonie,
a pierwsza przed
własną publicz-
nością Wisły II.
Puławianie w spo-
tkaniu derbo-
wym ulegli Stali
Poniatowa.**

Starcie młodzieży z Puław rozpoczął się po myśli na-szych. W 17. minucie Oskar Leszczyński popisał się raj-dem, po którym precyzyjnym strzałem po ziemi pokonał bramkarza przeciwników. Radość z prowadzenia trwa-ła chwilę. Po stracie Daniela Krzysztoška goście zagrali prostopadłą piłkę i w efekcie, w sytuacji sam na sam, znalazł się Piotr Stałęga, który poko-nał Piotra Owczaraka. Ten sam zawodnik zapewnił Stali

trzy punkty. - Znów zanoto-waliśmy niepotrzebną stratę w bocznej strefie boiska i go-ście to wykorzystali. Sam mecz stał na bardzo wysokim pozio-mie. Poniatowianie mając ko-rzystny wynik cofnęli się i li-czyli na kontry. Wtedy mecz stracił na tempie, a widowisko zrobiło się słabsze. Żałujemy, że przegraliśmy. Postaramy się odbić z Turem Milejów - mówi Piotr Grabarz, asystent Rober-ta Żłotnika.

**Wisła II Puławy - Stal Po-
niatowa 1:2 (1:2)**
Bramki: Leszczyński 17' - Stałęga 22', 31'.
Wisła II: Owczarzak - Wrze-siński, Dębowski, Piotrowski, Pacocha, Krzysztošek, Kursa, Chudyba, Leszczyński, Ber-nat (60' Starak), Szymanek (75' Wtykło).
Żółte kartki: Wrzesiński, Pacocha, Kursa.

M.P.

Jest awans

Gracze Wisły zmierzają się z Rozwojem Katowice w ramach 1/16 finału Pucharu Polski.

Puławianie wygrali w Drwinii zdobywając gola w samej koń-cówce pierwszej połowy. Prze-lamał się Szymon Stanisławski. Chwilę po przerwie drugą żół-tą, a w konsekwencji czerwoną kartkę otrzymał Krystian Żelisko i „Duma Powiśla” przez ponad pół godziny musiała radzić sobie w osłabieniu. Naszym udało się dowieźć wynik do końca i pod koniec października do Puław przyjedzie zespół II ligi.

GKS Drwinia - Wisła Puławy 0:1 (0:1)
Bramka: Stanisławski 45'.
Wisła: Socha - Sulkowski, Pielach, Poznański, Barański, Maksymiuk, Szczotka (33' Zmo-rzyński), Popiołek, Mażysz (53' Litwiniuk), Żelisko, Stanisławski (85' Puton).

M.P.

III LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI
Podlasie - Wólczanka 1:1
Bramka: Chyła 90' - Pietluch 63'.
Soła - Orłęta 2:2
Bramki: Wójcik 29', Ceglarsz 35' - Ilczuk 9', Rycaj 90+2'.
Wisła P. - Podhale 0:1
Bramka: Płaskowski 38'.
Wisła S. - Avia 0:3
Bramki: Mroczek 1', Prędota 25', Głaz 83'.
Spartakus - Wiślanie 2:0
Bramki: Ostrowski 35', Jezior-ski 59'.
Czarni - Chełmianka 2:0
Bramki: Janiec 52', Witek 78'.
Hutnik - Stal R. 1:1
Bramki: Sobala 70' - Płonka 23'.
Sokół - KSZO 3:3
Bramki: Brocki 28', Purcha 35', Ochał 71' - Smuczyński 11', Grunt 47', 64'.

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Hutnik Kraków	10	22	19:11
2	Stal Rzeszów	10	21	25:9
3	Chełmianka Chełm	10	20	17:10
4	Motor Lublin	10	19	18:12
5	Podhale Nowy Targ	10	17	20:12
6	KSZO Ostrowiec Św.	10	16	16:10
7	Stal Kraśnik	10	16	19:14
8	Wisła Puławy	10	15	10:8
9	Sokół Sieniawa	10	13	21:19
10	Avia Świdnik	10	13	13:15
11	Orłęta Radzyń Podl.	10	12	11:13
12	Czarni Polanieniec	10	11	10:16
13	Wisła Sandomierz	10	11	13:18
14	Wólczanka	10	10	12:10
15	Spartakus Daleszyce	10	9	9:20
16	Wiślanie Jaskowice	10	9	12:20
17	Soła Oświęcim	10	6	10:22
18	Podlasie Biała P.	10	5	8:24

Stal K. - Motor 0:0
NASTĘPNA KOLEJKA (06/07.10): Wólczanka - Wisła (sob., godz. 15), Motor - Wisła S., KSZO - Stal K., Stal Rz. - Sokół, Chełmianka - Hutnik, Podha-le - Czarni, Wiślanie - Podlasie, Orłęta - Spartakus, Avia - Soła.

WYNIKI I KOLEJKI

GKS Drwinia - Wisła 0:1
ŁKS Łódź - Lech 0:1 pd.
Chojnicz. - Legia 0:1
Lechia Dz. - Jagiell. 0:1
Ruch Ch. - Odra 1:5
Olimpia E. - Śląsk 0:3
Pogoń S. - Stal M. 2:1
Polonia G. - Chrobry 0:8
Polonia Ś. - Radomiak 4:3
Tur - Termalica 1:4
Jastrzębie - Piast 1:2
Kluczbork - Podbesk. 0:2
ROW - Cracovia 1:3
Katowice - Pogoń Sz. 1:1, k. 4:3
Paradyż - Puszcza 0:7
Starogard - Górnik Ł. 1:0
Olimpia G. - Zagłębie S. 0:0, k. 5:3
Falubaz - Wigry 0:1
Resovia - Warta 2:0
Sandecka - Miedź 0:3
Bałtyk - Rozwój 1:3 pd.
Huragan M. - Zagłębie L. 3:2
Leginovia - Tychy 2:1
Wisła K. - Lechia G. 1:1, k. 4:5
Siarka - Wisła P. 1:4
Śląsk Ś. - Arka 0:3
Bełchatów - Garbarnia 1:1, k. 6:5
Gryf - Stomil 1:3
Elana - Bytovia 1:3
Unia H. - Górnik Z.
Victoria S. - Raków (03.10)
Wisła S. - Korona (03.10)



KWW Dwa Brzegi Krzysztofa Brzezińskiego

Nie ufajcie obietnicom, wybierzcie Szacunek, Współpracę i Odpowiedzialność

Nasza wspólna gmina ma jeszcze wiele potrzeb, planów na inwestycje oraz obszarów do rozwoju. Dzięki Państwu możemy je poznawać i dostrzegać. Niestety nie wszystkie udaje się zrealizować od razu, niektóre muszą czasem poczekać.

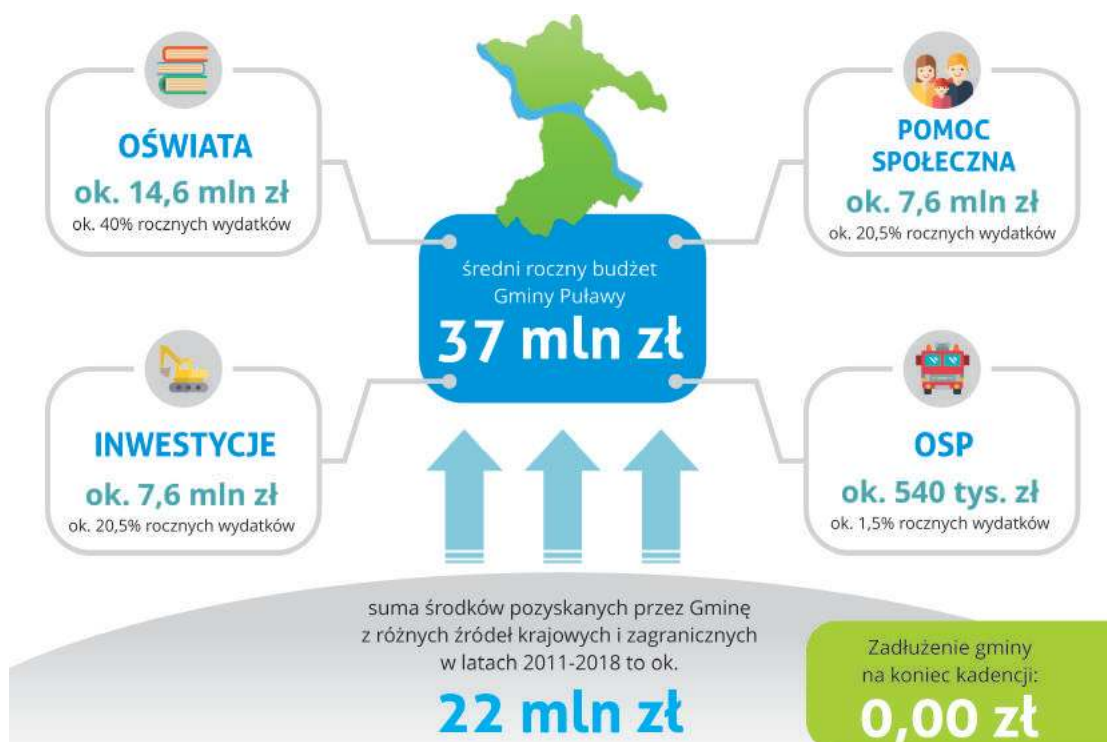
Przez minione osiem lat pokazaliśmy, że skutecznie potrafimy wywiązywać się z wyborczych zobowiązań. Wykonaliśmy ogrom solidnej pracy, zrealizowaliśmy wielkie inwestycje i wydarzenia kulturalne, kończąc kolejną kadencję z nadwyżką budżetową.



Nie składamy Państwu obietnic bez pokrycia. Prezentujemy najważniejsze plany, które dzięki Państwa poparciu zrealizujemy w całej Gminie Puławy w latach 2018-2023:

- Konsekwentny rozwój i modernizacja infrastruktury drogowej i oświetleniowej, chodników i parkingów, sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.
- Zabieganie u właściwych zarządców o należyte utrzymanie koryt rzek, w tym Wisły, tzw. "Gruszki" w Gołębiu, Klikawki i Wieprza.
- Wprowadzenie programu dofinansowań do zakupu i wymiany pieców węglowych.
- Opracowanie i wdrożenie programu dofinansowań do budowy przydomowych oczyszczalni ścieków w miejscach, w których nie jest planowana rozbudowa sieci kanalizacyjnej.
- Dalsze wykorzystywanie wszelkich możliwości na pozyskanie środków unijnych.
- Stała współpraca z jednostkami Policji, OSP oraz PSP w celu wzmocnienia bezpieczeństwa mieszkańców.
- Konsekwentne, zdecydowane działania w celu doprowadzenia gazu ziemnego do nieruchomości po lewej stronie Wisły.
- Dalsza rozbudowa infrastruktury sportowo-rekreacyjnej (placów zabaw, siłowni plenerowej, stadionu) oraz modernizacja istniejącej bazy edukacyjnej i świetlic wiejskich.
- Działania proekologiczne polegające m.in. na wymianie oświetlenia drogowego na energooszczędne, montażu instalacji fotowoltaicznych na ujęciach wody w Górze Puławskiej i Gołębiu.
- Działania na rzecz środowiska osób starszych i niepełnosprawnych, w tym m.in. dostosowanie siedziby Urzędu Gminy dla potrzeb osób z trudnościami ruchowymi, zakup pojazdu do transportu osób, realizację projektów wsparcia dla osób niepełnosprawnych i starszych.
- Współpraca z lokalnym środowiskiem w celu wspólnej realizacji różnorodnych przedsięwzięć kulturalnych i społecznych.
- Uwolnienie nowych terenów mieszkalnych i inwestycyjnych.
- Tworzenie szerokiej platformy wsparcia dla rozwoju przedsiębiorczości i rolnictwa.

Podsumowanie średnich, rocznych wydatków Gminy Puławy w latach 2011-2018



W ten sposób rozliczyłem się z Państwem z udzielonego mi kredytu zaufania i powierzonego budżetu, który rzetelnie wykorzystałem i zainwestowałem dla dobra wszystkich mieszkańców Gminy Puławy.

W niedzielę, 21 października 2018 r. odbędą się wybory samorządowe. Tego dnia, spotkamy się przy urnach wyborczych, by wspólnie zadecydować o losach naszej Małej Ojczyzny. Gorąco zachęcam Państwa do udziału w wyborach. Każdy, odpowiedzialnie oddany głos ma ogromne znaczenie, bowiem kreuje przyszłość miejsca, w którym żyjemy.

Proszę Państwa o poparcie oraz oddawanie głosów na mnie i kandydatów do Rady Gminy z KWW Dwa Brzegi Krzysztofa Brzezińskiego.

Krzysztof Brzeziński
Kandydat na Wójta Gminy Puławy



Wielkie trzydniowe świętowanie

65 lat minęło, czyli jubileusz „Powiśla”



Koncert galowy w hali Zespołu Szkół Technicznych trwał około czterech godzin

To jeden z najbardziej znanych zespołów tanecznych w Puławach. Tańczą w nim zarówno najmłodsi, jak i starsi. Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” skończył 65 lat. Z tej okazji przez cały weekend grupa świętowała m.in. występami w Końskowoli oraz w Puławach.

Okrągła rocznica

Pierwsze uroczystości zaczęły się w ubiegły piątek (28.09). Poprzedziła je msza św. w intencji członków Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle” w Końskowoli oraz koncert w Gminnym Ośrodku Kultury im. Kazimierza Walczaka. Następnego dnia w hali Zespołu Szkół Technicznych w Puławach odbył się koncert galowy, który pod hasłem „65 lat grania i tańcowania dla Ojczyzny Niepodległej” był zadedykowany wszystkim „powiślakom”.

- Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” to chluba naszego miasta i powiatu, to duma naszego województwa, to obraz tradycji, który kształtuje dzisiejszą codzienność, to umiłowanie Polski, naszej historii, naszej kultury i naszej narodowej tożsamości - mówił podczas przemowy Zbigniew Śliwiński, dyrektor Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika”.

Na ważnej uroczystości nie mogło zabraknąć dawnych wychowanków „Powiśla”. Zabrakło wieloletniej kierowniczkę zespołu - Aleksandry Rolskiej, która od tego roku jest na emeryturze. Na imprezie pojawili się m.in. kandydaci na prezydenta Puław - Janusz Grobel i Bożena Krygier. Program został podzielony na dwie części. Podczas widowiska mogliśmy usłyszeć historię założycielki zespołu, a także obejrzeć



Grzegorz Walczak
syn Kazimierza Walczaka, założycielki zespołu „Powiśle”

To wyjątkowa chwila w życiu naszej rodziny. Mama, która poświęciła kawał swojego życia dla „Powiśla”, dzisiaj została uhonorowana tak wspaniałą nagrodą. Dziękuję państwu w imieniu całej rodziny

pokazy tańców ludowych, wykonane przez członków zespołu.

„Mamcia” patronem zespołu

Najważniejszym punktem wydarzenia było nadanie Zespołowi Pieśni i Tańca „Powiśle” patrona. W związku z obchodami 65-lecia grupa od ubiegłej soboty będzie się nazywać Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimierza Walczaka „Mamcia”. Wzruszenia nie krył sam Grzegorz Walczak - syn pani Kazimierzy, który podziękował wszystkim zgromadzonym.

- Weszliśmy w ten rok ze zmianą. Odeszły dwie instruktorki z Powiśla. Pani Aleksandra i Anna Rolskie. Z zespołem pracuje nowa trójka instruktorów, pani Małgorzata Knap, pan Łukasz Czerwiński i pan Konrad Grabowski. Jubileusz nie jest w kwietniu, w miesiącu, w którym zespół powstał, tylko przełożyliśmy na koniec września, żebyśmy zdążyli się z tym wyrobić. Okazuje się, że wszystko się nam udaje - opowiada Małgorzata Bojanowicz, kierownik Działu Amatorskiego Ruchu Artystycznego w „Domu Chemika”. Niedzielną imprezę zakończył koncert jubileuszowy dedykowany mieszkańcom Puław.

Dominik Kęsik



Program koncertu został podzielony na dwie części, dzięki czemu tancerze zaprezentowali widowni swoje układy taneczne



ERYK JODEŁ I FRANEK JAŃCZAK

- Jest miła atmosfera, bardzo szanuje wszystkich. W zespole jestem od 6 lat - mówi Eryk
- W zespole mam dużo nowych przyjaciół, jak się okazało jednych z najlepszych. Jest świetnie, mam bardzo dużo prób i wysiłków, ale praca się opłaca. Mija już siedem lat odkąd jestem już w zespole - przyznaje Franek

Opiekunowie Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle”:

Kazimiera Walczak - „Mamcia” (1953-1984)
Aleksandra Rolska (1985-2018)
Konrad Grabowski (2018 - obecnie)
Małgorzata Knap (2018 - obecnie)
Łukasz Czerwiński (2018 - obecnie)
Andrzej Rotmański (2018 - obecnie)
Piotr Osiak (2018 - obecnie)



IRENA I STANISŁAW STEFANEK

- Ja byłem w zespole później niż mąż, bo w 1954 r., było bardzo rodzinie i przyjemnie. „Mamcia” przekazywała wszystkim uczucia. Byliśmy na festiwalu młodzieży i studentów w Warszawie w 1955 r. - opowiada pani Irena
- Byłem w pierwszym składzie, w którym rozpoczął działalność w Końskowoli. Historia trwa już 65 lat. Po koncercie w Końskowoli wspomnienia odżyły, mile wspominałem kolegów i koleżanki, a także panią Kazimierę Walczak „Mamcię”. Największym wspomnieniem był wyjazd na dożynki do Szczecina w 1953 r. - dodaje pan Stanisław

Historia Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimierza Walczaka „Mamcia”:

Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” został założony 65 lat temu przez Kazimierę Walczak tzw. „Mamcię”. Pierwsza próba zespołu odbyła się 11 kwietnia 1953 roku w Końskowoli. Grupa pracowała przez 31 lat, aż do 1984 r. Rok później siedzibą zespołu stał się Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika” w Puławach. W swym repertuarze Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” posiada tańce narodowe, tańce regionalne czy koncerty edukacyjne. Zespół był wielokrotnie laureatem przeglądów festiwalu krajowych i zagranicznych m.in. w Austrii, Czechach, Danii, Francji, Kanady, Łotwy, Meksyku czy Włoch. Od 1993 r. zespół jest członkiem Polskiej Sekcji Międzynarodowej Rady Stowarzyszeń Folklorystycznych, Festiwalu i Sztuki Ludowej (PS CIOFF). Do stycznia 2018 roku zespołem kierowała Aleksandra Rolska, a instruktorem par turniejowych była Anna Rolska. Obecnie zespół prowadzą Małgorzata Knap oraz Łukasz Czerwiński przy współudziale: Andrzeja Rotmańskiego (kierującego kapelą i akompaniującego) oraz akompaniatora Piotra Osiaka. Parami turniejowymi zajmuje się Konrad Grabowski, a kostiumami opiekuje się Joanna Woźniak.



W skrajnych przypadkach oparzenie rośliną prowadzi do martwicy tkanek, amputacji kończyn, a nawet śmierci

Walka z barszczem jak z wiatrakami

Barszcz Sosnowskiego, niezwykle niebezpieczna roślina od wielu lat straszy na polach w okolicach Nasiłowa i Sadłowic. Mimo oprysków i mechanicznego usuwania, walka z nią nie przynosi oczekiwanych skutków.

Sołtys próbuje zwalczać barszcz

Problem występowania barszczu Sosnowskiego na polach w okolicach Nasiłowa (na Powiślu) poruszano na sesjach Rady Gminy Janowiec. Sygnalizowała go Iwona Pacocha, radna z Nasiłowa i sołtys wsi - Paweł Dybisz, który z pomocą właścicieli pól próbuje przeciwdziałać rozrostowi niebezpiecznej rośliny. Co roku kupuje opryski z dużym stężeniem chwastobójczej substancji - glifosatu - a także ochronne kombinezony, okulary i maski. Z kilku powodów walka z barszczem nie jest jednak prosta.

Po pierwsze, by skutecznie zlikwidować barszcz, trzeba jednocześnie i w odpowiednim momencie roku - na wiosnę przed kwitnieniem - zlikwidować wszystkie okoliczne ogniska rośliny. O nowych skupiskach sołtysa informują wła-



Sołtys Nasiłowa próbował samemu walczyć z groźnymi roślinami, jednak na prywatne pola nie mógł wejść bez zgody właścicieli. Problemem mogą być ogniska barszczu w sąsiednim sołectwie - Sadłowice

ściciele pól - najczęściej jest jednak za późno na skuteczne działanie.

- Prosiłem, żeby dzwonić wiosną, gdy rośliny są młode i mają 50-70 cm wysokości. Ale ludzie zawsze się zgapieli i gdy przychodziliśmy na opryski, rośliny miały już 1,5 metra i nierzaz już zawiązane kwiaty. Wtedy już trudniej pozbyć się takiego barszczu. Tam gdzie rolnicy uprawiają pola barszcz ma trudności w rozwoju, bo zawsze ktoś go wykosi itp. Bardziej rozwija się na nieużytkowanych terenach. Gdy przez kilka lat powtarza się opryski, w pewnym momencie roślina prze-

staje walczyć o terytorium i sama z siebie ginie. Natomiast przez to, że gdzieś są miejsca, gdzie się jej nie likwiduje, to nawet jeśli gospodarze robią opryski, zaorają lub wykoszą pole, nie odnosi to skutku - mówi Dybisz.

Problem mają nawet specjaliści

Co gorsza, duże skupiska barszczu znajdują się również w sąsiednim sołectwie Sadłowice.

- Tam na wysokości drzew jest granica między sołectwami - Nasiłów

i Sadłowice. I jak to mówią ludzie we wsi, jest to spuścizna po czasach, kiedy na tym terenie barszcz był uprawiany - tłumaczy sołtys, pokazując barszcz „Wspólnocie” na polach. W okolicy znajduje się kilkanaście siedlisk rośliny. Rośnie również w sąsiednim sołectwie, co potwierdza Rolniczy Zakład Doświadczalny IUNG Kępa, który prowadzi uprawy również w Sadłowicach. Pracownicy usuwają barszcz mechanicznie, jednak jest to walka z wiatrakami.

Choć za usuwanie barszczu na prywatnych działkach odpowiadać powinni ich właściciele, gmina nie ma żadnych instrumentów, by to wymusić. Jak tłumaczy sołtys, przepisy nie nakładają na właścicieli nieruchomości obowiązku likwidacji niebezpiecznej rośliny.

- Niektóre samorządy próbowały wprowadzać obowiązek niszczenia barszczu na prywatnych posesjach lokalnymi uchwałami odwołując się do Ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, ale urzędy wojewódzkie zanegowały to, tłumacząc że samorządy nie mogą w sposób dowolny stanowić o obowiązkach obywateli, tym bardziej że Ustawa o ochronie przyrody mówi tylko o zakazie uprawy, rozmnażania i sprzedaży barszczu kaukaskich - mówi sołtys.

Wójt wskazuje na instytut

Wójt Janowca tłumaczy, że gmina nie ma możliwości by skutecznie walczyć z barszczem

- Próbowaliśmy opryskiwać to z własnych środków, ale ponieważ nie do wszystkich pól mamy dostęp, mija się to z celem. Nie mamy prawnych możliwości, by robić opryski na prywatnych działkach. To jest duży problem. W tym roku rozesłaliśmy pismo do właścicieli, że w ich kompetencji jest usuwanie tych roślin. Pismo wysłaliśmy również do IUNG-u, bo to instytut sprowadził tu tę roślinę do badań go pod kątem przydatności do spożycia przez bydło. - mówi Jan Gędek. Zakład Kępa tłumaczy, że barszcz faktycznie był w przedmiocie badań IUNG, jednak to nie instytut sprowadził go do Polski. IUNG był jednym z punktów - roślinę dostarczono tu z Wrocławia. Barszcz Sosnowskiego miał być świetną rośliną pastewną, co tłumaczono jego szybkim przyrostem masy zielonej i bardzo szybkim rozrostem - nasiona barszczu wytworzone na 1 ha pozwalają obsiać od 100 do 200 ha kolejnych pól. Plany jednak porzucono, a roślina stała się dzikim i niebezpiecznym intruzem.

Czemu barszcz jest niebezpieczny?

Jak informuje LODR w Końskowoli, barszcz Sosnowskiego w polskich warunkach jest jedną z najbardziej niebezpiecznych roślin. Zawarte w jego soku furanokumaryny działają silnie toksycznie i alergizująco - nawet pośredni kontakt z rośliną może prowadzić do poparzeń skóry.

- W upalne, wilgotne i bezwietrzne dni wystarczy sobie chwilę postać niedaleko barszczu. Pierwsze objawy to wysypka. Zdarzają się też poważniejsze oparzenia - mówi Dybisz. Barszcz działa tak silnie, że nawet w ochronnych kombinezonach nie można być pewnym, że nie dojdzie do oparzenia - potwierdza to i sołtys, i iungowski zakład.

Kontakt z rośliną może powodować bóle głowy, nudności i podrażnienia dróg oddechowych, a w wyniku poparzeń powstają wrażliwe na światło rany, które zmieniają się w trwałe blizny. W skrajnych przypadkach oparzenie barszczem prowadzi do martwicy tkanek, amputacji kończyn, a nawet śmierci.

Kamil Wąsik

Gospodynie z Janowic z medalem województwa

Koło Gospodyń Wiejskich w Janowicach zostało wyróżnione Medalem Honorowym Województwa Lubelskiego. W ten sposób doceniono kulinarną i artystyczną działalność gospodyń.

Wręczenie medalu odbyło się na Wojewódzkiej Gali Kultury w środę 19 września 2018, podczas II Kongresu Kultury Województwa Lubelskiego. Gospodynie wyróżnienie odebrały osobiście, wraz z dyrektorem janowieckiego GOK-u Łukaszem Skowyrą.

To nie pierwsze znaczące wyróżnienie dla gospodyń z Janowic. Ich janowski zawiozł (z kiszanej kapusty i kaszy jaglanej) znalazł się na liście produktów tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i otrzymał laur promocyjny. Działalność KGW była doceniona również przez władze powiatu puławskiego - w 2017



Podczas gali w Lublinie paniom z KGW w Janowicach towarzyszył Łukasz Skowyr, dyrektor GOK w Janowcu

r. panie otrzymały nagrodę Starosty.

- To jedno z prężniejszych kół w gminie. Bardzo fajnie ta działalność im się rozwija, zarówno w dziedzinie kulinarnej, jak

i artystycznej - przyznaje Łukasz Skowyr.

Prócz KGW Janowice, podczas gali wyróżnieni zostali inni twórcy kultury z naszego powiatu: Końskowska Kapela Ludowa,

Zespół Tańca Ludowego „Bystrzacy” z Wąwolnicy (piszemy o tym na str. 20 naszego tygodnika), pisarka Maja Wolny oraz KGW Bronisławka.

Kamil Wąsik

Kazimierz weźmie dwa miliony kredytu?

Bank Spółdzielczy w Kazimierzu Dolnym udzieli gminnemu samorządowi maksymalnie 2,26 mln zł kredytu na realizację bieżących zadań. Do końca 2018 r. urząd chce przeprowadzić jeszcze dwie duże inwestycje.

W wyniku przetargu rozstrzygniętego 20 września Bank Spółdzielczy udzieli i zadba o obsługę długoterminowego kredytu na potrzeby gminy. Będzie to 2,262 mln złotych, od których instytucja nalicza sobie procent - 2,29, a także marżę w wysokości 47 tys. zł. Jak jednak informuje burmistrz na razie nie wiadomo czy gmina skorzysta z kredytowania w całości. Możliwe, że nie będzie musiała podejmować takiego zobowiązania. Wszystko zależy od

przebiegu inwestycji.

- Jest to zobowiązanie, na które Rada Miasta podjęła uchwałę w styczniu tego roku. Posłuży do sfinansowania deficytu budżetowego na rok 2018. Kredyt ma tę zaletę, że w zależności od potrzeb gminy, jeżeli wykonanie budżetu będzie wyższe po stronie przychodów, nie będziemy musieli zaciągać tego kredytu w całości. Mamy jeszcze do zakończenia remont ul. Nadwiślańskiej. Ponadto jesienią będziemy wykonywać drogę powiatową w kierunku Korzeniowego Dołu. To takie dwie duże inwestycje, które do końca roku musimy sfinansować. Podjęcie tego zobowiązania jest zgodne z przyjętymi założeniami budżetowymi, nie oznacza dodatkowego zadłużania - mówi burmistrz Andrzej Pisula.

Kamil Wąsik

Okolo 500 osób wzięło udział w marszu na rzecz podopiecznych puławskiego hospicjum

Przemierzyli miasto, aby pokazać, że chorzy też są ważni

Już po raz kolejny ulicami Puław przeszedł Marsz Nadziei. Akcja została zorganizowana przez Puławskie Towarzystwo Przyjaciół Chorych „Hospicjum”.

Od najmłodszych po najstarszych

Marsz był skierowany do wszystkich mieszkańców Puław. Zgromadzeni uczestnicy i wolontariusze pojawili się w piątkowe przedpołudnie (28.09.) na Placu Chopina, gdzie spod urzędu miasta rozpoczął się przemarsz ulicami miasta. Uczniowie na ten dzień przygotowali transparenty, którzy nieśli podczas parady. Maszerującym towarzyszyła Orkiestra Wojskowa z Dębina. Trasa przebiegała przez ulicę Wojska Polskiego, Wróblewskiego i Niemcewicz. Po półgodzinnej wędrowce wszyscy dotarli na szkolne boisko Szkoły Podstawowej nr 6 im. Polskich Lotników oraz Hospicjum im. Św. Matki Teresy.

- Myślę, że nasze zaproszenie dociera z każdym rokiem do coraz większej liczby chętnych. Uczestnicy z ubiegłego roku opowiadają innym, że było super i z każdym rokiem dołączają kolejne grupy uczestników. Zależy nam na tym, aby dotrzeć do większej ilości odbiorców. W tym roku na Marszu mieliśmy blisko 500 uczestników. Całe spektrum wiekowe od przedszkolaków do Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Bardzo nas to cieszy



Uczestników Marszu Nadziei widać było z daleka dzięki niesionym przez nich transparentom

- opowiadała Justyna Walecz - Majewska, prezes hospicjum.

Pamiętaj, że ludzie chorzy też są ważni

Podczas wydarzenia na scenie zaprezentowała się Orkiestra Wojskowa, która zagrała pacjentom hospicjum koncert, a także uczestnicy marszu. Wszyscy chętni oglądali widowisko z ogromnym zainteresowaniem, a na gości czekały konkursy i specjalny poczęstunek.

- Chcemy każdego roku na jesieni organizować Marsz Nadziei, który jest radosny i wesoły. Ma on tytuł „Hospicjum to też życie”. Gdy jest się osobą chorą

i niepełnosprawną to życie też ma znaczenie. Chcemy, aby młodzi ludzie przestali mieć ze słowem „hospicjum” czarne skojarzenia. My w trakcie marszu nie zbieramy żadnych pieniędzy ani nie prowadzimy żadnych innych działań, jedynie co chcemy to dotrzeć do największej ilości dzieci i zachęcić ich do postaw altruistycznych - przekonywała dalej prezes hospicjum.

Akcja miała pokazać wszystkim, że pomoc drugiej osobie w dzisiejszych czasach jest bardzo potrzebna, niezależnie od tego, czy jest się osobą chorą czy zdrową.

Dominik Kęsik



Kamil Warda

uczeń pierwszej klasy technikum w ZST w Puławach

Uważam, że to świetna inicjatywa, my jako uczniowie możemy przyjść i wspomóc tych, którzy najbardziej potrzebują tej pomocy. Sami pomagając możemy liczyć na to, że kiedyś w chwili, gdy sami będziemy mieli problemy, ktoś pomoże nam



Aleksandra Jarosz

uczennica trzeciej klasy gimnazjum w ZSO nr 2 w Puławach

Według mnie ważna jest pomoc innym, wspieram naszą szkołę, czyli Szkolny Klub Wolontariusza i hospicjum puławskie. Warto pomagać, ponieważ pomoc jest ważna i w grupie jest siła, im więcej ludzi, tym więcej możemy razem zrealizować



Klara, Kuba i Igor, uczniowie z klasy 8C, SP nr 11 w Puławach

- W hospicjum ludzie umierają i trzeba im natychmiast pomóc - opowiada Klara
- Uczestniczę w tym marszu, ponieważ trzeba tym ludziom dać nadzieję - mówi Kuba
- Biorę udział w tej akcji, bo chcę pokazać wszystkim, że warto pomagać - dodaje Igor



Justyna Walecz - Majewska

prezes hospicjum im. Św. Matki Teresy w Puławach

Warto pomagać, dlatego że kiedy pomagamy, to stajemy się lepsi. Sensownie żyje się w takiej postawie

Puławki na dawnych pocztówkach



W ostatnią sobotę wielu puławian i przyjaciół Puław chętnie wzięło udział w otwarciu wystawy. Wśród nich byli m.in. poeta Bohdan Zadura i regionalista Henryk Czech.

Do końca października w kordegardzie Pałacu Czarotoryskich podziwiać można wystawę pocztówek prezentujących dawne Puławki.

Obejrzeć można m.in. przedwojenne oblicze pałacu, Bramę Mostową czy Puławki pod okupacją niemiecką. Autorem wystawy jest Wojciech Kuba.

Otwarcie wystawy pocztówek w kordegardzie odbyło się 29 wrze-

śnia i cieszyło dobrą frekwencją. Zgromadzonych powitał prof. dr hab. Stanisław Krasowicz z IUNG oraz prezes Towarzystwa Przyjaciół Puław, Wojciech Kuba. To z jego kolekcji pochodzą wszystkie prezentowane pocztówki. Jak mówi prezes, choć pocztówki są niepozorne, ich rola w dokumentowaniu dawnych czasów jest bardzo cenna.

- Pocztówka. Można by powiedzieć, że to coś takiego małego,

może mało ważnego. Jaką ona ma wartość, może ktoś zapytać. Będąc w Krakowie na aukcji widziałem jak mała pocztówka gdzieś z Grodna przedstawiająca kościółek została wylicytowana za 3 tys. zł. Ale nie o wartość merkantylną nam chodzi. Bo taka mała pocztówka może być dokumentem historycznym. Przedstawia jakiś dom, detal architektoniczny, ikonografię, miasto - tłumaczył kolekcjoner pocztówek.



Wojciech Kuba

Towarzystwo Przyjaciół Puław

Pocztówki zbieram od wielu lat, nawet nie pamiętam od kiedy. Tutaj prezentuję tylko fragment. Myślę, że dokonałem słusznego wyboru z ponad 500 pocztówek sprzed 1939 roku



Jak zauważył Wojciech Kuba pocztówki mogą być małymi dziełami sztuki, tak jak prezentowane na wystawie fotografie wydawcy Apolinarego Wójcickiego z lat 20 i 30.



Ciekawostką na wystawie jest to, że nie wszystkie pocztówki pochodzą z polskich wydawnictw. Powyższa fotografia budynku obecnego starostwa powiatowego z ponuro powiewającą flagą III Rzeszy w formie pocztówki została wydana w 1942 r. przez wydawcę Stengel w Dreźnie.

MALUCHY Z REGIONU

Jeśli chcesz, by zdjęcie Twojego malucha ukazało się we Wspólnocie, prześlij nam jego fotografię wraz ze wszystkimi danymi na adres: pulawy@24wspolnota.pl



Dawid Borowski z córką, Poniatowa, ur. 27.09, godz. 17:18, 3,3 kg, 54 cm Rodzice: Izabela i Dawid, Rodzeństwo: Maja i Antonina



Stanisław Osiak, Osiny, ur. 25.09, godz. 10:05, 4,96 kg, 61 cm Rodzice: Anna i Marcin Rodzeństwo: Franciszek



Wiktor Baran, Kochanów, ur. 26.09, godz. 05:22, 3,65 kg, 56 cm Rodzice: Ilona i January



Antoni Łosiewicz, Bąkowiec, ur. 28.09, godz. 05:55, 3,06 kg, 56 cm Rodzice: Karolina i Jacek Rodzeństwo: Zosia i Julia



Iga Janiszek, Białki Dolne, ur. 24.09, godz. 01:25, 3,4 kg, 54 cm Rodzice: Grzegorz i Patrycja Rodzeństwo: Dawid



Antoni Komsta, Stary Pożóg, ur. 24.09, godz. 23:30, 3,8 kg, 55 cm Rodzice: Barbara i Tomasz Rodzeństwo: Szymon i Iga



Aleksandra Mędrak, Uściąg, ur. 24.09, godz. 22:40, 3,58 kg, 53 cm Rodzice: Kinga i Jarosław Rodzeństwo: Filip



Julia Bieniek, Zawada, ur. 27.09, godz. 10:15, 3,47 kg, 53 cm Rodzice: Sylwia i Grzegorz Rodzeństwo: Kuba



Oliwier Berliński, Kol. Wola Solecka, ur. 26.09, godz. 05:20, 3,2 kg, 52 cm Rodzice: Ernest i Małgorzata Rodzeństwo: Jakub



Klara Szczucka, Puławy, ur. 26.09, godz. 12:47, 3,7 kg, 57 kg Rodzice: Anna i Łukasz



Franciszek Wójciak, Puławy, ur. 19.09, godz. 18:39, 3,52 kg, 55 cm Rodzice: Marcin i Ewa



Emilia Korpysa, Puławy, ur. 27.09, godz. 10:25, 3,58 kg, 54 cm Rodzice: Beata i Adam Rodzeństwo: Mateusz



Bartłomiej Kędra, Puławy, ur. 27.09, godz. 13:40, 3,34 kg, 56 cm Rodzice: Katarzyna i Cezary

Artyści ukwiecili bibliotekę makami, słonecznikami



Wystawa pt. „Kwiaty” została stworzona przez artystów z Puławskiej Akademii Plastycznej

W Bibliotece Miejskiej w Puławach odbył się wernisaż wystawy zatytułowanej „Kwiaty”. Obrazy stworzyli członkowie Puławskiej Akademii Plastycznej.

Choć Puławska Akademia Plastyczna powstała w 2006 roku, to oficjalnie pod tą nazwą funkcjonuje od 2012 r. Do grupy należą ludzie o zbliżonych zainteresowaniach, których wspólną pasją jest twórczość plastyczna. Inicjatorką jej jest Bernarda Julia Rzechowska - społeczniczka, animatorka kultury i miłośniczka sztuki. Od

sześciu lat nad akademią czuwa Renata Stępień, profesjonalna artystka. W czwartkowy wieczór do Biblioteki Miejskiej w Puławach przybyli nie tylko przedstawiciele Puławskiej Akademii Plastycznej, ale i mieszkańcy, którzy chcieli obejrzyć dzieła namalowane przez lokalnych artystów - amatorów

- Kilkoro uczestników akademii miało swoje wystawy indywidualne. Na przełomie lipca i sierpnia 2012 r. odbyły się warsztaty, a od września postanowiliśmy robić co tydzień cykliczne zajęcia. Każda osoba ma własne spojrzenie na świat czy na sztukę. Temat jest bardzo bogaty, różnorodny

i wydawałoby się, że łatwy, ale jest bardzo wymagający - opowiadała podczas spotkania Renata Stępień, rektor akademii PAP.

Członkowie akademii uczestniczyli w wielu plenerach i warsztatach, a także wielokrotnie brali udział w różnych aukcjach charytatywnych i wystawach zbiorowych. Podczas wystawy swoją twórczość zaprezentowały m.in.: Urszula Tomasiak, Elżbieta Peryt-Urbaneek, Teresa Dobrzyńska czy Irena Frejowska. Artyści tworzą w puławskim Osiedlowym Domu Kultury M-PiK.

Dominik Kęsik



Na wystawę do Biblioteki Miejskiej przybyło sporo chętnych do obejrzenia prac. A te zachwycały oko zwiedzających wystawę



Renata Stępień
artystka

Jest to grono świetnych ludzi, mamy miłą i koleżeńską atmosferę. Cieszę się, że taka wystawa się odbyła



Urszula Tomasiak
prezes Polskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Plastyków

Cały czas obserwuje, co dzieje się w sztuce współczesnej i automatycznie obserwuje się twórców. Twórcy wyróżniają się tym, że tworzą i są kreatywni

Będą pomagać Frankowi

W najbliższą sobotę odbędzie się VI Turniej Oldboyów w piłce nożnej im. Kazimierza Górskiego. Imprezie będzie towarzyszyć szczytny cel.

- Będziemy zbierać finanse dla małego Frania - syna naszego kolegi z drużyny. To dzielny młody strażak, który cierpi na rzadką chorobę adrenoleukodystrofię - mówi Wojciech Wiak, jeden z organizatorów.

Zmagania na boisku rozpoczną się o godz. 10. Do gry przystąpi osiem zespołów: Równe (Ukraina), Lotnicy Wawer Warszawa, Reprezentacja Pisarzy Polskich, Reprezentacja Telewizji Polskiej, Oldboje Wisły Puławy, Orlik Opole Lubelskie, TKKF Chemik oraz Oldboje Kazimierza Dolnego. Areną spotkań będzie boisko nad Wisłą.

Oprócz walki na boisku przewidziana jest licytacja koszulek z podpisami sportowców, stoiska z regionalnymi przysmakami. Swoje występy zapowiedziały Dziady Kazimierskie. Uczestnicy będą również świadkami pokazów taekwon-do.

Gośćmi honorowymi będą: Dariusz Górski - syn legendarnego Kazimierza Górskiego oraz zawodnicy kadry Orłów Górskiego.

M.P.

Gmina
NałęczówGmina
Wąwolnica

Pracownicy socjalni podkreślają, że można nie mieć kłopotów finansowych, a mieć problemy rodzinne

Specjaliści wesprą rodzinę

Mieszkańcy gminy Nałęczów już niedługo będą mogli skorzystać ze specjalistycznego poradnictwa rodzinnego. Dzięki nowemu projektowi pomoc m.in. psychologa, prawnika, czy terapeuty rodzinnego będzie bezpłatna.

To już kolejny projekt przygotowany przez Miejski Ośrodek Pomocy w Nałęczowie, który ma na celu kompleksową pomoc mieszkańcom gminy. Tym razem dzięki partnerstwu z Fundacją Rozwoju Inicjatyw Obywatelskich z Lublina powstał pomysł na zwiększenie działań w zakresie opieki zdrowotnej i usług specjalnych. W ramach projektu od stycznia 2019 r. w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Nałęczowie będzie można

bezpłatnie skorzystać ze specjalistycznego poradnictwa rodzinnego. Jeśli będzie taka potrzeba do uzdrowskiego miasteczka przyjadą z pomocą profesjonalści z różnych dziedzin.

Na co mogą liczyć mieszkańcy?

W ramach projektu zapewnią im bezpłatną pomoc m.in.: psychologa, prawnika, psychologa dziecięcego, psychiatrę, terapeuty rodzinnego, specjalistę ds. uzależnień, specjalistę ds. przemocy, czy mediatora.

-Projekt jest skierowany do wszystkich mieszkańców naszej gminy – wyjaśnia Maria Pawelec kierownik MOPS w Nałęczowie i dodaje:

-Nie muszą oni spełniać jakichkolwiek kryteriów dochodowych. Jeżeli ktoś będzie chciał skorzystać ze wsparcia, to po krótkiej rozmowie z pracownikiem so-

cialnym zostanie skierowany do odpowiedniego specjalisty.

Projekt nie jest skierowany wyłącznie do osób, które do tej pory korzystały ze wsparcia socjalnego. Jak zaznacza nasza rozmówczyni można nie mieć kłopotów finansowych, a mieć bardzo poważne kłopoty rodzinne, czy problemy z dziećmi i też potrzebować wsparcia specjalisty.

Jednym z głównych założeń przygotowanej inicjatywy jest postawienie na profilaktykę. Mieszkańcy, którzy zgłoszą się po pomoc będą mogli uczestniczyć w specjalnych warsztatach. Wszystko po to, by jak najmocniej wesprzeć rodzinę w pełnieniu funkcji opiekuńczej - wychowawczej.

Warsztaty z budowania relacji i nie tylko

Jak informuje nasza rozmówczyni tematyka warsztatów bę-

dzie także urozmaicona tak, aby pomóc jak największej grupie osób.

- Aby dotrzeć do jak największej liczby odbiorców, być może nawiążemy współpracę ze szkołami. Postaramy się o to, aby każdy, kto się do nas zgłosi odpowiednią pomoc uzyskał - zapewnia Maria Pawelec.

Całość projektu, rozmowy ze specjalistami, warsztaty będą odbywały się w nowej siedzibie Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Od grudnia instytucja przenosi się do budynku po gimnazjum i na swoje potrzeby zagospodaruje całe drugie piętro. Pracownicy socjali, ale przede wszystkim ludzie korzystający z pomocy będą mieli teraz znacznie lepsze warunki, żeby bez skrupowania w odosobnieniu wymagać pomocy otrzymać.

Monika Głos-Oszatowska

W Wąwolnicy zagłosują za lub przeciw wójtowi

Wszystko przez to, że w jesiennych wyborach zgłosił się jeden kandydat na wójta. To obecnie rządzący gminą Marcin Łąguna.



Marcin Łąguna nie ma kontrkandydata w wyborach na wójta gminy Wąwolnica

Termin na zgłaszanie kandydatów na wójta upłynął 26 września. Choć w gminie Wąwolnica zarejestrowały się dwa komitety wyborcze - Prawa i Sprawiedliwości oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego - to tylko jeden z nich zdecydował się na wystawienie kandydata na stanowisko wójta.

To oznacza, że Marcin Łąguna, reprezentujący PiS, nie ma kontrkandydata, a gmina Wąwolnica jest jedyną w powiecie puławskim, gdzie o urząd wójta ubiega się tylko jedna osoba. W takim wypadku karty do głosowania na wójta dla tutejszych wyborców będą wyglądały inaczej. Zamiast nazwisk kandydatów i pustego kwadratu na wstawienie znaku „X” obok nich znajdzie się na nich pytanie. Mieszkańcy gminy 21 października będą musieli od-

powiedzieć na pytanie, czy chcą, aby Łąguna był wójtem. Jeśli większość z 3 tys. 781 wyborców odpowie pozytywnie, wówczas obecnie urzędujący władarz zostanie gospodarzem na kolejne 5 lat. Dla Marcina Łaguny byłaby to druga kadencja. Zgodnie z nowymi przepisami wyborczymi oprócz tego mógłby jeszcze raz ubiegać się o reelekcję.

Marta Pietroni

Jednak pięciu na stanowisko burmistrza

O zarządzanie uzdrowskim miasteczkiem będzie walczyło nie czterech, a pięciu kandydatów. Na stronie PKW został zarejestrowany w ostatnich dniach również Wiesław Trumiński.



Jednym z pięciu kandydatów na fotel burmistrza jest Wiesław Pardyka, aktualnie wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Nałęczowie

Termin zgłaszania do Państwowej Komisji Wyborczej kandydatów minął 26 września. W poprzednim numerze Wspólnoty prezentowaliśmy czterech pretendentów do rządzenia Nałęczowem, bo o tyłu przed złożeniem gazety informowała oficjalna

strona internetowa PKW. Jednak w ostatnich dniach okazało się, że mieszkańcy będą wybierać z pięciu kandydatów. Wystar-

Kandydaci na stanowisko burmistrza Nałęczowa:

1. Andrzej Ćwiek, KWW Dobro Gminy - Wspólny Cel
2. Wiesław Jarosiński, KWW Twój i Mój Nałęczów
3. Wiesław Pardyka, KWW Przyjaciele Gminy Nałęczów
4. Piotr Tomasiak, KW Prawo i Sprawiedliwość
5. Wiesław Trumiński, KWW Przyjdzie Nowe

czająca liczbę radnych, aby móc wystawić swojego przedstawiciela do walki o fotel burmistrza zarejestrował także KWW Przyj-

dzie Nowe. Kandydatem z tego komitetu jest 72 - letni Wiesław Trumiński. Na listach wyborczych pojawiają się także nazwiska obecnego burmistrza, Andrzeja Ćwieka (KWW Dobro Gminy - Wspólny Cel), Wiesława Pardyki, aktualnego wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Nałęczowie, startującego z KWW Przyjaciele Gminy Nałęczów. Z poparciem Prawa i Sprawiedliwości do wyścigu staje Piotr Tomasiak. Ostatnim kandydatem jest Wiesław Jarosiński, dyrektor Miejskiego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Nałęczowie (KWW Twój i Mój Nałęczów).

Monika Głos-Oszatowska

Ministerstwo rzuciło kasą, będzie boisko

Wąwolnica: Nieco ponad 408 tys. złotych dostanie gmina Wąwolnica z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Dzięki pieniądзом przy miejskowym Zespole Szkolno - Przedszkolnym powstanie wielofunkcyjne boisko.

Radosna nowina nadeszła w miniony czwartek 27 września po kilku miesiącach oczekiwania. Wąwolniccy urzędnicy

wnieśli o ministerialne wsparcie i złożyli już wniosek. Teraz już wiadomo, że został zaopiniowany pozytywnie, dzięki czemu samorządowcy jako jedyni z naszego powiatu, a nawet województwa dostaną pieniądze na rozwój gminnej infrastruktury sportowej. Decyzja o tym, na co zostanie przeznaczona ministerialna kasa zapadła już dawno. Za kwotę 408,2 tys. zł przy tutejszym Zespole Szkolno - Przedszkolnym powstanie nowoczesne, wielofunkcyjne boisko z prawdziwego zdarzenia, na którym uczniowie zagrają zarówno w piłkę nożną, jak i siatkówkę czy koszykówkę.

- Wszystkim nam zależało na tym dofinansowaniu. Zespół Szkolno-Przedszkolny w Wąwolnicy do tej pory nie posiadał profesjonalnej bazy sportowej wraz

Marcin Łąguna, wójt gminy Wąwolnica **Z niecierpliwością będę czekał na dzień, w którym dzieci, młodzież oraz wszyscy chętni będą w pełni korzystać z tej tak bardzo potrzebnych inwestycji**

z piłkochwytnymi i oświetleniem, a plac zabaw musieliśmy dwa lata temu zamknąć ze względu na wysoki stopień jego zniszczenia - mówi Marcin Łąguna, wójt gminy Wąwolnica i dodaje:

- Teraz czekamy na podpisanie umowy z Ministerstwem Sportu i Turystyki, następnie będzie przygotowywana procedura przetargowa, która wyłoni wykonawców zaplanowanych obiektów oraz zadań. Z niecierpliwością będę czekał na dzień, w którym dzieci, młodzież oraz wszyscy chętni będą w pełni korzystać z tych tak bardzo potrzebnych inwestycji.

Pieniądże pochodzą ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej i trafią do gminy w przyszłym roku.

Marta Pietroni

Marszałek województwa docenił „Bystrzaków”

Zespół Pieśni i Tańca „Bystrzacy” z Wąwolnicy został uhonorowany Odznaką Honorową „Zasłużony dla Województwa Lubelskiego”.

Wyróżnienie przedstawiciele zespołu odebrali 19 września podczas II Kongresu Kultury w Lublinie, który odbywał się w Centrum Spotkania Kultur. Marszałek województwa docenił zespół za wkład w promowanie lokalnej kultury i tradycji. A „Bystrzacy” robią to już niemal od ćwierć wieku. Dlatego, jak podkreśla kierownictwo Gminnego Domu Kultury w Wąwolnicy, takie wyróżnienie cieszy,



Wyróżnienie z rąk wicemarszałka Krzysztofa Grabczuka odebrały przedstawiciele członków zespołu, Irena Kolibiska - dyrektor grupy i Małgorzata Knap - choreograf

szczególnie w przededniu obchodów 25-lecia istnienia grupy. Te zaplanowano na koniec września przyszłego roku. Ale przygotowania do wielkiej uroczystości już ruszyły. - Zespół powstał we wrześniu 1994

roku - opowiada Irena Kolibiska, dyrektor Gminnego Domu Kultury w Wąwolnicy i ciągnie dalej:

- Już staramy się czynić przygotowania. Staramy się zachęcić jak najwięcej dzieci do wstępowania,

aby nasz zespół mógł się pięknie zaprezentować. Mamy różne stroje, mamy wieloletnią tradycję.

Obecnie zespół „Bystrzacy” tworzy ponad osiemdziesięcioro dzieci w wieku od 5 do 19 lat. Tancerze ćwiczą w trzech grupach wiekowych. - Na program zespołu składają się pieśni i tańce regionu lubelskiego, łowickiego, lasowiackiego, podlaskiego oraz tańce narodowe: polonez, mazur, oberek i krakowiak, a także zabawy dziecięce w zagrodzie, gaiki, koniarz i koguciki - czytamy na profilu Facebookowym grupy. „Bystrzacy” prezentują się nie tylko podczas lokalnych uroczystości, ale z występami jeżdżą po całej Polsce i za granicą.

Marta Pietroni



Przejsie za szlabanem

Wielka budowa utrudnia życie

Przebudowa torów kolejowych trwa od miesięcy. Ostatnio mocno dała się we znaki mieszkańcom Pożoga. Po zamknięciu przejazdu przez tory w ich miejscowości muszą korzystać z długiego objazdu. Co gorsza wykonawca miał pokryć go asfaltem, ale dotąd tego nie zrobił. Władze gminy zamierzają więc skorzystać z drogi sądowej.

Przebudowa linii kolejowej Lublin - Warszawa wiele miesięcy temu unieruchomiła pociągi. Coraz mocniej daje się we znaki również mieszkańcom miejscowości, przez które przebiegają tory. Budowa dotarła także do gminy Końskowola. Narzekają na nią najbardziej mieszkańcy Starego Pożoga.

- Po zamknięciu przejazdu w naszej miejscowości mogliśmy korzystać z przejścia dla pieszych i rowerzystów. Dzięki temu dało się jakoś funkcjonować. Osoby starsze mogły się dostać do kaplicy, a dzieci miały możliwość wcześniej wrócić ze szkoły - tłumaczy mieszkańcy i dodają:



Zamknięty przejazd jest wyjątkowo uciążliwy dla mieszkańców

- Sytuacja zmieniła się zupełnie w ostatnich tygodniach. Cały przejazd został zamknięty. Pozostał nam tylko długi objazd i to błotnistą drogą. Czujemy się wręcz odcięci od świata.

Mieszkańcy wnoszą o przywrócenie przejazdu przez tory, ale również o utwardzenie objazdu. Przedstawiciele gminy tłumaczą z kolei, że na tymczasowej drodze asfalt... już powinien leżeć.

- Dzieci są dowożone busem do szkoły już od ubiegłego roku. Natomiast rzeczywiście w tym miejscu przez pewien czas było przejście, ale w chwili, gdy wykonawca rozpoczął głębokie wykopy, zostało zamknięte -



Stanisław Gołębiowski
wójt gminy Końskowola
W tej chwili szykujemy pozew do sądu

mówi Stanisław Gołębiowski, wójt gminy Końskowola i tłumaczy: - Mamy podpisaną umowę z wykonawcą. Zgodnie z nią do końca czerwca miał wyasfaltować objazd. Dotąd jednak tego nie zrobił.

Gmina wzywała już przedsiębiorcę do wywiązania się z umowy. Wysłała również pognaglenia i pisma przedsądowe.

- W tej chwili szykujemy po-

zew do sądu - mówi wójt Końskowoli.

Władze gminy liczą, że sąd nakaze przedsiębiorstwu wykonanie asfaltowego dywanika, albo da samorządowi zielone światło do samodzielnego przeprowadzenia inwestycji i obciążenia jej kosztami wykonawcy przebudowy linii kolejowej.

(kal)

Uczniowie ruszyli na pomoc ziemi

„Nie” dla śmieci



Uczniowie ruszyli na sprzątanie świata

STARY POŻÓG: W workach znalazły się butelki, papierowe śmieci, a nawet części samochodowe. Uczniowie z Zespołu Placówek Oświatowych w Pożogu włączyli się do akcji sprzątania świata.

Wrzesień to miesiąc, w którym wiele szkół włącza się w akcje sprzątania świata. Do porządkowania swojej miejscowości przystąpili również uczniowie z ZPO w Pożogu.

Uzbrojeni w worki i gumowe rękawiczki ruszyli na spacer po swojej okolicy. Szybko okazało się, że na poboczach dróg i mniej widocznych zakamarkach znalazło się mnóstwo odpadków. Śmieci bardzo szybko wylądowały w workach. - Cały Pożóg i teren szkoły łśni. Nie zostały nawet najdrobniejsze zanieczyszczenia. Uczniowie dokładnie sprawdzili pobocza dróg i wychwycili wiele odpadków, które nie powinny się tam znajdować - informują przedstawiciele szkoły.

(kal)

PORTAL INFORMACYJNY

24wspolnota.pl

Tak końskowski ratusz jeszcze nigdy nie wyglądał

Prace przy modernizacji ratusza w Końskowoli trwają w najlepsze. Mają się zakończyć w połowie przyszłego roku. Na razie trwają rozbiórki i wyburzenia.

Zapowiadany od wielu lat projekt wreszcie ruszył. Od tygodni w centrum Końskowoli praca wre. Zabytkowy ratusz zupełnie nie przypomina budynku jeszcze sprzed kilku miesięcy.

- Nie było mnie dosłownie kilkanaście dni, kiedy wróciłem do Końskowoli, myślałem że ratusz się zawalił. Na szczęście okazało się, że to ruszyła jego modernizacja - śmieje się pan Krzysztof, mieszkaniec Końskowoli.

Rzeczywiście w tej chwili w budynku trwają rozbiórki. Zniknął dotychczasowy tynk, część dachu, trwają wyburzenia wewnątrz gmachu. Nie ma już śladu również po wieży strażackiej, która przez lata wpisała się w krajobraz miejscowości. Nie wszyscy mieszkańcy przyjęli z za-



Zabytkowy ratusz nie ma już wieży strażackiej i połowy dachu

dowoleniem wyburzenie tej części budynku.

- Można ją było w jakiś ciekawy sposób zagospodarować, choćby urządzając w tym miejscu punkt widokowy, albo obserwatorium astronomiczne - mówi pani Magda, mieszkanka Końskowoli i dodaje:

- Szkoda, że nie udało się tej wieży zachować.

Jak już wcześniej informowały władze miejscowości, decyzja o wyburzeniu wieży nie należała do nich, ale do konserwatora zabytków. Ten z kolei orzekł, że

punkt obserwacyjny powinien z ratusza zniknąć.

Będzie lepiej

Kilka miesięcy temu projekt przebudowy gmachu zobaczyli mieszkańcy. Od razu było wiadomo, że to nie będą kosmetyczne prace, ale bardzo daleko posunięta rewitalizacja. Bryła budynku ma być odtworzona dzięki starym fotografiom. Po zakończeniu remontu ratusz ma być gmachem dwukondygnacyjnym, częściowo podpiwniczonym.



Spod tynku wyjrzały ceglane ściany

Będzie miał około 11,7 metra wysokości, czyli więcej niż przed przebudową. Docelowo gmach będzie miał ponad 707 mkw. powierzchni użytkowej. Na drugim piętrze zostały zaplanowane: sala zebrań, pomieszczenia m.in. dla lokalnych stowarzyszeń i toaleta. W planach jest również budowa windy.

Na parterze została zaplanowana duża sala wystawowa. Oprócz niej na tym poziomie znajdują się również: pomieszczenia dla sklepów i dla kawiarni. W budynku swoje miejsce znajdzie też punkt

informacji turystycznej. Pomieszczenia w ratuszu będą przeznaczone także na warsztaty, organizację koncertów, konferencji i wystaw.

Zakres prac jest bardzo duży, a na ich przeprowadzenie jest jeszcze tylko kilka miesięcy. Wykonawca ma czas do czerwca przyszłego roku na uporanie się z zadaniem. Swoje prace wycenił na ponad 4,2 mln zł. Gmina nie wykląda całej kwoty z własnego budżetu, bo na inwestycję otrzymała dofinansowanie unijne.

Muzeum też jest w planach

W budynku swoją siedzibę będzie też miało Muzeum Tęczyńskich. Ekspozycja do placówki ma zapewnić partner projektu, czyli końskowska parafia. Po ich konserwacji i digitalizacji, a także po wykonaniu kopii, zbiory będą eksponowane w gablotach i w postaci multimedialnej. Znajdą się w nim m.in. dokumenty, a wśród nich m.in.: akt sądu polubownego z 1461 roku między parafiami w Końskowoli i Osinach, dotyczący sporu o prawa do dziesięciny ze wsi Osiny, ugodą z 1611 roku między Andrzejem hrabią z Tęczyna a plebanem gołębskim w sprawie dziesięciny ze wsi Osiny, darowizna z 1644 roku Stanisława Michałowskiego, dworzani Jana hrabiego Tęczyńskiego, ustanowienie przez Zofię z Tęczyńskich Daniłowiczową Bractwa Św. Anioła Stróża (1651 r.), testament mieszczanina końskowskiego (1676 r.) i wiele więcej.

Agnieszka Kalinowska

Gmina
BaranówGmina
ŻyrzynGmina
Puławy

W planach warsztaty folklorystyczne, kulinarne i zajęcia komputerowe

Seniorzy będą mieli swój klub

GM. BARANÓW: Już w przyszłym roku rozpocznie działalność Klub Seniora w Baranowie. Wszyscy chętni mieszkańcy będą mogli liczyć na bezpłatne warsztaty i zajęcia aktywizacyjne.

Projekt powstał przy współpracy Stowarzyszenia Na Rzecz Inicjatyw Społecznych „Paralotnia” z Góry Puławskiej z gminą Baranów i jest skierowany do najstarszych mieszkańców gminy. Seniorzy od przyszłego roku będą mogli się cieszyć miejscem przygotowanym specjalnie pod ich potrzeby.

- Chcieliśmy, żeby seniorzy z naszej gminy mieli swoje miejsce, dlatego powstał pomysł, aby wspólnie ze stowarzyszeniem „Paralotnia” przygotować taki projekt - mówi Robert Gagoś, wójt gminy Baranów i kontynuuje:

- Po przeprowadzeniu wszystkich



Robert Gagoś

wójt gminy Baranów

Po przeprowadzeniu wszystkich wymaganych prac nasi seniorzy nareszcie będą dysponować lokalem, w którym będą mogli się spotykać, porozmawiać i uczestniczyć w różnego typu zajęciach

wymaganych prac nasi seniorzy nareszcie będą dysponować lokalem, w którym będą mogli się spotykać, porozmawiać i uczestniczyć w różnego typu zajęciach.

Gdzie będą spotykać się seniorzy?

Gmina do realizacji projektu przeznaczyła część budynku po byłym przedszkolu. Tam właśnie znajduje się wolne pomieszczenie, które zostanie na cel odpowiednio zaadapto-

wane.

- Musimy tam wykonać remont i wyposażyć całe pomieszczenie. Do dyspozycji nasi seniorzy będą mieli salę, kuchnię i łazienkę - wyjaśnia wójt Robert Gagoś i dodaje:

- Jeśli się nam uda, to jeszcze w tym roku chcielibyśmy ogłosić i rozstrzygnąć przetargi.

W zajęciach będzie można wybierać

W ramach uzyskanego dofi-

nansowania i w odpowiedzi na zgłaszane potrzeby w nowo powstałym klubie zorganizowanych będzie wiele różnorodnych zajęć, warsztatów, spotkań cyklicznych i integracyjnych. W ramach projektu „Czas Seniorów” będą odbywały się spotkania z psychologiem i prawnikiem, wycieczki do teatru, kina oraz wiele imprez okolicznościowych. Uczestnicy będą mogli brać udział w warsztatach: zdrowego stylu życia, kulinarnych, florystycznych, rękodzieła ludowego czy zajęciach komputerowych.

Projekt zaplanowany jest na dwa lata i ma ruszyć z początkiem przyszłego roku. Jego całkowita wartość to ponad 1,2 mln złotych. „Czas seniorów” realizowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

Monika Głos-Oszatowska

Strażacy dostaną nowy sprzęt

GM. PUŁAWY: Gmina Puławy skorzysta z tzw. Funduszu Sprawiedliwości na zakup wyposażenia dla Ochotniczych Straży Pożarnych. Dzięki temu drухowie ochotnicy będą jeszcze bardziej profesjonalnie mogli nieść pomoc.

Według wytycznych Ministerstwa Sprawiedliwości o pieniądze na doposażenie jednostek OSP mogą starać się drухowie z całej Polski. Fundusz Sprawiedliwości działa od lat. Trafiają do niego nawiązki od przestępców, które mają być przeznaczane na pomoc ich ofiarom. W tegorocznych planach resort zamierza przeznaczyć na ten cel 100 mln zł. Ochotnicy z gminy Puławy postanowili

także przystąpić do tego projektu i wykorzystać okazję na zdobycie nowego wyposażenia. W formalnościach jak zawsze pomagają urzędnicy. Gmina złożyła wniosek na zakup trzech defibrylatorów dla OSP w Gołębiu, w Opatkowicach oraz w Górze Puławskiej. Ochotnicy z Gołębia dostaną ponadto nowy zestaw ratownictwa technicznego, w skład którego wchodzi: agregat do narzędzi hydraulicznych, nożyce hydrauliczne, rozpięracz ramieniowy, cylindry rozpięracze i zestaw węży hydraulicznych. 18 września wybrano firmę, która za niespełna 87 tys. zł dostarczy strażakom nowy sprzęt. Zatem drухowie wyruszą z nim do akcji jeszcze w tym roku.

Monika Głos-Oszatowska

PORTAL INFORMACYJNY**24wspolnota.pl**

Dwie kobiety chcą być wójtami Gołęb ma „Skwer Niepodległości”

GM. PUŁAWY/GM. ŻYRZYN: Obecni władze z gmin Puławy i Żyrzyn zmierzają się w tegorocznych wyborach z kobietami. O fotel wójta Żyrzyna zawalczy ponownie Renata Kapusta - Kawka, a kontrkandydatką Krzysztofa Brzezińskiego będzie Beata Bochra.

To już drugie wybory, kiedy o fotel wójta gminy Żyrzyn zawalczy Andrzej Bujek i Renata Kapusta - Kawka. W 2014 roku potrzebna była dogrywka, po której 54,09 % głosów wygrał Andrzej Bujek. Kandydatka PiS-u zdobyła wtedy 1430 głosów.

Podobna sytuacja jest w gminie Puławy. Tam walkę o stanowisko wójta stoczą dotychczasowy wójt Krzysztof Brzeziński i kandydatka KWW Razem Dla Gminy Puławy Beata Bochra.

- Zdecydowałam się kandydować na stanowisko wójta gminy Puławy, bo prosili mnie o to mieszkańcy i radni. Jestem społecznikiem, od 8 lat jestem sołtysiem, a od 4 lat pełnię funkcję radnej. Mam wizję rozwoju naszej gminy i znam potrzeby mieszkańców. Z nowo wybraną radą chciałabym stworzyć zespół ponad podziałami, który będzie reprezento-



Andrzej Bujek startuje z własnego komitetu i do rady wystawił kilkunastu kandydatów



Renata Kapusta-Kawka po raz drugi będzie walczyć o fotel wójta gminy Żyrzyn



Krzysztof Brzeziński startuje z KWW Dwa Brzegi Krzysztofa Brzezińskiego. Dodatkowo otrzymał poparcie Prawa i Sprawiedliwości.



Beata Bochra startuje z KWW Razem Dla Gminy Puławy

wał wszystkich mieszkańców - mówi Beata Bochra.

4 lata temu wójt Brzeziński po nie łatwej kampanii wygrał z Elżbietą Seredyn. Czy w tym

roku również będzie zwycięzcą? Odpowiedź poznamy w październiku.

Monika Głos-Oszatowska



W oficjalnych uroczystościach nadania nazwy „Skwerowi Niepodległej” wzięli udział licznie zgromadzeni mieszkańcy Gołębia

Taką nazwę od niedawna nosi plac w centrum Gołębia. Krótka uroczystość wieńcząca całą inicjatywę nadania symbolicznej nazwy odbyła się w obecności licznej grupy mieszkańców.

O inicjatywie wójta Krzysztofa Brzezińskiego o nadaniu skwe-

rom w Gołębiu i w Górze Puławskiej nowych nazw pisaliśmy już w czerwcu. Teraz przyszedł czas na uroczystości i symboliczne odsłonięcie powstałych tablic. Plac w Gołębiu, aby uczcić obchodzony w tym roku jubileusz 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości został nazwany „Skwerem Niepodległej”. Po przeciwnych stronach skweru

znalazły się dwie tablice informujące o nowej nazwie miejsca, a w centrum placu tuż przy pomniku znalazło się miejsce na pamiątkową tablicę. Symbolicznego jej odsłonięcia podczas krótkich uroczystości dokonali wspólnie Beata Osiak, Przewodnicząca Rady Gminy Puławy i wójt gminy Krzysztof Brzeziński.

Monika Głos-Oszatowska



M A T E R I A Ł S P O N S O R O W A N Y

Arkadiusz MAŁECKI

Niezależny Kandydat na **Wójta Gminy Kurów**

Stabilna Przyszłość Konkretne Działania

KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW ARKADIUSZ MAŁECKI



Chaczkar już poświęcony

Krzyż w darze od Armenii

KURÓW: Krzyże wykute w wulkanicznej skale stoją w kilkunastu miejscach w Polsce. Teraz jeden z nich można oglądać na terenie kurowskiej parafii. Chaczkar jest darem ambasadora Armenii i symbolizuje związek miejscowości z kulturą ormiańską poprzez słynnego mieszkańca Kurowa, ks. Grzegorza Piramowicza.

To było niezwykle wydarzenie, które zdarza się rzadko i tylko w wybranych miejscach. W XVIII wieku miasteczko położone między Lublinem a Puławami stało się na wiele lat domem jednego z najświetlejszych ludzi tamtych czasów. Mowa o oświeceniowym reformacie, ks. Grzegorz Piramowiczu. Uczony nie tylko dbał o wprowadzanie światłych pomysłów na terenie całego kraju, ale również w swojej małej ojczyźnie. To dzięki niemu w Kurowie została otwarta pierwsza szkoła publiczna. Oświeceniowy reformator na stałe wpisał się do historii kraju, ale jak się okazuje stał się po latach łącznikiem między Kurowem a Armenią.

Odnaleziony w krypcie

Wszystko zaczęło się w minionym roku podczas remontu w kościele parafialnym w Kurowie. Niemal pewne było, że



Chaczkar to niezwykle dar. W Kurowie symbolizuje łączność miejscowości z Armenią poprzez postać ks. Grzegorza Piramowicza

w krypcie u stóp ołtarza spoczywają szczątki ks. Grzegorza Piramowicza i jego matki. W trakcie wymiany posadzki, krypta została otwarta i potwierdzono dotychczasowe domysły. Przedstawiciele gminy i parafii zdecydowali również o odnowieniu miejsca pochówku słynnego obywatela miasteczka.

Wówczas okazało się również, że ks. Grzegorz Piramowiczem interesują się również przedstawiciele ambasady Armenii. Dlaczego? Ponieważ słynny reformator był z pochodzenia Ormianinem. Od tego czasu do Kurowa dwukrotnie przyjeżdżał Edgar Ghazaryan, ambasador Armenii w Polsce.

Z jego inicjatywy do miejscowości miał zostać przywieziony chaczkar, ozdobny krzyż rzeźbiony w skale wulkanicznej. Symbolizuje on miejsca bądź ludzi związanych ze wspólnotą ormiańską.

Niezwykły dzień

W niedzielę, 23 września do Kurowa zjechali się przedstawiciele wspólnoty ormiańskiej na czele z Ambasadorem Armenii w Polsce, zwierzchnicy kościoła ormiańskiego, władze gminy, przedstawiciele szkół i mieszkańcy gminy. Okazja była niecodzienna, tego dnia miał zostać poświęcony chaczkar, który nieco wcześniej dojechał

do Kurowa z Armenii.

Uroczystości rozpoczęły się od mszy świętej, ale odprawianej w obrządku ormiańskim przez Rafaela Minassiana Eparchę Ormiańskiego Kościoła Katolickiego. Wraz z nim mszę św. koncelebrowali ks. prof. Józef Naumowicz i ks. Narek Mnoyan z Armenii, a towarzyszyli im trzej ormiańscy klerycy studiujących w Polsce. - Dzisiaj jest bardzo ważny i symboliczny dzień. W Kurowie stoi chaczkar, symboliczny krzyż dla świętej pamięci wielkiego Polaka, ks. Grzegorza Piramowicza. Myślę, że dla nas chrześcijan wierzących w Boga nie ma śmierci. Ks. Piramowicz nadal żyje, bo zmarły nie mógłby łączyć ludzi. To wszystko dzięki niemu - mówił Edgar Ghazaryan i dodawał:

- Z jego powodu pojechałem do księdza biskupa prosić o taki dar dla Kurowa.

Chaczkar został ustawiony na terenie przykościelnego placu, tuż obok tablicy poświęconej ks. Piramowiczowi i jego matce. - Chcę bardzo podziękować dla tendar dla naszej parafii, który jest symbolem łączącego nas chrześcijaństwa, łączy nas w wierze. Dziś jesteśmy wszyscy razem i Ormianie i my Polacy i w tym ważnym roku, kiedy dziękujemy za 100 - lecie odzyskania niepodległości - mówił ks. Wiesław Cieszek, proboszcz kurowskiej parafii.

Agnieszka Kalinowska

Bakterie zakręciły kurki

KURÓW: Mieszkańcy nie kryją niezadowolenia. Przedstawiciele gminy zapewniają, że sytuacja jest pod kontrolą, a ZUK prowadzi dezynfekcję wodociągu. Dopóki jednak nie będzie wyników kolejnych badań, mieszkańcy kilkunastu miejscowości nie mogą korzystać z bieżącej wody. Sytuacja może się zmienić najszybciej w czwartek.

Kryzys nadszedł w ubiegły czwartek. Wówczas do gminy dotarło pismo z puławskiego Sanepidu stwierdzające, że woda z gminnych wodociągów w 13 miejscowościach nie nadaje się do picia, przygotowywania posiłków ani do mycia. Co najwyżej może być wykorzystywana do spłukiwania toalet.

- Sytuacja jest bardzo poważna, wykryte w próbkach enterokoków i bakterii z grupy coli wskazuje na kałowe zanieczyszczenie wody - tłumaczył Piotr Pietura, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarnej - Epidemiologicznej w Puławach.

Gmina jeszcze w czwartek powołała sztab kryzysowy. Opracowano harmonogramy dostaw wody do mieszkańców. W akcję zaangażowano wozy strażackie należące do OSP

i cysternę z MPWiK w Puławach. Mieszkańcy wpadli w popłoch i tłumnie ruszyli do sklepów.

Przedstawiciele gminy zapewniają, że sytuacja jest opanowana. - Woda jest rozwożona beczkowozami, zamówiliśmy również butelkowaną i będziemy ją dostarczać mieszkańcom od jutra - mówił w piątek Marek Muszyński, zastępca wójta gminy i dodaje.

W piątek rozpoczęło się płukanie i dezynfekcja gminnego wodociągu. - Woda jest intensywnie chlorowana. Akcja potrwa do niedzieli. Będziemy działać jak najszybciej - zapewnia Tomasz Siwiec, prezes Zakładu Usług Komunalnych w Kurowie.

Służb sanitarnie tłumaczą, że mieszkańcy będą mogli korzystać z wody najwcześniej w czwartek, jeśli przejdzie pozytywnie niezbędne badania.

W jaki sposób doszło do tak dużego skażenia wodociągów? Przedstawiciele gminy w tej chwili nie są jeszcze w stanie na nie odpowiedzieć.

- Sprawdzamy, prowadzimy analizy. Na pewno będziemy chcieli w przyszłości zapobiec takim sytuacjom - dodaje Marek Muszyński.

(kal)

Sprostowanie

W poprzednim numerze Wspólnoty podaliśmy listę kandydatów na radnych. W przypadku Marty Piątek (lat 35, zam. Markuszów) wkraść się błąd. Nie startuje ona, jak napisaliśmy z KWW Najlepszy Wybór

- Gmina Markuszów, ale z KWW „Wspólna Gmina Markuszów”. Za błąd przepraszamy.

Agnieszka Kalinowska

5. URODZINY WSPÓLNOTY PUŁAWSKIEJ

Pan Tadeusz ma Wspólnotę sprzed 4 lat

Kto z Was ma starszy numer naszego tygodnika? Pochwalcie się, jak długo nas czytacie.

Mamy pierwszego uczestnika naszych konkursów z okazji 5 urodzin Wspólnoty. W ubiegłym tygodniu do redakcji zgłosił się pan Tadeusz Dworski. Nasz stały czytelnik znalazł u siebie Wspólnotę z 2014 roku. Czekamy na kolejne zgłoszenia. Kto ma jeszcze starszą gazetę? Zapraszamy wraz z nią do redakcji!

Pan Tadeusz Dworski
przyniósł do naszej redakcji 46 numer
Wspólnoty Puławskiej. Gazeta ukazała
się 18 listopada 2014 roku



Przyślij swoje zdjęcie ze Wspólnotą

Wspólnota Puławska świętuje piąte urodziny. Z tej okazji zapraszamy do zabawy. Czekamy na ciekawe, zrobione w nietypowych miejscach Wasze zdjęcia z Tygodnikiem Wspólnota. Na zakończenie konkursu wśród nadesłanych zdjęć wybierzemy trzy najbardziej oryginalne i je nagrodzimy, wszystkie zaś opublikujemy.

Teresa Wakulik

Wyślij nam swoje zdjęcie z Tygodnikiem
Wspólnota na adres:

biuro@24wspolnota.pl

do końca listopada.

Podaj swoje imię i nazwisko
oraz miejscowość, opisz zdjęcie.

UWAGA! W konkursie biorą udział tylko zgłoszenia z dopiskiem: „Zapoznałem się z treścią regulaminu”.

Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

Sponsorem nagród w konkursie
jest PRYMUS AGD



Puławy, ul. Centralna 11,
tel: 81 886 62 33

**Liczy się
oryginalny pomysł
i wykonanie**

Czytasz nasz od początku? Pochwal się!

Masz jedno z najstarszych wydań
Wspólnoty? Przynieś je do redakcji,
a nagrodzimy Cię upominkiem.



Czekoladowe przysmaki z całej Polski oraz wizyta zwyciężczyni „Bake Off - Ale ciacho!”

Kazimierz Dolny zamienił się w stolicę słodkości



Najmłodsi pod okiem Igi Sarzyńskiej dekorowali pierniczki z kogucików

Kuszące, pachnące i smakowite, a na dodatek w wielu wariantach. Przez weekend na kazimierskim Rynku odbywał się Festiwal Czekolady i Słodkości, który przyciągnął tłumy chętnych na czekoladowe wyroby.

Warsztaty i degustacje

Festiwal został zorganizowany po raz pierwszy. Ponad kilkadziesiąt stoisk z całego kraju gościło

na kazimierskim Rynku wraz ze swoimi łakociami. Na miejscu można było spróbować różnych odmian czekolady, a także ją kupić. W czasie trwania festiwalu odbywały się spotkania czy warsztaty z osobami ze świata kuchni.

- Marzyliśmy o tym, żeby również było coś słodkości, ponieważ Kazimierz Dolny z tego słynie. Bardzo się cieszę, że tyle osób przyjechało na to wydarzenie i w ogóle, że powstał taki pomysł, aby festiwal czekolady i słodkości umieścić w naszym

mieście - opowiadał podczas spotkania Andrzej Pisula, burmistrz Kazimierza Dolnego.

Niezwykły gość

Gościem specjalnym była Danuta Browarska, zwyciężczyni tegorocznej edycji kulinarnego show „Bake Off - Ale Ciacho!” emitowanego na antenie Telewizji Polskiej, która opowiadała o swoim udziale w programie.

- Wspominam to jako największe przeżycie w moim życiu, to było coś wspaniałego. Jestem



Danuta Browarska

zwyciężczyni tegorocznej edycji programu
Bake Off - Ale ciacho!

Jestem piekarniczką, kucharką domową i u mnie torty są na ostatnim miejscu, a w Bake Off najbardziej o to chodziło. Najczęściej piekę to, co rodzina lubi, więc jakieś szarlotki, drożdżówki czy bułki



Beata Piasta

Bardzo mi się podoba, wielu ludzi lubi słodkości. Trochę słodczy nikomu nie zaszkodzi. Jest kolorowo i bajecznie. Dodaje to dodatkowego uroku tego miasteczku, można spotkać wiele uśmiechniętych osób



Iga Sarzyńska

piekarnia Sarzyński w Kazimierzu Dolnym

Bardzo mi się podobały warsztaty, ja uwielbiam zajęcia z dziećmi. Są bardzo urocze i kreatywne i widzę, że dekorowanie pierniczków sprawia im ogromną radość. Cieszę się, że jest taka inicjatywa w Kazimierzu Dolnym, to takie piękne miejsce, które absolutnie pasuje do tego tematu



Marzena Kania

Mateo Sweet World - Starachowice (woj. świętokrzyskie)

Zainteresowanie jest duże, mamy duży wybór produktów od śliwek w czekoladzie do orzeszków z rodzynkami w czekoladzie



Andrzej Pisula

burmistrz Kazimierza Dolnego

Cieszymy się, że taki pomysł powstał. Mam nadzieję, że będziemy kontynuować to w przyszłych latach

gospodynią domową, która odważyła się na wyjście z domu, a potem potoczyło się bardzo szybko. Opowiadam wszystkim, że trzeba przeżyć spotkanie z wieloma ludźmi różnych profesji. Podziwiam wszystkich, kiedyś piekłam z oszczędności, teraz z większej świadomości. Pierwszy raz jestem w Kazimierzu Dolnym, mimo to, że moi rodzice pochodzą niedaleko stąd, spod Zwoleń, jako dziecko przyjeżdżałam tutaj na każde wakacje - przyznała uśmiechnięta w rozmowie ze Wspólnotą pani Danuta.

Dominik Kęsik